Koniec komendanta

Znamy szczegóły

s.2

Agnieszka Herba

OSIEDLE PROBUS
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
Sprzedaż mieszkań:
Oława, ul. Opolska 7 (SANIT) tel. 782 580 996
www.osiedleprobusa.olawa.pl
facebook
REKLAMA

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

MAX TAXI 24h
695 603 603

OLAVIA TAXI
506 444 777

ECO TAXI OŁAWA 24h
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146
REKLAMA

powiatowa

7 MAJA 2020, NR 19 (1408), CENA 3,10 ZŁ 5% VAT
GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE
INDEX 324280 ISSN 1509-0809

Po alkoholu był agresywny, próbował się do mnie dobierać

Tak mówiła przed sądem była żona Ireneusza M. Choć mogła skorzystać z prawa do odmowy zeznań, nie zrobiła tego: - Irek po alkoholu był agresywny, próbował się do mnie dobierać, rozbierał mnie, łapał za ręce, nogi, piersi, aż bolało. Gdy chciał mnie zmusić do współżycia, nigdy do tego nie dopuściłam, byłam silniejsza, wykręcałam mu ręce. Wiem, że potem chodził na prostytutki. Nigdy mnie nie zgwałcił, chociaż próbował

s.7

Jerzy Kamiński

Ulgi dla przedsiębiorców w Oławie i J-L

s. 4 i 5

eprasa.pl b296f82b7e

POWIAT

Pod wpływem

Koniec komendanta

Kierowanie oławską policją rozpoczął w 2016 roku w kwietniu, zakończył... kierując bmw w stanie nietrzeźwości 3 maja 2020

Niedziela, godz. 11.00. Ktoś dzwoni z zastrzeżonego numeru.

- Dziś w nocy komendant policji spowodował kolizję w stanie nietrzeźwości. Na ulicy Brzeskiej chyba dodał za dużo gazu i uderzył w słupki, tuż przy aptece. Wszystko nagrał monitoring.

- To, że uderzył w słupki nie znaczy jeszcze, że był pod wpływem alkoholu. Nagranie z monitoringu nie jest na to dowodem. To potwierdzona informacja?

- Tak. Na 99%. Policjanci chcieli, żeby pani o tym wiedziała, dlatego zadzwoniłem.

Trudno było uwierzyć, że policjant, który wyróżniał podwładnych, zatrzymujących pijanych kierowców, dołączył do grona tych drugich. Nie da się ukryć, że komendant ma w swoich szeregach osoby, które - delikatnie mówiąc - za nim nie przepadały. - On traktuje komendę jak prywatny folwark. To jest bardzo złe - mówił nam mundurowy, kiedy policjanci lawinowo poszli na zwolnienia lekarskie, bo domagali się podwyżek. Parę osób z KPP w Oławie mówiło wtedy wprost, że oprócz zmiany zarobków, chcą też zmiany komendanta, bo mają dość jego sposobu zarządzania.

Nadkomisarz Paweł U. spełnił ich życzenie, wsiadając po alkoholu za kierownicę bmw i zatrzymując się po godzinie 2 w nocy na słupkach. Nie był sam. Jechał w towarzystwie młodego policjanta, który od ponad miesiąca pracuje w oławskiej drogówce, a prywatnie jest z nim dość blisko związany.

- To sensacja - mówią policjanci. - Szczególiki dotyczące całego zdarzenia trochę się różnią, ale pewne jest, że uderzył w słupki, był spory huk, wyszedł zza kierownicy, zobaczył, co się stało i pojechali dalej. Później wrócił sam, już piechotą, by posprzątać i zabrać tablicę rejestracyjną. Wszedł też do apteki, pewnie szukał właściciela. Podobno auto jechało z nadmierną prędkością.

Próbowaliśmy skontaktować się z właścicielem apteki, który zgłaszał zdarzenie na 112 i miał nagranie z monitoringu. Chcieliśmy wiedzieć, jak zdarzenie wyglądało. Dzwoniliśmy do apteki w różnych godzinach, ale nie zastaliśmy go.

W niedzielę rano, czyli około 10 godzin po wszystkim, oficjalnych informacji od policji było niewiele. - Potwierdzam, że mieliśmy zdarzenie drogowe z udziałem komendanta - mówiła podinsp. Alicja Jędo, oficer prasowy KPP w Oławie. - Tyle przekazał mi dyżurny, więcej nie wiem. Od tej chwili w tej sprawie informacji będzie udzielał rzecznik prasowy komendy wojewódzkiej.

- Komendant wojewódzki już podjął decyzję o odwołaniu Pawła U. z funkcji komendanta - mówił nam w niedzielę nadkom. Kamil Rynkiewicz. - Prowadzone jest też postępowanie w kierunku natychmiastowego wydalenia go ze służby, ponieważ jest podejrzenie jazdy w stanie nietrzeźwości, a takie zachowania nie mogą być akceptowane w policji - zaistniały przesłanki, aby podjąć decyzję o odwołaniu komendanta. Wszelkie szczegóły zdarzenia, wątki będzie badać prokuratura, która zajmuje się sprawą.

Jakie to wątki? Nam udało się uzyskać informację z kilku źródeł. Wszystkie mówią, że Paweł U. sobotę spędzał u znajomego na Zaodrzu i w Stanowicach, u byłego policjanta. Był tam m.in. w towarzystwie lokalnego biznesmena. Jeżeli chodzi o drogę powrotną, tu wersje się różnią. Jedni mówią, że samochodem z komendantem wracały dwie osoby. Inni, że był z nim tylko ten młody policjant. Przed zdarzeniem na Brzeskiej bmw było widziane na Chrobrego, jak jechało w kierunku mostu na Odrze. Do kolizji doszło po tym, jak wracało stamtąd. To było pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy. Ale zanim komendanta zatrzymano, minęło kilka godzin. - Jeździli, szukali go, wydzwaniali, ale nie było kontaktu - mówi nasz informator. - Wiadomo, że zgłoszenie poszło przez 112, więc komenda wojewódzka już o tym wiedziała. Jak tylko zdarzenie ujrzało światło dzienne, od razu zadziałało Biuro Spraw Wewnętrznych (to taka wewnętrzna policja w policji) i zabezpieczało wszystkie materiały kluczowe dla tej sprawy. Działali od samego rana. Komendanta zatrzymali o 6.00, wtedy im otworzył. Byli w towarzystwie naszych policjantów.

Agnieszka Herba

Nadkomisarz Paweł U. chciał uchodzić za wzorowego policjanta. Nagradzał i doceniał też tych, którzy będąc po służbie interweniowali zatrzymując złodzieja lub pijanych kierowców...

Co było dalej? Jak poinformowała prokurator Renata Procyk-Jończyk z oławskiej prokuratury, komendanta zabrano do Wrocławia na badanie krwi, które przeprowadzono w obecności prokuratora. Później trafił na tak zwany dołek, a między 12.00 a 13.00 został dopowadzony do prokuratury i przesłuchany. - Zostało popełnione przestępstwo, Paweł U. przyznał się do jazdy pod wpływem alkoholu - mówi prokurator. - Miał ponad 0,5 promila alkoholu. Grozi za to kara pozbawienia wolności do 2 lat. Paweł U. odmówił składania wyjaśnień.

W kolejnym dniu złożył pismo informujące prokuraturę o tym, że będzie go bronił wrocławski adwokat. Oławska Prokuratura Rejonowa prowadziła tę sprawę tylko przez moment, w niezbędnym zakresie zostały wykonane wszystkie czynności wobec Pawła U., ale w poniedziałek złożono wniosek o wyłączenie z tej sprawy naszej prokuratury ze względu na długą współpracę z oławską policją, co jest normalne w takiej sytuacji.

Krew pobrana od komendanta da odpowiedź na pytanie, które zadaje teraz wielu, jakie stężenie alkoholu było w organizmie w momencie zdarzenia. - Jeśli sprawca nie jest zatrzymany na gorącym uczynku, to obligatoryjnie pobierana jest krew - mówią policjanci. - Na tej podstawie biegły może określić stan trzeźwości w momencie zdarzenia, bo przecież ponad pół promila to było w godzinie badania, które było wykonywane kilka godzin po kolizji.

Są też głosy, że komendant zachował się honorowo, wziął to na klatę, bo się przyznał, a przecież mógł mataczyć. - To tylko takie gadanie, bo ten młody, który z nim jechał, wysypał się i powiedział, jak było naprawdę - komentuje jeden z funkcjonariuszy.

Co dalej z Pawłem U.? Próbowaliśmy się z nim skontaktować, ale nie odbierał telefonu ani nie oddzwonił.

Młody policjant, który siedział w bmw na miejscu pasażera, został zawieszony w obowiązkach na trzy miesiące.

Jaka atmosfera panuje w oławskiej jednostce? Rozmawialiśmy z kilkoma osobami.

- Może nie jest radosna - mówią nam nieoficjalnie. - Ale... aż 95 procent wcale go nie żałuje, po prostu odetchnęliśmy. Sposób, w jaki tu rządził, był nie do zniesienia. On mógł wszystko, a policjanci nic. Nie daj Boże zobaczył kogoś bez pasów czy maseczki, to od razu były konsekwencje. Zrobił też postępowanie jednemu z kolegów za to, że robił na ogródku grilla z sąsiadem. A sytuacja z soboty pokazuje, że sam tych zasad nie przestrzegał, bo przecież pojechał na imprezę, na której na pewno było więcej osób... Tylu fajnych policjantów z powołania przez niego cierpiało, szkoda tych ludzi. Teraz modlą się o nowego komendanta, który naprawdę będzie wzorem dla policjantów, bo ten ostatni sam się uważał za autorytet, a teraz - niestety - takie brzydkie światło rzucił na naszą policję.

- Jak dla mnie zarządzał dobrze jednostką, był bardzo zaangażowany, a surowy dla policjantów dlatego, że chciał aby pracowali jak należy - mówi funkcjonariusz z wieloletnim stażem.

Inni dodają, że już po paru miesiącach, od kiedy Paweł U. zaczął dowodzić oławską policją, pojawiły się głosy, że coś w jego karierze może pójść nie tak. - Stary policjant kiedyś mi powiedział, że jak tylko się dowiedział, że Paweł U. zaczął się kolegować z oławskimi biznesmenami, wcale się z tym nie kryjąc, to stwierdził, że on źle skończy.

Czy policjanci są zdziwieni tym, że komendant zakończył swoją karierę jazdą po alkoholu? - To jest parodia. To wszystko jest śmieszne i straszne - mówi młody policjant. - Przecież on dodatkowo dorabiał i prowadził zajęcia w WORD-zie dla tych osób, które chciały zredukować punkty karne, uświadamiał ludzi, czym jest jazda po alkoholu, dużo mówił na temat prawidłowej jazdy...

**

Paweł U. służbę w policji rozpoczął w 1996 roku w referacie Komisariatu Policji w Polanicy, następnie w Wydziale Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Kłodzku. W kolejnych latach pracował jako wykładowca w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, w Wydziale ds. Nieletnich Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu oraz w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu i Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Od 15 września 2014 roku pełnił funkcję naczelnika Wydziału Prewencji w KPP w Oławie.W 2016 roku został komendantem. Od początku podkreślał, że chce, aby policjanci byli bliżej ludzi, szczególnie dzielnicowi. Parę miesięcy po tym, jak został szefem KPP w Oławie mówił:

- Nie ukrywam, że chcę policję zmieniać, przede wszystkim mentalność policjantów. Rozmawiam, wyznaczam kierunki działań. To ciężka, mozolna praca, najtrudniej się zmienia mentalność. My służymy obywatelowi, nie wymagamy, nie żądamy, tylko pomagamy i chronimy. Nasza jednostka ma być postrzegana jako skuteczna i przyjazna.

Komendant U. stawiał też na walkę z piratami drogowymi, to on przyczynił się do zakupu nieoznakowanego auta z wideorejestratorem.

AGNIESZKA HERBA
WSPÓŁPRACA JERZY KAMIŃSKI I WIOLETTA KAMIŃSKA

Jerzy Kamiński

W tym miejscu komendant zakończył swoją karierę

eprasa.pl b296f82b7e

OŁAWA
Inwestycje

Będzie nowy chodnik, ALE... mieszkańcy NIE MOGLI wyjechać z garażu

Urząd Miejski w Oławie zlecił rozpoczęcie przebudowy chodnika przy ulicy Słonecznej, ale kilka dni po tym, jak prace ruszyły, mieszkańcy mieli problem

- Teraz po tej przebudowie wjazd i wyjazd z garażu staje się niemożliwy. Samochód bez żadnych wątpliwości po prostu zawiesi się na grzbiecie wjazdu - pisał do redakcji Maciej.

Mieszkaniec poprosił nas o interwencję, bo jak twierdzi, ani urzędnicy, ani zarząd dróg miejskich i zieleni, ani pracownicy budowlani nie wykazali chęci pomocy.

- Moi rodzice są właścicielami nieruchomości mieszczącej się pod adresem Słoneczna 2 w Oławie od ponad 50 lat - wyjaśnia. - W obecnej chwili (29 kwietnia) ekipa budowlana wyznaczyła poziomy chodnika i zamontowała krawężniki, jednakże w ten sposób, że różnica poziomów pomiędzy wjazdem do garażu a nowo wytyczonym chodnikiem wynosi aż 30 cm. Taki stan rzeczy uniemożliwia moim rodzicom korzystanie z garażu, jak również zablokował możliwość wyjazdu z garażu. Wczoraj prosiliśmy wielokrotnie pracowników wykonawcy robót i urząd o pomoc, jednakże bezskutecznie. Pan, który pełni funkcję kierownika projektu, przyjechał na miejsce, nie przedstawił się i w sposób bardzo lekceważący oznajmił, iż go nie obchodzi, co się znajduje za granicą działki i niech moi rodzice we własnym zakresie dogadują się z wykonawcami, jeśli chcą mieć możliwość korzystania z ich garażu. Jak nadmieniłem na wstępie, moi rodzice korzystali z garażu bez przeszkód ponad 50 lat i nie było z tym żadnego kłopotu. Teraz po tej przebudowie samochód bez żadnych wątpliwości po prostu zawiesi się na grzbiecie wjazdu. Wszystko to zagraża bezpieczeństwu moich rodziców, dlatego uprzejmie proszę o interwencję w tej sprawie.

arch. mieszkańca

To uniemożliwiało mieszkańcom wyjazd z garażu, ale po naszej interwencji udało się usunąć problem

O wyjaśnienie sytuacji poprosiliśmy w urzędzie. Poinformowano, że prace są w trakcie, a kostka nie została jeszcze ułożona, ale Zarząd Dróg Miejskich podejmie działania, aby mieszkańcy posesji mogli korzystać ze zjazdu do garażu podziemnego. - 30 kwietnia rano zorganizowano spotkanie z zainteresowanym i ustalono wysokość zjazdu, która została zaakceptowana przez mieszkańca - mówi Tadeusz Ceglarek, dyrektor zarządu. - Poinformowano go, że w związku z dużymi ponadnormatywnymi spadkami będzie odpowiedzialny za odpowiednie zimowe i całoroczne utrzymanie chodnika, który przylega do jego nieruchomości.

(AH)

Oławskie Centrum Odszkodowań
- Wypadki komunikacyjne
- Wypadek przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Skuteczna likwidacja szkód z OC,AC,NW

mgr Wojciech Pawłowski
731 97 97 97 ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława www.odszkodowania.olawa.pl
- obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
- porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze

REKLAMA

POWIAT
Zatrzymany

Poszukiwany i z zakazem

42-latek wpadł podczas kontroli drogowej

28 kwietnia tuż przed godz. 19.00 policjanci z ogniwa ruchu drogowego zatrzymali forda.

- Kierowca, mieszkaniec Jeleniej Góry, nie miał przy sobie dowodu osobistego ani prawa jazdy - mówi podinsp. Alicja Jędo. - Po dokładnym sprawdzeniu danych kierowcy w systemie policyjnym wyszło na jaw, że ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów wszystkich kategorii, obowiązujący do lutego 2023 roku. Dodatkowo mężczyzna był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Tychach celem odbycia zaległej kary za inne przestępstwa.

Za niestosowanie się do orzeczonych przez sąd środków grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. .

(AH)

KPP w Oławie

Mieszkaniec Jeleniej Góry został zatrzymany przez oławskich policjantów z drogówki

Zdążyli ją uratować. Krzyczała, że nie chce już żyć

JELCZ-LASKOWICE
Załamana

35-letnią mieszkankę Jelcza-Laskowic uratowali policjanci. Kobieta chciała skoczyć z drugiego piętra

- Błyskawiczna reakcja funkcjonariuszy zapobiegła tragedii - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Policjanci ściągnęli desperatkę z parapetu i przekazali załodze pogotowia ratunkowego.

Wszystko działo się 29 kwietnia tuż przed godziną 20.00, wtedy dyżurny policji otrzymał zgłoszenie o kobiecie stojącej w oknie i krzyczącej, że chce się zabić. Policjant powiadomił inne służby ratownicze i wysłał na miejsce policjantów. Po przyjeździe pod wskazany adres mundurowi jako pierwsi weszli do mieszkania, w którym przy otwartym oknie stała kobieta. Jak się okazało, była nietrzeźwa. Miała w organizmie ponad 1,2 promila alkoholu. **(AH)**

POWIAT
Zagrożenie

Uważaj na te wiadomości

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo kolejny raz ostrzega przed niebezpiecznymi i fałszywymi sms-ami, które rozsyłane są w celu wyłudzenia pieniędzy

Oszuści podszywają się pod Grupę PGNiG, sugerując potrzebę uregulowania rzekomych należności. Przykładowa treść fałszywej wiadomości:

„PGNiG: Informujemy, że w związku zadłużeniem na kwotę 12,45 zł na najbliższy dzień roboczy zleciliśmy odłączenie gazu.

PGNiG podjął już działania mające na celu uniemożliwienie dalszych oszustw za pomocą rozsyłanej korespondencji."

*

Ważne jest, że obecnie PGNiG wstrzymało wysyłkę sms-ów w zakresie windykacji, więc korespondencja trafiająca na telefony komórkowe dotycząca windykacji pochodzi od oszustów!

Wyłudzacze wysyłają też maile. Fałszywą korespondencję można rozpoznać przede wszystkim po adresie e-mail, z którego przychodzi wiadomość o temacie „Informacja o zaległości". Skrzynka „no-reply@epgnig.pl" nie jest kanałem komunikacji używanym przez PGNiG. Wszystkie oficjalne adresy mailowe są oparte na domenie pgnig.pl.

W przypadku wątpliwości klienci mogą skorzystać z ogólnopolskiej infolinii PGNiG pod numerem: 22 515 15 15.

(AH)

tuoława.pl

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
- OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

eprasa.pl b296f82b7e

POWIAT

Przedszkola publiczne

Przedszkola i żłobki w naszym powiecie NIE ROZPOCZNĄ PRACY OD 6 MAJA. Z jednym wyjątkiem

W gminie Domaniów maluchy nie pójdą do przedszkola wcześniej niż uczniowie do szkół. W gminie Oława zdecydowana większość rodziców uważa, że wysłanie dzieci do przedszkola w obecnej sytuacji byłoby niepotrzebnym narażaniem. W Oławie i Jelczu-Laskowicach trwa rekonesans potrzeb. Jedynym samorządem, który otworzył swoje przedszkole od 6 maja, jest Starostwo Powiatowe w Oławie

Rządzący chcą, aby w kolejnym etapie odmrażania państwa samorządy uruchomiły przedszkola i żłobki. Placówki opiekuńcze dla najmłodszych mogły ruszyć od 6 maja. Ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawiono jednak samorządowcom.

Wójt gminy Domaniów był pierwszym w naszym powiecie, który oficjalnie poinformował, że przedszkola w jego gminie pozostaną zamknięte do 24 maja, czyli do dnia zamknięcia wszystkich placówek oświatowych. Ta decyzja, jak napisał na stronie urzędu gminy, jest podyktowana przede wszystkim zapewnieniem bezpieczeństwa zarówno dzieciom, ich rodzinom, jak i pracownikom placówek.

Przypomniał przy tym, że rodzice dzieci do lat 8, którzy przebywają z dziećmi w domach, nadal mogą korzystać z zasiłku opiekuńczego przydzielanego przez rząd.

Przedszkoli w najbliższych dniach nie otworzy też gmina Oława. Samorząd przeprowadził rekonesans wśród rodziców przedszkolaków i okazało się, że na ponad 70 dzieci uczęszczających do obu gminnych placówek, chętnych do udziału w zajęciach jest tylko ośmioro - 5 w Bystrzycy i 3 w Gaci. Jak powiedział nam Tomasz Oleksyn, zastępca wójta gminy Oława - ich rodzice i tak nie zadeklarowali, że na pewno przyprowadzą dzieci do przedszkoli, jeżeli te zostaną otwarte. - W tej sytuacji uznaliśmy, że na razie nie otworzymy placówek - mówi wicewójt Oleksyn. - Co więcej, nie jesteśmy też w stanie zapewnić wszystkich obostrzeń wymaganych w rozporządzeniu. Będziemy monitorować sytuację i jeżeli zagrożenie epidemiologiczne zacznie się zmniejszać, pojawi się zapotrzebowanie na opiekę nad dziećmi, wtedy będziemy podejmować kolejne decyzje. Obecnie nie będziemy ryzykować i niepotrzebnie narażać mieszkańców gminy.

Na razie nie wiadomo też, kiedy ruszy przedszkole publiczne w Jelczu-Laskowicach. Tu na ponad 90 procent rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola, którzy odpowiedzieli na zapytania władz gminy, zdecydowana większość uznała, że nie skorzysta z propozycji i nie odda dziecka do placówki. Wielu mówiło wprost, że to chory pomysł, ponieważ nie tylko naraża na niebezpieczeństwo dzieci, ale też ich rodziny, a zwłaszcza dziadków, dla których kontakt z wirusem może się skończyć tragicznie. Władze miasta nie podjęły jednak jeszcze ostatecznej decyzji, czy i ewentualnie kiedy placówka zostanie otwarta. - Przygotowujemy się i sprawdzamy różne możliwości i dopiero wtedy podejmiemy decyzję, która nie jest łatwa, bo żadne obostrzenia nie dają stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa - mówi wiceburmistrz Marek Szponar.

6 maja przedszkoli i żłobka nie otworzyło też miasto Oława. Czy i kiedy to zrobi, na razie nie wiadomo. Jak powiedział na sesji Rady Miejskiej w Oławie 30 kwietnia burmistrz Tomasz Frischmann - to za mało czasum by zweryfikować temat i przygotować placówki na ewentualne przyjęcie maluchów pod opiekę.

Zdaniem samorządowców problemem jest nie tylko dostosowanie się do wszystkich wymaganych przez rząd obostrzeń, ale też personel. Wielu opiekunów i nauczycieli w przedszkolach to osoby starsze albo opiekujące się osobami starszymi, które mogą obawiać się podjąć pracę w obecnych warunkach. Powstaje też pytanie, co w sytuacji, gdy chętnych będzie więcej niż miejsc w przedszkolu. Kto ma zdecydować, które dziecko przyjąć, a któremu odmówić? Zgodnie z zaleceniami rządu w jednej grupie przedszkolnej nie może być więcej niż 14 dzieci w podobnym wieku i o tych samych zainteresowaniach. Jedyną placówką opiekuńczo-wychowawczą dla najmłodszych w naszym powiecie, która wróciła do pracy 6 maja jest przedszkole w Zespole Szkół Specjalnych. Tam zajęcia w dwóch grupach rozpoczęło 5 dzieci. - Odbyliśmy rozmowy z dyrekcją placówki, ta z nauczycielami, i za zgodą rodziców, którzy chcą, by ich dzieci wróciły do przedszkola, uznaliśmy, że przy zachowaniu dodatkowych środków ostrożności możemy im to zapewnić - mówi Witold Niemirowski, wicestarosta powiatu oławskiego.

Wraz z przedszkolakami do pracy w placówce wrócił cały personel. - Nie wiemy jeszcze dokładnie, jak będzie wyglądała praca po wprowadzeniu wszystkich obostrzeń, ponieważ jesteśmy w trakcie ich wprowadzania - powiedziała nam 4 maja Małgorzata Bakalarczyk, wicedyrektor ZSS w Oławie.

Zgodnie z wytycznymi personel placówki nie musi nosić maseczek ochronnych na terenie przedszkola. Opiekunowie będą jednak nosić fartuchy ochronne, a inni pracownicy przyłbice. Obowiązkowa jest też regularna dezynfekcja rąk.

- Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej z sal usunięto wszystkie przedmioty, których dezynfekcja jest utrudniona - między innymi pluszaki i książeczki - mówi Bakalarczyk. - Regularnie, co 2 godziny, musimy też sterylizować pozostałe zabawki, krzesła, stoliki i wszystkie rzeczy, z którymi stykają się dzieci. W przedszkolu powstała też izolatka dla osoby z podejrzeniami choroby.

Obostrzenia obowiązują też rodziców. Mają zakaz wchodzenia do placówki. Dzieci oddawane są opiekunom i zabierane przez rodziców w drzwiach. Przed wejściem do przedszkola każdy maluch ma też mierzoną temperaturę. Ta sprawdzana ma być też w ciągu dnia. Rodzice zobowiązani są też złożyć oświadczenie, że nikt z bliskich dziecka nie przebywa w kwarantannie i nie choruje na Covid-19. Placówka pracuje w normalnych godzinach, czyli od 7.00 do 15.00.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

OŁAWA

Z sesji

Wsparcie dla przedsiębiorców

Radni zdecydowali o przedłużeniu terminów płatności rat podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców. Inwestorzy będą też zwolnieni z opłaty prolongacyjnej

screen z transmisji

Burmistrz Tomasz Frischmann przedstawił na sesji Rady Miejskiej dwie uchwały wprowadzajace ulgi dla lokalnych przedsiębiorców

Decyzją władz miasta przedsiębiorcy, wynajmujący lokale w zasobach miejskich, których sytuacja finansowa pogorszyła się w związku z epidemią, mogą skorzystać z możliwości zawieszenia spłaty czynszu. - Gdy sytuacja się ustabilizuje i wszystko wróci do normalności na podstawie opracowanych kryteriów rozpatrzymy sytuację poszczególnych inwestorów i zdecydujemy, jakie ulgi zastosujemy czy całkowicie umorzymy zaległe kwoty czy zredukujemy czyli częściowo umorzymy czy też rozłożymy płatności na raty - mówił na marcowej sesji Rady Miejskiej burmistrz Tomasz Frischmann. Podkreślił przy tym, że każda sytuacja będzie rozpatrywana indywidualnie i dodał, że wmieście jest około 100 najemców lokali.

Dokładne informacje o tym na jakie jeszcze ulgi i wsparcie mogą liczyć przedsiębiorcy, którzy konkretnie i co trzeba zrobić by, skorzystać z propozycji można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Miasta w Oławie w zakładce - Oławski Katalog Pomocowy.

Na sesji Rady Miejskiej 30 kwietnia, która podobnie jak miesiąc wcześniej odbyła się on-line, podjęto kolejne decyzje o wsparciu dla przedsiębiorców. Radni jednogłośnie przyjęli dwie uchwały, które mają pomóc lokalnym inwestorom w trudnej sytuacji finansowej wynikającej z pandemii.

Pierwsza dotyczy przedłużenia terminów płatności rat podatku od nieruchomości. - W związku z epidemią COVID-19 ustanowione zostały czasowe ograniczenia w prowadzeniu działalności gospodarczej przedsiębiorców, działających w różnych branżach - czytamy w uzasadnieniu uchwały przygotowanej przez burmistrza. - Spowodowało to negatywne skutki finansowe dla przedsiębiorców. W związku z powyższym, proponuję przedłużenie terminów płatności rat podatku od nieruchomości płatnych w maju i czerwcu do 30 września 2020 r. przedsiębiorcom, którzy odnotowali pogorszenie płynności finansowej na skutek spadku obrotów gospodarczych w związku z epidemią COVID-19, z zastrzeżeniem nieposiadania zaległości w podatku od nieruchomości do końca lutego 2020 roku.

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą RM z października ubiegłego roku, podatek od nieruchomości związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej wynosi obecnie 23,90 zł za metr kwadratowy miesięcznie.

Decyzją radnych zniesiono też opłatę prolongacyjną dla przedsiębiorców, którzy skorzystają z ulgi rozłożenia na raty podatku od nieruchomości lub odroczenia terminu jego płatności. Dzięki tej uchwale przedsiębiorcy bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów będą mogli skorzystać z proponowanych ulg podatkowych.

- Na razie nie wiadomo jakie będą skutki finansowe dla budżetu miasta w związku z podjęciem niniejszej uchwały. Nie są one w chwili obecnej możliwe do oszacowania, gdyż będą zależeć od czasu trwania epidemii, ilości udzielonych ulg oraz wysokości zobowiązań i terminów - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Co to jest opłata prolongacyjna?

Opłatę prolongacyjną ma obowiązek uiścić przedsiębiorca, który złożył wniosek o odroczenie terminu płatności podatku lub o rozłożenie zaległości podatkowej na raty, a urząd skarbowy ten wniosek zaakceptował. Zamiast odsetek za zwłokę podatnik uiszcza wówczas opłatę prolongacyjną. Takie odroczenie płatności bądź rozdzielenie zobowiązania podatkowego na raty to pomoc publiczna dla przedsiębiorcy.
źródło: poradnikprzedsiebiorcy.pl

eprasa.pl b296f82b7e

JELCZ-LASKOWICE
Ważne

Będą ulgi dla przedsiębiorców w J-L.
Co konkretnie?

Na kwietniowej sesji radni przegłosowali dwie uchwały: w sprawie przedłużenia terminów płatności rat podatku od nieruchomości oraz w sprawie wprowadzenia za część roku 2020 zwolnienia z podatku od nieruchomości

screen z transmisji

Nad ulgami dla przedsiębiorców dyskutowano podczas kwietniowej sesji Rady Miejskiej

O ulgi wnioskowano jeszcze w marcu. Najpierw „Lokalni Patrioci" prosili o opracowanie gminnego „pakietu pomocowego", w którym zaproponowane zostanie zawieszenie lub umorzenie podatku i inne działania, mające ułatwić lokalnym firmom i mieszkańcom gminy przetrwanie w trudnym okresie. Później gminni i powiatowi przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości napisali: - Biorąc pod uwagę stan epidemii ogłoszony w naszym kraju, zwracamy się do pana (burmistrza - przyp. red.) z wnioskiem o udzielenie pomocy firmom i podmiotom gospodarczym z miasta i gminy Jelcz-Laskowice. Jako radni i reprezentanci mieszkańców uważamy, że taka pomoc jest niezbędna dla wszystkich tych, którzy na co dzień prowadzą działalność gospodarczą, a z nieswojej winy mogą zostać obarczeni kosztami związanymi z pandemią „koronawirusa". Wnioskujemy do pana o: umorzenie podatku od nieruchomości w okresie od 3 do 6 miesięcy oraz umorzenie podatku od środków transportu. Apelujemy, aby decyzje zostały podjęte przez pana niezwłocznie. Wierząc jednocześnie, że dobro lokalnych przedsiębiorców i firm z naszego miasta jest dla pana równie ważne w tak trudnych czasach stanu pandemii w naszej ojczyźnie.

Podczas marcowej sesji - choć odbyła się ona już po wpłynięciu pism „Lokalnych Patriotów" i PiS - nie podjęto żadnych decyzji. Wiceburmistrz Romuald Piórko tłumaczył wtedy, że władze lokalne chcą poczekać na szczegóły „tarcz" rządowych i dopiero wtedy stwierdzą, na jaką pomoc będą się mogli zdecydować.

Minął miesiąc i przed kwietniową sesją RM odbyło się spotkanie burmistrza i szefów wszystkich klubów. Tam ustalono, jaki kształt ostatecznie będą miały dwie „gminne uchwały pomocowe".

Późniejsze płatności

Pierwsza z przegłosowanych uchwał zakłada przedłużenie do 30 września terminów płatności rat podatku od nieruchomości. Dotyczy to przedsiębiorców (osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej), którzy mieli uregulować należność do 15 maja i do 15 czerwca, a także przedsiębiorców (osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą), których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z negatywnymi konsekwencjami ekonomicznymi z powodu koranawirusa, którzy mieli uregulować należność do 15 maja.

Warunkiem przedłużenia terminów płatności rat podatku od nieruchomości jest złożenie przez podatnika odpowiedniego formularza, który jest załącznikiem do uchwały, dostępnym na stronie jelczlaskowice.esesja.pl. Dodatkowo niezbędne będzie oświadczenie o ponoszeniu negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19, mających bezpośredni wpływ na płynność finansową. Przedsiębiorca musi złożyć formularz oraz oświadczenie nie później niż do 30 września 2020 roku.

Zwolnienie z podatku

Druga uchwała pozwala na zwolnienie z podatku od nieruchomości gruntów, budynków i budowli lub ich części, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przed przedsiębiorców, których dotyczy zakaz prowadzenia działalności, związany ze skutkami pandemii koronawirusa. Chodzi o zwolnienie z podatku za kwiecień, maj i czerwiec 2020 roku. Aby je otrzymać, należy wykazać, że płynność finansowa uległa pogorszeniu na skutek spadku obrotów gospodarczych w następstwie pandemii. Co ważne, przedsiębiorca nie może mieć zaległości w podatku od nieruchomości do końca stycznia 2020 roku.

Jak rozumieć pojęcie „spadku obrotów gospodarczych"? Uchwała zawiera dwa progi:

* pierwszy dotyczy przedsiębiorców, których sprzedaż towarów lub usług w ujęciu ilościowych lub wartościowym spadła o nie mniej niż 15%, liczone jako stosunek łącznych obrotów w ciągu dowolnie wskazanych dwóch kolejnych miesięcy kalendarzowych, przypadających w 2020 roku do dnia poprzedzającego złożenie wniosku o ulgę. Miesiące te należy porównać z łącznymi obrotami z analogicznych dwóch kolejnych miesięcy w roku poprzednim.

* drugi dotyczy przedsiębiorców, których sprzedaż towarów lub usług w ujęciu ilościowym lub wartościowym spadła o nie mniej niż o 25%, liczonych jako stosunek obrotów z dowolnie wskazanego miesiąca kalendarzowego w 2020 roku do dnia poprzedzającego złożenie wniosku o ulgę. W tym przypadku również należy porównać wybrany miesiąc z analogicznym w roku poprzednim.

Odpowiednie wnioski i oświadczenia, niezbędne do otrzymania tych ulg, można znaleźć w załączniku uchwały, na stronie jelczlaskowice.esesja.pl.

Opcja dodatkowa

W kwestii przyjęcia obu uchwał radni byli zgodni. Przed głosowaniem na jeszcze jedną sprawę zwrócił uwagę Piotr Stajszczyk ze „Wspólnoty Samorządowej": - Bardzo się cieszymy, że uchwały zostaną zaraz poddane pod głosowanie. Mówię to zarówno w imieniu przedsiębiorców jak i radnych mojego klubu. „Wspólnota Samorządowa" oczywiście poprze te rozwiązania. Przypomnę jednak, że na spotkaniu przed sesją rozmawialiśmy również o trzeciej furtce, która istnieje od zawsze. Chodzi o tak zwaną „pomoc de minimis".

Na koniec głos zabrał jeszcze burmistrz Bogdan Szczęśniak: - Burmistrz może prolongować, rozkładać na raty, a w skrajnych przypadkach umarzać podatki. To jest decyzja burmistrza, wójta czy prezydenta - jednoosobowa. Podejmuje się ją jednak po analizie wszelkich dokumentów, związanych z sytuacją finansową. Muszą być przedłożone sprawozdania finansowe. Jeżeli mamy osoby fizyczne, musimy przeprowadzić wywiad. Opcji jest kilka, ale każdą musi poprzedzić szczegółowa analiza.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

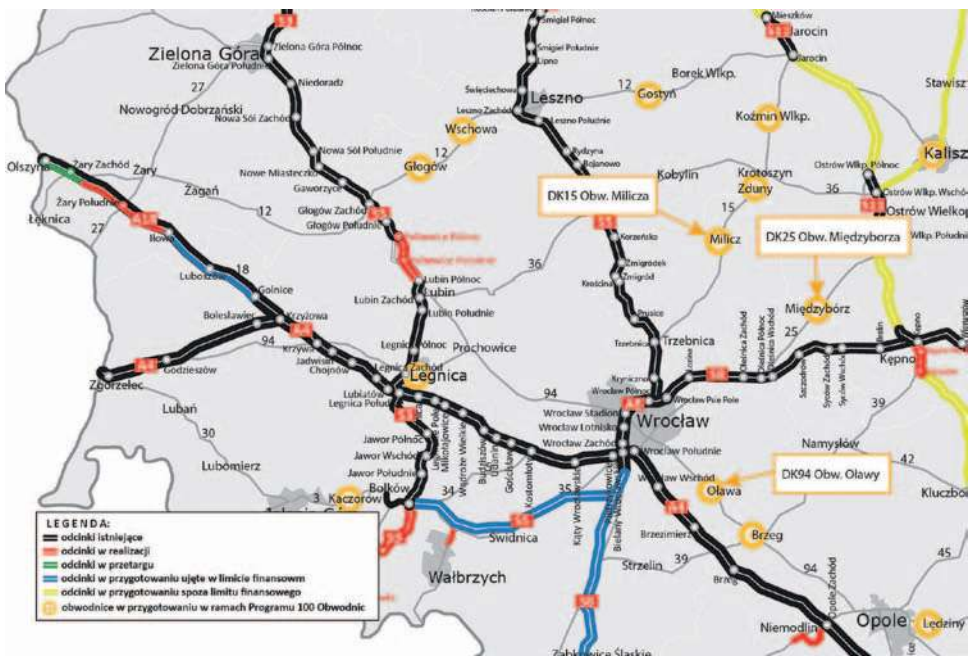

Jest przetarg na obwodnicę Oławy

POWIAT
Infrastruktura

Inwestycja ma być realizowana w latach 2026-2029, ale już teraz sporo się o niej mówi

- Jest mi niezwykle miło jako przewodniczącemu parlamentarnego Zespołu ds. Infrastruktury Transportowej poinformować, że ogłoszono przetarg na dokumentację projektową obwodnicy Oławy - mówi Paweł Hreniak. - Kolejny krok wykonany!

Planuje się, że opracowanie dokumentacji zostanie zrealizowane w I kwartale 2024 roku.

W ramach inwestycji powstanie nowy odcinek drogi o długości ok. 11 km. Podstawowym celem budowy obwodnicy Oławy jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, jaki koncentruje się w mieście. Droga krajowa nr 94 jest trasą alternatywną dla autostrady A4. Ponadto budowa obwodnicy upłynni ruch do oławskiej podstrefy Wałbrzyskiej Strefy Ekonomicznej. Budowa obwodnicy wpłynie na poprawę warunków ruchu i bezpieczeństwa użytkowników dróg oraz mieszkańców miasta. Jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju. Inwestycja ma zostać zrealizowana w formule „Projektuj i Buduj" w latach 2026-2029.

(KT)

eprasa.pl b296f82b7e

Czerwona kartka komendanta

jkaminski@gazeta.olawa.pl

Jerzy Kamiński

Nie wiem, co trzeba mieć w głowie, aby będąc komendantem powiatowym policji, mianowanym na tę funkcję z poparciem partii, która ma w nazwie słowo „prawo", wsiadać po pijaku do beemki, na dodatek ze swoim dużo młodszym podwładnym, wprowadzanym właśnie w arkana służby, i tak kierować autem, by zatrzymać się na chodnikowym słupku, przy okazji ścinając go do ziemi. Na dodatek nie gdzieś tam w Polsce, anonimowo, tylko u siebie, w powiecie, w którym odpowiada się za przestrzeganie prawa. A wiadomo jak podwładni nielubianego szefa, a może i każdego szefa, cieszą się, gdy powinie mu się noga...
I to komu?! Facetowi, który wpadł na pomysł, aby w siedzibie naszej policji pojawił się alkomat do samodzielnego badania stężenia alkoholu we krwi.
Który był bohaterem naszej gazetowej rubryki „cytaty tygodnia" akurat z takim, niemalże proroczym tekstem: „Już pierwszego dnia działania mapy zagrożeń ktoś zgłosił, że w naszej komendzie, spożywany jest alkohol. Sprawdziliśmy to, ale się nie potwierdziło!".
Który był inicjatorem wprowadzenia u nas żółtych i czerwonych kartek. *- Zapłacenie 100, 200 czy nawet 500 zł dla wielu nie jest dziś problemem* - mówił wtedy. *- Zdecydowanie gorzej jest, gdy w grę wchodzi możliwość utraty prawa jazdy. Nawiązując do przepisów piłkarskich, żółta kartka będzie ostrzeżeniem i informacją o tym, że popełniło się błąd. Czerwona za to będzie skutkowała karą - mandatem lub wnioskiem do sądu.*
Który ufundował wielki puchar komendanta powiatowego policji w konkursie organizowanym przez gminną komisja rozwiązywania problemów alkoholowych.
Który osobiście gratulował i dziękował podwładnemu, gdy poza służbą zatrzymał nawalonego kierowcę, jadącego wężykiem po drodze publicznej.
Co za ironia losu! Ale on chyba naprawdę wierzył w to, co robi. Być może właśnie dlatego od razu przyznał się, zamiast mataczyć. *- Wziął to na klatę, to człowiek honoru* - usłyszałem od osoby współpracującej z nim. Bo my nie pracujemy, a służymy - to słowa byłego komendanta, podobnie jak te, wygłaszane z okazji 100. rocznicy powstania polskiej policji: *- Jest ona instytucją cieszącą się największym zaufaniem spośród instytucji państwowych. Policja jest coraz lepiej postrzegana przez opinię publiczną, a mieszkańcy coraz większym zaufaniem obdarzają jej funkcjonariuszy. Pamiętajmy jednak, że wraz ze wzrostem zaufania zwiększają się wymagania i oczekiwania wobec policji, którym nieustannie staramy się sprostać.*
Nie pamiętam, aby kiedykolwiek zgłaszał wątpliwości, czy on sam tym wymaganiom sprosta. Pamiętam za to, że w 2017 roku, na pytanie, czy to prawda, że otacza się klakierami i potakiewiczami, odpowiedział tak: *- Policja to formacja hierarchiczna, polecenia wydawane przez przełożonych należy wykonać bez zbędnej zwłoki. Przy wyborze na stanowisko kierownicze istotne jest dobranie takiej osoby, która ma odpowiednie predyspozycje, a przede wszystkim jest w stanie podołać obowiązkom, które nie należą do łatwych.*
No właśnie. Podołać obowiązkom.
Nie pozostaje mi nic innego, jak zacytować zastępcę komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu z jego wizyty w Oławie: *- To zaufanie nie jest nam dane, to zaufanie jest nam zadane! Wystarczy iskra, wystarczy jedna tylko sytuacja, która może zmienić całe postrzeganie naszej formacji. Chciałbym przestrzec, że w szeregach policji nie ma miejsca na osoby, które łamią prawo.*
I słowo stało się ciałem, jak mawiają z ołtarza ci, którzy też nie pracują, a służą.

XI Zjazd Absolwentów „Sobieskiego"

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Maseczki na twarz i nos, oraz staranne mycie rąk - to wciąż podstawowy sposób, zalecany do obrony przed koronawirusem. Tak będzie aż do wynalezienia i powszechnego stosowania szczepionki. Tego się spodziewa minister zdrowia, ale nie wcześniej niż za kilka miesięcy, nawet w następnym roku. Światowa Organizacja Zdrowia w ONZ ostrzega, że koronawirus pozostanie z nami przez długi czas.
Na razie wszystkich obowiązuje w Polsce noszenie maseczki, podczas przebywania na wolnym powietrzu, także w kościołach, w urzędach, lokalach handlu i wszelkich usług. Niektóre obostrzenia są łagodzone. Już można się wybrać na spacer do lasu, do parku, na Miasteczko, także na oławskie nekropolie, ale w maseczkach i z zachowaniem dwumetrowej odległości między osobami. Podobnie w Jelczu-Laskowicach oraz w innych miejscowościach w powiecie, ale tam nie zamykano cmentarzy.
Jednak to nie koniec epidemii, także zdalnego nauczania. Niektórym się wydaje, że uczniowie i pedagodzy mają labę, bo nie muszą wychodzić z domu. A w rzeczywistości to pochłania więcej czasu i pracy, brakuje bezpośrednich kontaktów w szkole, nawet w maseczkach. Bo trudno zachowywać przepisową odległość w klasie, czy na zajęciach wf., z obowiązkowym zakryciem twarzy i nosa.
Problem z koronawirusem był powodem odwołania XI Zjazdu Absolwentów oławskiego Liceum Ogólnokształcącego, im. Jana III Sobieskiego. 20 września 2020 miał się odbyć brylantowy jubileusz 75-lecia funkcjonowania tej pierwszej szkoły średniej w powiecie oławskim. Komitet Organizacyjny postanowił, że brylant będzie świętowany za rok.
Do tego czasu można się spodziewać, że koronawirus przestanie atakować, więc nie będzie obowiązku noszenia maseczek i zachowywania dwumetrowej odległości.
Trudno sobie wyobrazić zjazd absolwentów z takimi obostrzeniami. Podobnie jak ślub i huczne wesele. To też można przełożyć, tylko żeby miłość nie zanikła wraz ze śmiercionośnym wirusem.
Najbardziej zagrożeni zakażeniem są seniorzy, w wieku 65+, którzy nawet z zachowaniem wszelakich obostrzeń mogą uszczuplić grono cieszących się życiem. To szczególnie do nich kierowany jest apel: - Nie wychodź z domu! Nawet na oławski zjazd absolwentów, których jest kilka tysięcy, w tym niektórzy w redakcji „GP-WO". Trzeba przeżyć cierpliwie ten rok, dzieląc się w tym czasie wspomnieniami, nie tylko na łamach gazety.
Są komputery, telefony, internet. A 20 września zatańczmy poloneza w domu. Może z laseczką, ale bez maseczki.

eprasa.pl b296f82b7e

WROCŁAW
Z sądu

Po alkoholu był agresywny, próbował się do mnie dobierać

Tym razem w głośnej sprawie zbrodni miłoszyckiej zeznawała była żona Ireneusza M., jednego z oskarżonych. Mogła skorzystać z prawa do odmowy zeznań. Nie skorzystała

Katarzyna W. ma 43 lata, wykształcenie średnie, jest bez zawodu. Skoro zdecydowała się nie skorzystać z prawa do odmowy zeznań, jej były mąż Ireneusz M., obecnie oskarżony w tej sprawie, wnioskował, aby przesłuchanie jego byłej żony odbywało się z wyłączeniem jawności, dla jej dobra, bo „już się wycierpiała", a będą roztrząsane szczegóły, dotyczące ich życia intymnego.

Sąd nie zgodził się z tym, uzasadniając to dobrem wymiaru sprawiedliwości: - Proces jest głośny, transparentny, oskarżony swobodnie kontaktuje się z mediami, nie widzę powodu, aby jakieś fragmenty rozprawy ukrywać przed społeczeństwem.

Katarzyna W. niewiele pamiętała dziś z tamtego sylwestra 1996/1997. Sąd odczytał więc jej zeznania z czerwca 1997 roku, które dziś podtrzymała w całości.

- Na początku nasz związek przebiegał normalnie, ale z czasem, gdy już byłam w ciąży, dochodziło między nami do kłótni - mówiła wtedy żona Ireneusza M. Opowiadała, że jak mąż się napił, to były z nim kłopoty. Gdy uderzył jej mamę, wyrzuciła go z mieszkania. Gdy ją przebłagał, wróciła do niego, do domu w podjelczańskiej wsi. Wciąż dawała mu kolejną szansę. Potem sama zauważyła, że to była głupota.

- Raz się wyprowadzałam do mamy, raz wracałam - mówiła. - Byłam jak na huśtawce. Irek po alkoholu był agresywny, próbował się do mnie dobierać, rozbierał mnie, łapał za ręce, nogi, piersi, aż bolało. Gdy chciał mnie zmusić do współżycia, nigdy do tego nie dopuściłam, byłam silniejsza, wykręcałam mu ręce. Można powiedzieć, że dawałam mu radę. Wiem, że potem chodził na prostytutki. Nigdy mnie nie zgwałcił, chociaż próbował. Kilka razy dostał ode mnie w łeb i na tym się skończyło. Rozstaliśmy się, dzieci przez okno wyrzuciły mu ciuchy.

Życie Katarzyny nie stało się od razu dużo bardziej spokojne. Ireneusz zaczepiał jej znajomych, próbował skompromitować swoją żonę. Potem znalazł sobie inne kobiety, były gwałty, pobicia, poszedł siedzieć.

- Gdy wyszedł na wolność w 2015 roku i dalej robił to samo, wszyscy o tym mówili, to mała wioska - zeznawała Katarzyna. - On wtedy mieszkał z jedną z tych kobiet. Znów były próby gwałtu, alkohol, pobicia. Nie wiem, czy był ten gwałt. Ludzie śmiali się z Irka, że porwał się na takie próchno. Najpierw spił kobietę, a potem się do niej dobierał. Pół roku przed rozwodem wpadł do mnie, zachowywał się jak niezrównoważony psychicznie, ugryzł mnie w policzek albo w szyję. Został skazany za znęcanie się psychiczne i fizyczne nad rodziną.

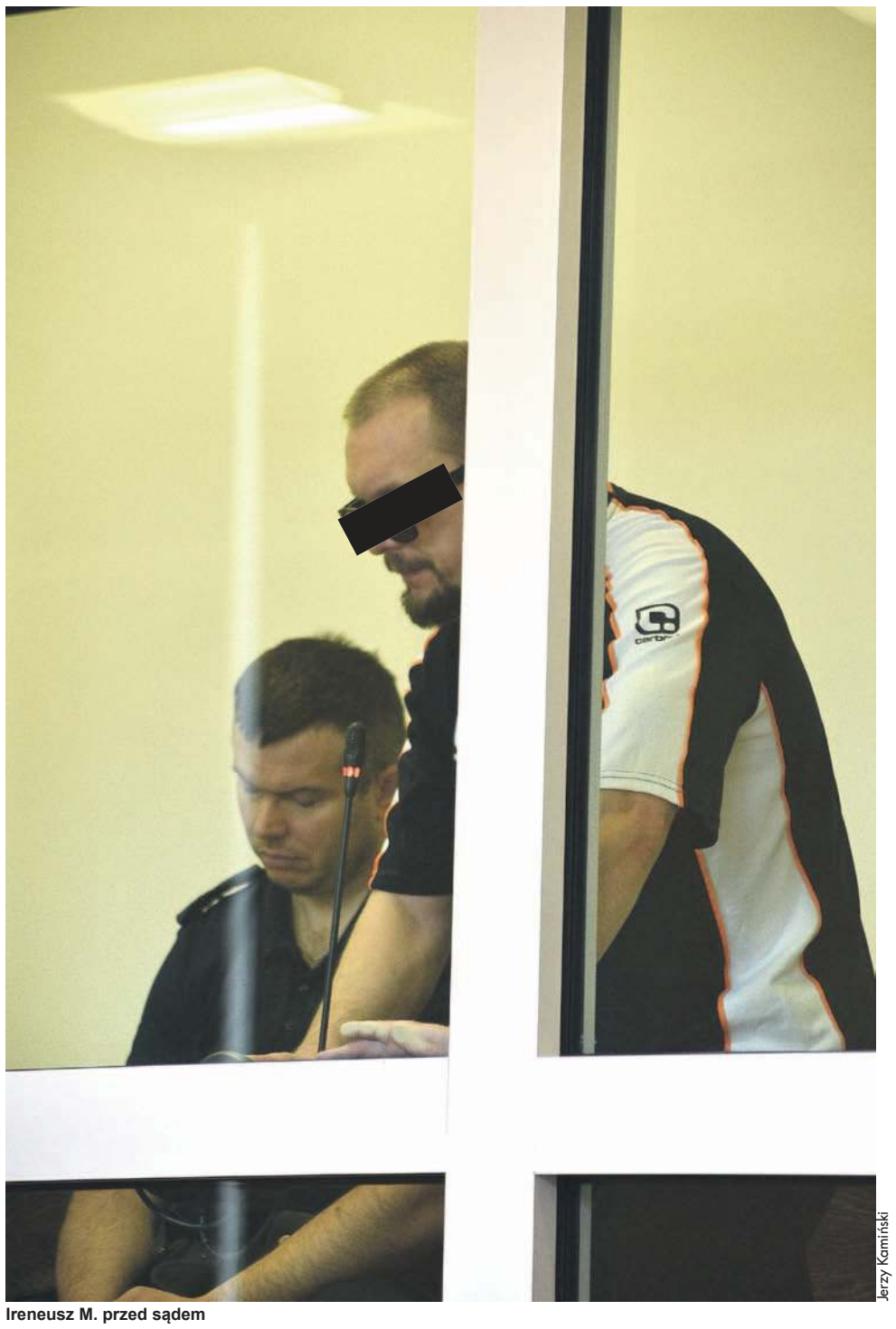
Jerzy Kamiński

Ireneusz M. przed sądem

Tamtego sylwestra z 1996 na 1997 rok wyszedł z domu pijany. Nie mówił gdzie:

- Wziął rower i gdzieś pojechał, nie pamiętam, aby mówił, że miał jechać do Miłoszyc.

O tym, że był na dyskotece w Miłoszycach, gdzie doszło do brutalnego gwałtu na 15-letniej wówczas Małgosi, Katarzyna dowiedziała się dopiero na drugi dzień od policjantów, którzy przyszli do domu i szukali butów dziewczyny, których nie znaleziono na miejscu zbrodni. Zapamiętała, że mąż niczego „obcego" do domu nie przynosił.

- Po sylwestrze wpadł i poszedł spać - opowiadała Katarzyna. - Hałasował, darł ryja, pan i władca nigdy nie położył się spać cicho. Tak zazwyczaj bywało. Nie zdziwiłabym się, gdyby poszedł spać w ciuchach, bo tak robił.

Wtedy 1 stycznia był u nich Edmund B. - znajomy, który zapamiętał takie zdanie: - Wrzucam je do pieca, weź, spal te spodnie.

Katarzyna tego nie pamięta: - Rano nie palił swoich ciuchów, nie przypominam sobie tego. Na pewno nie przyszedł w zakrwawionych ciuchach, bo bym zapamiętała. Nie był jakoś zdenerwowany, nie wykluczam tego, że spalił, ale gdybyśmy razem palili ciuchy, to bym coś o tym wiedziała.

Gdy przyjechali policjanci, mąż powiedział jej tylko, że jest niewinny.

Podczas konfrontacji z Edmundem B., który upierał się, że słyszał o spaleniu przez nią spodni Irka, zaprzeczyła: - To nie jest prawda. Ja nie byłam zastraszana. To są kłamstwa! Nie mogę wykluczyć, że on sam spalił swoje spodnie, ale nie pamiętam, abym ja cokolwiek spaliła. Ja na pewno nie spaliłam żadnej odzieży mojego męża.

28 kwietnia 2020 roku przed sądem stanął kolejny świadek, Jarosław S., którego zeznania potwierdzają jednak wersję o spaleniu spodni.

- O tym, co tam zaszło, wiem od Edmunda B. - mówił. - Ireneusz wrócił do domu, a tam był B., który widział i słyszał, jak Irek kazał swojej żonie spalić spodnie. To było 3-4 lata temu, czyli jeszcze przed zatrzymaniem M. Wtedy sprawa miłoszycka wróciła, była w mediach, on przeczytał o tym w „Powiatowej", rozmawialiśmy i on mi powiedział to tak sam z siebie. Nikogo nie było przy tej rozmowie.

Drugi raz Edmund B. miał to samo powiedzieć Jarosławowi S., przy Janinie K.

Świadek przypomniał sobie też, jak Irek opowiadał, że gdy się wody utlenionej doda do alkoholu, to potem ktoś jest bardzo szybko pijany. Podobno było takie zdarzenie, że „dolewał tej wody utlenionej jakiejś kobiecie, sąsiadce, na działce, aby się z nią przespać". Edmund B. opowiadał świadkowi, że Irek lubił to robić, że miał taką taktykę, czyli dolewał kieliszek wody utlenionej do alkoholu, aby wykorzystać kobietę.

Co na to oskarżony Ireneusz M.?

- Ja świadkowi takich rzeczy nie mówiłem!

- Osobiście mi o tym mówiłeś.

- To kłamstwo!

- Czy Mundek często kłamie?

- Nie przyłapałem go na kłamstwie.

- Czy ktoś jeszcze mówił świadkowi o tej wodzie utlenionej?

- W naszym gronie takie pogłoski chodziły. Chłopcy mówili, że masz skłonności do dolewania wody, że to cię bawiło.

- Skoro były takie pogłoski, to kto tak jeszcze mówił, wymień chociaż jednego.

- Dziś nie potrafię wskazać dokładnie, który z kolegów mówił.

- Wysoki sądzie, nikt tego nie potwierdzi.

*

Na rozprawie 28 kwietnia sąd zajął się kolejny raz przedłużeniem aresztu tymczasowego oskarżonemu Ireneuszowi M. Jego obrońca wnioskował o to, by nie przedłużać, bo „na tym etapie nie jest to konieczne". Podobnie wnioskował sam oskarżony: - Jestem niewinny, ja tego nie zrobiłem, a trzymanie w izolacji osoby niewinnej jest nieprawne. Na dodatek Basiura odpowiada z wolnej stopy, a obaj oskarżeni o to samo powinni być traktowani tak samo.

Decyzję o areszcie ostatecznie podejmie Sąd Apelacyjny, ale Sąd Okręgowy postanowił wystąpić do niego o przedłużenie aresztu o kolejne trzy miesiące. Podobnie jak wcześniej, jeden z ławników nie zgodził się z tym i złożył zdanie odrębne w tej sprawie.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

REKLAMA

eprasa.pl b296f82b7e

Drzew nie da się przesadzić?

Rozpoczęła się przebudowa nawierzchni Placu Piastów w Oławie

OŁAWA
Inwestycje

Za 1,5 mln zł w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego firma z Brzegu ma wykonać remont Placu Piastów. Roboty rozpoczęły się od analizy dendrologicznej

Przetarg na przebudowę nawierzchni Placu Piastów w Oławie, w systemie partnerstwa publiczno-prywatnego, samorząd ogłosił w grudniu minionego roku. Wykonawcę wyłoniono pod koniec stycznia tego roku. Wyboru nie było, bo do przetargu zgłosiła się tylko jedna firma - Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych w Brzegu, która ma wykonać inwestycję za 1,5 mln zł w ciągu 12 miesięcy. Zgodnie z zasadą partnerstwa publiczno-prywatnego i zawartą umową, firma wykona prace na własny koszt, a przez kolejne trzy będzie dbała o teren i jego utrzymanie. W tym czasie samorząd ma spłacić wykonawcy zadania koszty poniesione na ten cel.

Jak już informowaliśmy, Plac Piastów znajduje się na terenie podlegającym ścisłej ochronie konserwatora zabytków. Zgodnie z projektem, nowa nawierzchnia ma być wykonana z czterech rodzajów kamiennej kostki różnej wielkości. Przebiegająca tamtędy ulica, tak jak dotychczas będzie z masy bitumicznej. W centralnej części placu, gdzie obecnie znajduje się zadrzewiony pas zieleni, zaprojektowano dwa zieleńce, a przy nich cztery ławeczki i stojaki na rowery oraz około 45 miejsc parkingowych. Na placu miały pozostać wszystkie rosnące tam dotychczas drzewa, za wyjątkiem czterech, które miały być przesadzone w inne miejsce. Czy to się uda? Nie wiadomo. Jak się dowiedzieliśmy, po wejściu na plac budowy, w minionym tygodniu, wykonawca zadania zlecił analizę dendrologiczną, która ma określić stan drzewostanu występującego na placu. Pracownik firmy, która wykonuje analizę, powiedział nam, że czterech drzew zaplanowanych do przesadzenia, przesadzić się raczej nie da. Akacja ma bowiem zaawansowaną próchnicę, dwa połączone dolną częścią pni klony zaatakowała choroba, a zagłuszony przez inne drzewa świerk już teraz jest w bardzo złym stanie. Wątpliwości budzi też inny świerk, którego korzenie podczas prac zostaną naruszone, a to oznacza, że z czasem może uschnąć.

Czy i jakie rozwiązania można będzie zastosować w zaistniałej sytuacji, na razie nie wiadomo. Szef firmy PRDM w Brzegu nie chce rozmawiać na ten temat, dopóki nie będzie miał dostępu do pełnej analizy dendrologicznej. **(WK)**

Wykonawca inwestycji zlecił analizę dendrologiczną. Nie wiadomo czy uda się przesadzić planowane do tego drzewa. Jednym z nich miał być ten - zagłuszony, jak mówi ekspert - świerk

GMINA CZERNICA
Ważne

Uwaga na oszustów!

Sołtys prosi o ostrożność

Apel sołtysa Ratowic - Jarosława Jagielskiego

- Dostałem informacje o nieznajomych nachodzących zwłaszcza samotne, starsze osoby w naszej okolicy i oferujących kupno starych, zużytych rzeczy - pisze w mediach społecznościowych sołtys Jarosław Jagielski. - Proszę wszystkich o ostrożność i zwracanie uwagi na takie dziwne sytuacje! Proszę, aby nie wpuszczać do domu sprzedawców, osób prowadzących skup towarów i innych tego typu handlarzy. Miejmy się na baczności, zwróćmy uwagę czy wszystko w porządku u naszych sąsiadów! **(KT)**

OŁAWA
Komunikat

Targowisko znów otwarte

5 maja przywrócona została całkowita możliwość handlu na targowisku miejskim

- Informujemy, że działalność jest możliwa tylko i wyłącznie po spełnieniu zaleceń Głównego Inspektora Sanitarnego, dotyczących działań zapobiegających zagrożeniom epidemiologicznym w szczególności zarażenia wirusem SARS-CoV-2 - czytamy w oświadczeniu burmistrza Oławy Tomasza Frischmanna.

Handel na targowisku może się odbywać po spełnieniu przez handlujących i kupujących następujących zasad.:

* należy stosować właściwą higienę rąk (rękawiczki, środki dezynfekujące);

* należy stosować higienę kaszlu i oddychania (zakrywanie ust i nosa np. używając maseczki, części garderoby zakrywającą usta i nos itp.);

* należy stosować zasady bezpieczeństwa żywności – restrykcyjnie i z pełną świadomością;

* należy ograniczyć bliski kontakt z każdą osobą, która ma objawy chorobowe ze strony układu oddechowego;

* należy zachować bezpieczną odległość klient-klient, klient-sprzedawca, sprzedawca-sprzedawca;

* w miarę możliwości zaleca się korzystanie z płatności bezgotówkowych.

(KT)

ODESZLI

OŁAWA

27 IV	- Marianna Halicka	- ur. 1940
28 IV	- Jadwiga Kacprzyk	- ur. 1944
28 IV	- Józef Bednarczyk	- ur. 1947
29 IV	- Krystyna Ostrowska	- ur. 1951
29 IV	- Zbigniew Gawron	- ur. 1959
30 IV	- Mirosław Cholewicki	- ur. 1945
1 V	- Józefa Mikoda	- ur. 1950
2 V	- Kazimierz Majszak	- ur. 1951
3 V	- Ryszard Krupa	- ur. 1954
4 V	- Olga Dzięciołowska	- ur. 1948

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Tel. 71 318 29 08
CAŁODOBOWO
Jelcz-Laskowice
ul. Witosa 43
Kompleksowa organizacja pogrzebów
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
REKLAMA

eprasa.pl b296f82b7e

Żłobki, przedszkola, hotele i galerie. Szczegóły „odmrażania”

POWIAT

Pandemia

Kolejny krok powrotu do normalności

- Od 6 maja chcemy dopuścić możliwość otwarcia żłobków i przedszkoli - powiedział kilka dni temu premier Mateusz Morawiecki. - Od 4 maja otwieramy hotele i miejsca noclegowe. Akurat od 4 maja właśnie po to, żebyśmy nie ruszyli na majówkę w różne miejsca i nie gromadzili się przy okazji dni wolnych. Zachowajmy więc jeszcze te większe obostrzenia na przerwę majową. Od 4 maja będą też mogły być otwarte galerie handlowe. Na 15 metrów kwadratowych w jednym sklepie będzie mogła przebywać jedna osoba. Kolejną sprawą jest rehabilitacja. Rozumiemy, że są to zabiegi bardzo ważne dla zdrowia, więc będą one możliwe od 4 maja. Tego dnia otworzymy też instytucje kultury, biblioteki oraz muzea. Kolejny etap redukowania obostrzeń to dobre wiadomości dla gospodarki. Przed nami wciąż jednak wyboista droga. Luzowanie obostrzeń może nas skłonić do bagatelizowania zasad dystansu społecznego. Nie róbmy tego. To od nas będzie zależało, co będzie dalej. Jak szybko będziemy w stanie poradzić sobie z pandemią. Nikt z nas nie jest dziś w stanie powiedzieć, czy przeszliśmy 1/4 drogi do pokonania pandemii, czy może jeszcze więcej. Proszę o dyscyplinę społeczną! Od niej zależą bowiem dalsze etapy odmrażania gospodarki...

Mateusz Morawiecki zaznaczył, że o otwarciu żłobków i przedszkoli ostatecznie będą decydować ich założyciele. Prosił o wsparcie samorządów i obiecał, że państwo zapewni środki dezynfekcyjne. Minister zdrowia Łukasz Szumowski zapowiedział, że resort przygotuje wytyczne i zaostrzone wymogi sanitarne dla takich placówek. Zasiłki opiekuńcze nadal będą przysługiwać rodzicom, którzy zostaną z dziećmi w domach.

Centra handlowe i sklepy wielkopowierzchniowe

Mogą być otwarte, ale z limitem osób i bez spożywania posiłków.Na jedną osobę musi przypadać 15 m kw. powierzchni handlowej. Co ważne - do powierzchni sprzedażowej nie wlicza się korytarzy.W centrach handlowych nie mogą funkcjonować kluby fitness i przestrzeń rekreacyjna (np. place zabaw). To samo dotyczy miejsc, w których spożywa się posiłki na miejscu (tzw. food court).

Uchylony został też dotychczasowy zakaz handlu w weekendy dla wielkopowierzchniowych sklepów budowlanych.

Noclegi

Hotele i pensjonaty znów funkcjonują, ale bez basenów i siłowni. Do tej pory hotele co do zasady nie przyjmowały gości, z wyjątkiem osób w delegacji i w kwarantannie. Rząd zniósł ten zakaz. Usługi hotelarskie i noclegowe mogą być świadczone - pod warunkiem, że zachowane będą szczególne zasady bezpieczeństwa.

Życie społeczne

Po weekendzie majowym do większej normalności wróciło również życie społeczne. Uchylono zakaz działalności bibliotek, archiwów, muzeów oraz instytucji kulturalnych.

Co ważne, instytucje kultury będą otwierane stopniowo i w różnym czasie. O konkretnym terminie decydować będzie organ prowadzący daną placówkę, po konsultacji z powiatową stacją sanitarno-epidemiologiczną.

Rehabilitacja

Osoby chore i cierpiące na dolegliwości bólowe będą mogły od 4 maja korzystać z rehabilitacji leczniczej. Salony masażu nadal pozostają zamknięte!

Żłobki i przedszkola

Dzieci pracujących rodziców mogą wrócić do żłobków lub przedszkoli. Od środy 6 maja organy prowadzące te placówki mogą je otwierać, mając na uwadze wytyczne Głównego Inspektoratu Sanitarnego, a także Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Ze względu na sytuację epidemiologiczną, organ prowadzący może ograniczyć liczebność grupy przedszkolnej lub ograniczyć liczbę dzieci, objętych opieką w żłobkach. Jednostka samorządu terytorialnego na podstawie dotychczasowych przepisów ogólnych może zamknąć wszystkie żłobki i przedszkola na swoim terenie.

Zasiłek opiekuńczy wciąż będzie wypłacany rodzicom, gdy przedszkole i żłobek są zamknięte na mocy decyzji jednostki samorządu terytorialnego, gdy żłobek lub przedszkole nie może zapewnić opieki ze względu na ograniczenia spowodowane COVID-19.

- Apelujemy do samorządów, by z placówek w pierwszej kolejności mogły skorzystać te dzieci, których rodzice nie mają możliwości pogodzenia pracy z opieką w domu - mówił minister edukacji Dariusz Piontkowski. - Warto, aby pierwszeństwo uzyskały dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujący zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Decyzja rządu o otwarciu przedszkoli wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu rodziców, którzy chcieliby wrócić do pracy. To ważny element w przywracaniu funkcjonalności placówek oświatowych. Stopniowe uruchamianie pracy przedszkoli będzie przeprowadzone zgodnie z wytycznymi, wydanymi przez Ministra Zdrowia i Głównego Inspektora Sanitarnego.

*

Temat otwarcia żłobków i przedszkoli budzi wiele emocji i pytań. Odpowiedzi na część z nich rząd już udzielił. Publikujemy je niżej:

- Którzy rodzice będą mogli posłać swoje dzieci do przedszkola?

- Apelujemy do samorządów, by z placówek w pierwszej kolejności mogły skorzystać te dzieci, których rodzice nie mają możliwości pogodzenia pracy z opieką w domu. Warto, aby pierwszeństwo uzyskały dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujący zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

- Co powinien wiedzieć rodzic przed posłaniem dziecka do przedszkola?

- Najważniejsze jest to, aby dziecko było zdrowe - bez objawów chorobowych. To stała zasada, o której zawsze należy pamiętać. Przypomnij swojemu dziecku podstawowe zasady higieny. Zwróć uwagę na: niepodawanie ręki na powitanie, unikanie dotykania oczu, nosa i ust, mycie rąk, zasłanianie ust i nosa przy kichaniu czy kasłaniu. Pamiętaj, że ty także powinieneś je stosować. Twoje dziecko uczy się przez obserwację. Wytłumacz również dziecku, aby nie zabierało do przedszkola niepotrzebnych przedmiotów czy zabawek.

- Kiedy i komu muszę zgłosić, że moje dziecko przyjdzie do przedszkola?

- Jeśli chcesz przyprowadzić dziecko do przedszkola, powiadom o tym dyrektora placówki. To dyrektor wspólnie z organem prowadzącym określi szczegółowe rozwiązania, w zakresie przyjęcia do przedszkola.

- Jak moje dziecko musi być przygotowane do przyjścia do przedszkola?

- Jeśli twoje dziecko ukończyło 4 lata, musisz zapewnić mu indywidualną osłonę ust i nosa w drodze do i z przedszkola. Przypomnij dziecku podstawowe zasady higieny, takie jak: niepodawanie ręki na powitanie, unikanie dotykania oczu, nosa i ust, mycie rąk, zasłanianie ust i nosa przy kichaniu czy kasłaniu. Powiedz dziecku, że jego ulubione zabawki powinny zostać w domu.

- Czy muszę zapewnić mojemu dziecku maseczkę?

- Tylko w drodze do przedszkola i z powrotem, jeśli twoje dziecko ukończyło 4. rok życia. Może to być także inna forma indywidualnej osłony nosa i ust. Ważne! W przedszkolu nie ma obowiązku zakrywania ust i nosa, zarówno przez dzieci, jak i nauczycieli. Nie ma jednak przeszkód, aby korzystać z takiej formy zabezpieczenia. Pamiętaj jednak, że rodzice i opiekunowie muszą zabezpieczyć się w środki ochrony osobistej - zarówno podczas odprowadzania i odbierania dzieci, jak również przebywania w budynku przedszkola.

- Czy moje dziecko otrzyma posiłek podczas pobytu w przedszkolu?

- Tak. Przedszkole podczas prowadzenia zajęć zapewnia dzieciom posiłki. Przygotowanie posiłków musi odbywać się z zachowaniem wszystkich zasad bezpieczeństwa. Zalecamy również, aby spożywanie posiłków odbywało się w małych grupach.

- Jak w przedszkolu będzie przestrzegane bezpieczeństwo sanitarne?

- Każda placówka musi być wyposażona w podstawowe środki higieny osobistej oraz płyn do dezynfekcji, umieszczony przy wejściu do budynku. Każda grupa dzieci będzie przebywać w wyznaczonej sali. Muszą być z niej usunięte przedmioty i sprzęty, których nie można skutecznie dezynfekować, jak np. pluszowe zabawki. Stoliki i krzesełka w stołówkach będą dezynfekowane po zjedzeniu posiłku przez każdą grupę dzieci.

- Co ma zrobić rodzic w sytuacji, gdy dziecko nie będzie miało możliwości skorzystania z opieki przedszkolnej?

- Rodzicowi dziecka, któremu samorząd nie zapewni opieki przedszkolnej, mimo że rodzic wyraża taką chęć, będzie przysługiwał dodatkowy zasiłek opiekuńczy.

- Jakie zajęcia będzie miało moje dziecko w przedszkolu?

- Zdecyduje o tym dyrektor placówki, mając na względzie wytyczne sanitarne. W czasie pobytu w przedszkolu dziecko będzie przebywać w miarę możliwości w mniejszej grupie, w jednej sali. Dziecko będzie mogło się bawić zabawkami, które można dezynfekować. Nauczyciel zapewni przede wszystkim opiekę, ale może także organizować zabawy, zajęcia dydaktyczne. Dziecko będzie mogło korzystać z przedszkolnego placu zabaw lub boiska, ale pod warunkiem, że dostępne na nim urządzenia będą dezynfekowane. Nie zalecamy, by dzieci wychodziły na spacery czy wycieczki poza teren placówki.

- Czy moje dziecko będzie mogło skorzystać ze wsparcia poradni psychologiczno-pedagogicznej?

- Tak. Od 4 maja poradnie wznowią swoją działalność. Będą mogły wydawać opinie oraz orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, zajęć rewalidacyjno-wychowawczych, indywidualnego obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego czy indywidualnego nauczania.

OPR.: (KT)

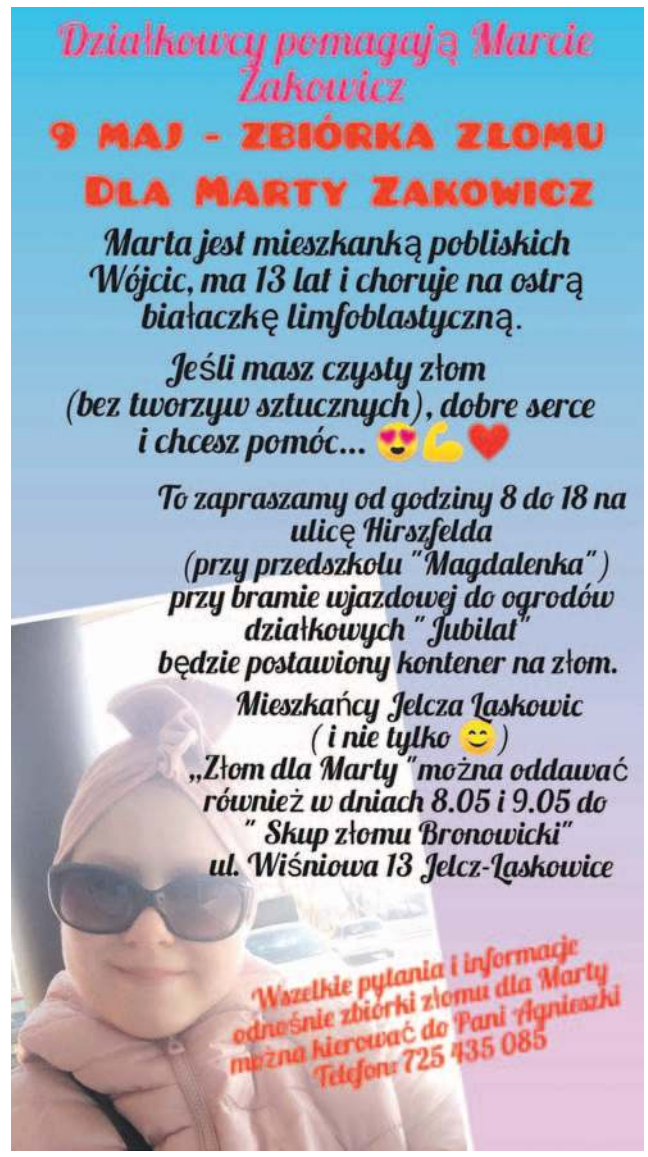

eprasa.pl b296f82b7e

75 LAT W POLSKIEJ OŁAWIE

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE

strona dofinansowana z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Święto Konstytucji

W ubiegłą niedzielę obchodziliśmy 229. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Tegoroczne święto z powodu ograniczeń związanych ze stanem epidemii, nie mogło mieć takiego samego wymiaru, jak w ubiegłych latach, ale zostało uczczone przez władze samorządu miejskiego i powiatowego złożeniem kwiatów pod Pomnikiem Losów Ojczyzny oraz Mszą Św. w intencji ojczyzny.

Kwiaty składają: Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann oraz Przewodniczący Rady Miejskiej – Krzysztof Mazurek.

MIESZKAŃCY - MIESZKAŃCOM

W Oławie jest wiele osób, które bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój czas, wykorzystują swoje umiejętności i narzędzia, angażują do pomocy rodziny i znajomych

W dzisiejszych, niezmiernie trudnych czasach, oławianie - członkowie obydwu Oławskich Klubów Seniora, wolontariusze i członkowie Fundacji Atena oraz Grupy HELP podjęli się szycia maseczek wielokrotnego użytku dla mieszkańców naszego miasta. Aby ułatwić dostęp do maseczek uruchomiliśmy plenerowy punkt ich dystrybucji na Skwerze Św. Jana Pawła II (przy fontannie przed budynkiem urzędu miejskiego). Zapraszamy w dni robocze, w godzinach od 10:00 do11:00.Ponadto informujemy, że bezpłatne maseczki można otrzymać także w: Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Oławie, przy ul. 3 Maja 18g/u (w dni robocze w godzinach od 8:00 do 9:30), w Sklepie Osiedlowym przy ul. B. Chrobrego 100 oraz w biurze Fundacji Atena przy ul. 1 MAJA 1(w dni robocze, w godzinach od 10:00 do 12:00).

*

Od poniedziałku do piątku przed Urzędem Miejskim w Oławie maseczki są rozdawane mieszkańcom

Dziękujemy wszystkim, którzy w taki sposób pomagają naszym mieszkańcom dbać o zdrowie i bezpieczeństwo.

Trwają prace

Rozpoczęły się wcześniej zapowiadane inwestycje, dlatego nastąpiły zmiany w organizacji ruchu w najbliższym otoczeniu

Plac Piastów

Budowa kanalizacji deszczowej

Trwa przebudowa części Placu Piastów (teren za budynkiem urzędu miejskiego) w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego (3P), w efekcie której powstanie około 45 miejsc parkingowych, drogi wewnętrzne oraz nowe oświetlenie i nasadzenia roślin ozdobnych. Prace potrwają 12 miesięcy. Natomiast, z powodu trwającej budowy kanalizacji deszczowej, czasowo zamknięta została droga od ul. Kilińskiego do mostu na rzece Oławie (wzdłuż ogródków działkowych).

Prosimy Państwa o cierpliwość i wyrozumiałość oraz przepraszamy za wszelkie niedogodności związane z realizowanymi inwestycjami.

Autobusy zgodnie z rozkładem

Informujemy, że komunikacja miejska funkcjonuje w pełnym zakresie, zgodnie z obowiązującymi rozkładami jazdy w dni robocze. Wyłączone z komunikacji pozostaną w dalszym ciągu kursy obowiązujące w dniach nauki szkolnej w ramach linii nr 17, 18 i 19. Szczegółowe rozkłady jazdy dostępne są na stronach: www.pks.olawa.pl i www.opgp.olawa.pl. Prosimy mieszkańców o zachowanie w autobusach środków ostrożności, zasad higieny oraz dystansu społecznego, zgodnie z obowiązującymi ograniczeniami.

Laptopy dla uczniów

Gmina Miasto Oława otrzymała dofinansowanie w ramach projektu „Zdalna Szkoła-wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego" na zakup sprzętu do zdalnej nauki dla uczniów szkół podstawowych. Projekt jest współfinansowany ze środków EFRR w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. Przyznane dofinansowanie w wysokości 100.000,00 zł stanowi 100% kwoty wydatków kwalifikowanych. Dzięki pozyskanym środkom udało się zakupić 32 laptopy Dell Vostro 3590 wraz systemem operacyjnym oraz oprzyrządowaniem. Laptopy już zostały przekazane uczniom, którzy do tej pory mieli trudności w zdalnym nauczaniu.

WAŻNE DLA ZAINTERESOWANYCH WYMIANĄ PIECÓW

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | DOLNY ŚLĄSK | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Informujemy, że uruchomiliśmy punkt konsultacyjny dla mieszkańców, którzy są zainteresowani wymianą nieefektywnych źródeł ciepła na kotły efektywne i ekologiczne oraz chcą otrzymać dofinansowanie wynoszące do 85% kosztów kwalifikowalnych inwestycji, jednak nie więcej niż 25 tys. zł. w ramach projektu pt. „Poprawa jakości powietrza poprzez modernizację systemów grzewczych w budynkach mieszkalnych w gminach powiatu oławskiego, strzelińskiego i średzkiego" – projekt grantowy.

Przewidywany termin naboru wniosków: lipiec/sierpień 2020 r. W związku z ogłoszonym stanem epidemii pracownicy punktu konsultacyjnego udzielają informacji podczas dyżurów telefonicznych w godzinach pracy urzędu (Wydział Funduszy Europejskich Urzędu Miejskiego w Oławie Tel. 71/301-10-14 lub 71/301-10-15) lub drogą elektroniczną e-mail: fundusze.europejskie@um.olawa.pl, i.komarnicka@um.olawa.pl, a.subocz.wrotniak@um.olawa.pl. Zapraszamy do kontaktu osoby zainteresowane udziałem w projekcie.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020.

eprasa.pl b296f82b7e

POWIAT

Branża „wod-kan" i epidemia

Woda bezpieczna, ścieki mniej

W powodzi codziennych informacji, dotyczących walki z pandemią COVID-19, ta wiadomość zelektryzowała niemal cały cywilizowany świat. 20 kwietnia francuskie służby sanitarne podały, że w czterech z 27 paryskich ujęć wody, wykryto obecność koronawirusa. Prawie natychmiast wysłano także uspokajający sygnał, że woda ta używana jest tylko do mycia ulic Paryża, do podlewania miejskich ogrodów oraz wykorzystywana jest w nieczynnych teraz fontannach. Paryski ratusz zapewnił ponadto, że woda przeznaczona do picia pochodzi z innych ujęć - jest bakteriologicznie czysta i można ją spożywać, bez żadnego ryzyka zarażeniem się wirusem, pustoszącym od pewnego czasu cały świat

Znacznie wcześniej, 19 marca, stosowny komunikat, dotyczący wpływu koronawirusowej pandemii na bezpieczeństwo wody pitnej, wydała Światowa Organizacja Zdrowia. WHO potwierdziła, że obowiązujące globalnie procedury i środki są wystarczające, a proces dezynfekcji wody zapewnia szybką utratę aktywności wirusa COVID-19. W ślad za tym podobne w treści oświadczenie zaprezentowała największa firma wodociągowa w naszym powiecie - spółka miejska Zakład Wodociągów i Kanalizacji, w Oławie. Z informacji, zamieszczonej 20 marca, na stronie internetowej ZWiK, dowiedzieliśmy się, że woda dostarczana odbiorcom przez to przedsiębiorstwo, jest pobierana z usytuowanych wokół Oławy ujęć głębinowych, a następnie uszlachetniana w Zakładzie Uzdatniania Wody, w Nowym Otoku i poddawana dezynfekcji podchlorynem sodu. - *Środek ten, dodawany do wody wodociągowej, służy unieszkodliwianiu wszelkiego rodzaju mikroorganizmów, mogących się w niej znajdować, w tym wszelkiego rodzaju wirusów i bakterii, mogących wywoływać choroby, również COVID-19*- potwierdził nam 5 maja Krzysztof Pękala, prezes oławskiego ZWiK. Szef wodociągowej spółki zapewnia, że podchloryn sodu jest dawkowany w ilościach w pełni bezpiecznych dla człowieka: - *Dzięki temu nasza „Oławska Średniozmineralizowana" spełnia wszystkie warunki, jakim powinna odpowiadać woda, przeznaczona do spożycia przez ludzi, określone w stosownym rozporządzeniu ministra zdrowia, z 7 grudnia 2017.*

Prezes Pękala dodaje, że woda dostarczana przez ZWiK pozostaje stale pod kontrolą Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Oławie, jak również służb technicznych spółki oraz jej akredytowanego laboratorium wodno-ściekowego. - *Od wielu tygodni elektryzują nas prezentowane w mediach obrazy służb medycznych, pracujących w nadmuchanych kombinezonach, wyglądających niczym skafandry kosmiczne* - mówi Krzysztof Pękala. - *Wypełniające je powietrze ma za zadanie „wypchnięcie" potencjalnego wirusa, w przypadku uszkodzenia i rozszczelnienia skafandra. To porównanie dokładnie obrazuje odporność systemu wodociągowego na zakażenie wirusem. Woda dostarczana przez naszą spółkę również podawana jest pod ciśnieniem. Pobiera się ją z ujęć o głębokości dochodzącej do 100 m, a uzdatnianie i dystrybucja przebiega w sposób szczelny. Dzięki automatyzacji, proces produkcyjny jest nadzorowany przez systemy aparatur kontrolno-pomiarowych, bez możliwości fizycznego kontaktu pracowników z wodą. Ponieważ dystrybucja wody poprzez sieć odbywa się pod ciśnieniem, a na instalacjach wodociągowych montowane są zwrotne zawory antyskażeniowe, nie ma możliwości przeniknięcia do niej jakichkolwiek czynników chorobotwórczych. W przypadku nieszczelności, takie czynniki zostałyby od rury odepchnięte. Nie ma więc zagrożenia przeniknięcia do wody wirusa z otoczenia...*

NA „KORONĘ" NIE BADAJĄ

- *Woda przekazywana do sieci wodociągowej w gminie Jelcz-Laskowice nie jest badana na obecność koronawirusa, bo nie ma takiej potrzeby* - stwierdza Władysław Czubak. Prezes samorządowej spółki Zakład Gospodarki Komunalnej w Jelczu-Laskowicach też powołuje się na opinię WHO i uspokaja, że w Paryżu wykryto koronowirusa w wodzie powierzchniowej, niezdatnej do picia i charakteryzującej się brakiem stabilności mikrobiologicznej, ze względu na kontakt z otoczeniem. - *Jelczański ZGK eksploatuje wyłącznie podziemne ujęcia wody, stabilne mikrobiologicznie* - zapewnia prezes Czubak i dodaje, że z dostępnej literatury naukowej wynika, iż koronawirusy mają niską odporność na promieniowanie UV oraz środki dezynfekcyjne typu chlor, podchloryn sodu czy dwutlenek chloru, a właśnie one są powszechnie stosowane w procesach technologicznych uzdatniania wody. - *Również i my w naszych stacjach, w procesie uzdatniania wody, stosujemy podchloryn sodu, w związku z czym mamy pewność, że woda przekazywana przez nas do spożycia przez mieszkańców gminy, jest bezpieczna dla ich zdrowia* - dodaje szef ZKG. - *Niezależnie od tego, woda z naszych ujęć jest cyklicznie - co miesiąc - badana przez nas oraz przez oławski sanepid. Wyniki dotychczasowych kontroli jej nie dyskwalifikują!*

Podobne stanowisko zajmują odpowiedzialni za gospodarkę wodno-ściekową w gminach Oława i Domaniów. - *Woda produkowana na stacjach uzdatniana, będących w zarządzie gminy Oława, podlega procesowi uszlachetniania w systemie zamkniętym oraz chlorowania* - mówi Piotr Kowalski, kierownik referatu wodociągów i kanalizacji Urzędu Gminy Oława. - *Jest także kontrolowana pod względem bakteriologicznym, zgodnie z ustalonym planem badania przez Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Oławie.*

archiwum ZWiK Oława

Oławski ZWiK od początku pandemii włączył się w działalność ograniczającą postęp COVID-19 w przestrzeni publicznej. Za pomocą specjalnie przygotowanego w spółce pojazdu, ulice Oławy są dezynfekowane roztworem na bazie podchlorynu sodu, opracowanym przez laboratorium wodno-ściekowe ZWiK. 10 kwietnia przeprowadzono dezynfekcję powierzchni przyszpitalnego parkingu dla pacjentów, od strony ulicy Baczyńskiego

- *W związku z epidemią koronawirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19, w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę jak i zbiorowego odprowadzania ścieków, stosujemy się do wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego, opracowanych na podstawie raportu WHO* - informuje Marcin Siewicki, prezes zarządu spółki Zakład Gospodarki Komunalnej w Domaniowie, i dodaje: - *Woda dostarczana mieszkańcom naszej gminy pochodzi z ujęć podziemnych i poddawana jest m.in. procesowi dezynfekcji, z wykorzystaniem związków chloru, co w pełni zabezpiecza ją pod względem sanitarnym. Podlega też nadzorowi sanitarnemu, sprawowanemu przez PPIS w Oławie. Systematyczne badania naszej wody wykonywane są w zakresie i w oparciu o harmonogram, uzgodniony z sanepidem.*

GORZEJ ZE ŚCIEKAMI

Światowa Organizacja Zdrowia, we wspomnianej publikacji z 19 marca podkreśla, że nie ma obecnie dowodów na przenoszenie się koronawirusa przez systemy kanalizacyjne, bez względu na to, czy zastosowano oczyszczanie ścieków, czy nie. Stwierdza także, iż każdy etap oczyszczania ścieków - w tym czas ich retencji oraz rozcieńczanie - powoduje zmniejszenie potencjalnego ryzyka. - *Koronawirus, jak wiele innych wirusów, może występować w ściekach, które ze względu na to, że powstają w gospodarstwach domowych, obiektach użyteczności publicznej, szkołach, sklepach, obiektach usługowych itp., niosą ze sobą miliony wirusów, bakterii, pasożytów, substancji toksycznych i trujących, co dla operatorów systemów kanalizacyjnych jest oczywiste* - mówi Władysław Czubak, prezes ZGK w J-L. - *Jednak ani ścieki spływające do naszych oczyszczalni kanalizacją, ani te, które są dostarczane do zlewni pojazdami asenizacyjnymi, nie są obecnie monitorowane na obecność koronawirusa. Podobnie jak sam proces zrzutu ścieków, pozyskanych najczęściej w wyniku opróżniania zbiorników bezodpływowych, czyli popularnych szamb przydomowych, również nie jest monitorowany na obecność koronowirusa. Monitoring, jaki stosujemy, zapewnia natomiast identyfikację każdego pojazdu, dostarczającego ścieki tą drogą. Podlegają one tym samym procesom oczyszczania, jak pozostałe.*

- *Na razie nie ma wytycznych, które wskazywałyby na konieczność monitorowania zarówno ujęć wody, jak i oczyszczalni ścieków, w sposób szczególny, inny niż do tej pory* - mówi Piotr Kowalski z UG Oława. Szef referatu wodociągowego wyjaśnia też, że nie ma u niego problemu z popularnymi „szambiarkami", bo gmina Oława nie świadczy usług przyjmowania ścieków, dostarczanych do jej oczyszczalni wozami asenizacyjnymi.

- *W zakresie wykonywania zadań przez pracowników, związanych ze zrzutem ścieków, odbiorem i oczyszczaniem, stosujemy się do wytycznych i zaleceń wydanych przez WHO* - wyjaśnia krótko Marcin Siewicki, prezes ZGK w Domaniowie.

Bardziej rozmowny w tej kwestii jest szef oławskiego ZWiK. - *Ze względu na potencjalne wykrywanie patogenów w oczyszczalni ścieków i ryzyko chorób zakaźnych, związanych z ściekami komunalnymi, ścieki powinny być oczyszczane w dobrze zaprojektowanych i funkcjonujących oczyszczalniach ścieków, z zachowaniem szczególnych zasad bezpieczeństwa obsługujących je pracowników* - mówi prezes Krzysztof Pękala. - *Oczyszczalnia ścieków w Oławie spełnia to zadanie. Oczyszczanie ze związków biogennych odbywa się w niej z wykorzystaniem mikroorganizmów i bakterii dzięki, zachodzącym w biologicznych zbiornikach do napowietrzania ścieków, złożonym procesom tlenowym i beztlenowym. Z kolei zbudowana w 2012 roku unikalna instalacja autotermicznej tlenowej stabilizacji osadów skutecznie usuwa czynniki chorobotwórcze z osadu, który po tej operacji jest wykorzystywany do celów rolniczych (do szkółek drzew i krzewów ozdobnych). Z uwagi na szczególne środowisko, obsługa naszej oczyszczalni zawsze odbywała się w wysokim reżimie technologicznym i sanitarnym, na podstawie funkcjonujących od wielu lat i sukcesywnie doskonalonych procedur i instrukcji. Nabyte podczas szkoleń umiejętności wykształciły w nas automatyzm stosowania środków ochrony osobistej, a rozszerzenie zagadnień o zagrożenia wywołane koronawirusem, tylko wzmocniły posiadaną dotychczas wiedzę. Higiena i świadomość wyjątkowej atmosfery, panującej na terenie oczyszczalni, nie są czymś nowym w naszej firmie. Od 7 lat corocznie organizujemy na obiektach spółki „Dni Otwartych Drzwi", na które zapraszamy głównie dzieci i młodzież oławskich szkół. W tym czasie przekazujemy im naszą wiedzę na temat ekologii, prowadzonych procesów produkcji i uzdatniania wody oraz odbierania i oczyszczania ścieków. Szczególne miejsce podczas tych dni zajmuje instruktaż BHP, podczas którego informujemy o zagrożeniach i niezbędnych środkach dla zachowania bezpieczeństwa na terenie oczyszczalni oraz w zbliżeniu do ścieków. To, co głównie zmieniła obecna sytuacja, to sposób i procedury kontaktów z innymi ludźmi, którzy nie mają takiej świadomości oraz postrzeganie siebie nawzajem jako osoby potencjalnie zarażone. Pozostaje nam więc wzajemna edukacja w zakresie odpowiedzialności za naszą aktywność poza miejscem zatrudnienia, aby w ten sposób chronić nie tylko cały zespół firmy, ale i nasze rodziny. W związku z zagrożeniem koronawirusem przypomnieliśmy pracownikom obowiązujące zasady i instrukcje prawidłowego postępowania - ze szczególnym uwzględnieniem właściwego mycia rąk mydłem i czystą wodą. A co do dostawców ścieków dowożonych, każdy jest identyfikowany poprzez indywidualną chipową kartę dostępu, która rejestruje czas i ilość wprowadzanych ścieków. Z uwagi na wysoki poziom skanalizowania Oławy, ilość odbieranych w ten sposób ścieków istotnie zmalała i w ostatnim czasie praktycznie już nie są one dowożone na punkt zlewczy przy ulicy Rybackiej. Dzięki temu ograniczona została uciążliwość z tytułu nieprzyjemnych zapachów. Stacja zlewcza, jako część oczyszczalni, podlega oczywiście takim samym procedurom, jak cały obiekt...*

AWARYJNY SYSTEM PRACY

Usuwanie awarii w systemach wodno-kanalizacyjnych to codzienność. Koronawirus tego nie zastopował. Ale czy firmy z branży „wod-kan" stosują w czasach pandemii jakieś nadzwyczajne sposoby i metody ich usuwania? - *Awarie - ze szczególnym uwzględnieniem awarii wodociągowych - usuwane są u nas w sposób zabezpieczający sieć przed jej wtórnym zakażeniem* - informuje prezes jelczańskiego ZGK Władysław Czubak. - *Prace są wykonywane po wcześniejszym odpompowaniu wody, a używane do naprawy materiały są odkażane środkami na bazie alkoholu. Pracownicy są wyposażeni w środki ochrony indywidualnej, a woda - jak już wspomniałem - jest chlorowana, co eliminuje możliwość jej zakażenia koronawirusem.*

- *Praca w środowisku, w którym występują czynniki biogenne, od zawsze wymagała od nas szczególnych zachowań i stosowania wyjątkowych środków bezpieczeństwa* - dodaje prezes oławskiego ZWiK. - *Takie środki jak kombinezony, maski całotwarzowe, rękawice, detektory gazu czy żele antybakteryjne, są dla nas czymś tak oczywistym, jak papier w biurze. Nowa rzeczywistość nie postawiła więc nas w sytuacji jakiegoś nieznanego modelu zachowania. Bardziej spowodowała konieczność wprowadzenia zmian organizacyjnych, niż technicznych, mających zapewnić ciągłość naszej pracy i bezpieczeństwo w ekstremalnych warunkach, nawet przy najmniej korzystnych scenariuszach. To bezpieczeństwo, w głównej mierze dotyczy pracowników i w tym momencie staje się ono kluczowe dla zapewnienia ciągłości obsługi urządzeń niezbędnych dla świadczenia naszym klientom jednych z najważniejszych usług tj. dostawy wody i odbioru ścieków. Doskonale pamiętamy jak na początku epidemii występowały ogromne trudności z dostępem do środków dezynfekujących. Środki takie nasi pracownicy stosują od lat, niemniej jednak w obliczu nagłego braku możliwości ich zakupu na rynku, korzystając z wiedzy, posiadanych doświadczeń i nabytych umiejętności oraz dzięki możliwościom, jakie daje nam własne laboratorium, przygotowaliśmy takie środki dla wewnętrznych potrzeb sami...*

Krzysztof Trybulski

- Dla operatorów systemów kanalizacyjnych jest oczywiste, że koronawirus, jak wiele innych wirusów, może występować w ściekach... - mówi Władysław Czubak, prezes ZGK w J-L

Wszystkie firmy, zajmujące się gospodarką wodno-ściekową, tak jak reszta wokół, też musiały się przestawić na inny sposób funkcjonowania. - *W warunkach stanu epidemicznego, ogłoszonego dla naszego kraju 13 marca, ograniczyliśmy naszą działalność inwestycyjną* - relacjonuje prezes Czubak. - *Uznaliśmy, że najbardziej istotne jest utrzymanie zdolności spółki do zapewnienia ciągłej dostawy wody i ciągłego odbioru ścieków komunalnych oraz ich oczyszczanie. Zmieniliśmy zatem harmonogramy w systemie zatrudnienia - załoga została podzielona na dwie grupy, które w różnych godzinach rozpoczynają i kończą pracę. W marcu i kwietniu wielu pracowników odbierało zaległe urlopy. Od 16 marca ograniczyliśmy również możliwość kontaktowania się z pracownikami biurowymi spółki, wprowadzając jako wiodącą drogę telefoniczną lub e-mailową. Od 1 kwietnia sześciu pracowników ze stanowisk nierobotniczych otrzymało możliwość świadczenia pracy w domu. Nasza działalność siłą rzeczy była i jest zatem od połowy marca ograniczona - nie na tyle jednak, abyśmy spełnili kryteria, uprawniające do starania się o pomoc, w ramach tzw. tarcz antykryzysowych. Wszyscy nasi pracownicy zostali wyposażeni w niezbędne środki ochrony osobistej - płyny i żele do dezynfekcji rąk, otrzymali dodatkowe rękawiczki jednorazowe oraz maseczki do osłaniania ust i nosa podczas wykonywania prac w terenie.*

Podobne działania podjęto w jednostkach samorządowych z branży „wod-kan" w mieście i gminie Oława oraz w gminie Domaniów.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl b296f82b7e

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl

Interaktywna zabawa w szczytnym celu

W najbliższą sobotę, 9 maja, o godz. 19:00, na Youtubie i Facebooku startuje nowy jelczański projekt

Multimedialna zabawa, prowadzona na żywo ze studio, z udziałem mieszkańców łączących się za pomocą specjalnej aplikacji. Wszystko po to, aby promować wiedzę o ziemi jelczańskiej, historii miasta, ludziach i osiągnięciach kultury, sportu czy przemysłu.

Jelczański QUIZ to pomysł radnego Jacka Załubskiego, który do udziału przekonał burmistrza Bogdana Szczęśniaka, wielu radnych, a dzięki trwającej w internecie promocji już nie małą liczbę mieszkańców.

Do przygotowań włączyło się szereg instytucji i środowisk: Urząd Miasta i Gminy, Miejsko-Gminne Centrum Kultury, Stowarzyszenie Lokalni Patrioci J-L, Lokalna Grupa Zwiadowców Historii to niektóre z nich.

Burmistrz Bogdan Szczęśniak przeznaczył dla 10 uczestników z najwyższą punktacją atrakcyjne nagrody: eleganckie teczki na dokumenty i przybory biurowe, obrazy przedstawiające zabytki ziemi jelczańskiej, pendrive`y, power banki oraz serię gadżetów podkreślających nowoczesny, przemysłowy charakter miasta.

Mały Krzysiu czeka na leczenie komórkami macierzystymi

Nad całością od strony technicznej czuwać będzie Studio Grabo. Dzięki interaktywnej formule QUIZU każdy z mieszkańców będzie mógł odpowiadać na pytania za pomocą swojego telefonu komórkowego. Wystarczy ściągnięcie na telefon z Androidem albo IOS bezpłatnej aplikacji kahoot. Można też korzystać z dowolnej przeglądarki, wpisując adres www.kahoot.it. Szczegółowe instrukcje podane będą na stronie www.jelczanskiquiz.pl.

Interaktywna zabawa - pomyślana tak, aby zrekompensować mieszkańcom J-L społeczną izolację - będzie skierowana na szczytny cel. Rywalizacją towarzyszyć będzie zbiórka na 5-letniego Krzysia z Dębiny. Chłopiec od urodzenia boryka się z głuchotą. Dzięki intensywnej rehabilitacji i procesorom mowy teraz już słyszy, zaczął również mówić. Jednak najpoważniejszym obecnie problemem jest cukrzyca typu 1, grożąca uszkodzeniem wewnętrznych narządów. Taka choroba oznacza korzystanie z pompy insulinowej, codzienne bolesne wkłucia, tworzenie się zrostów oraz ran. Rodzice chłopca wiążą nadzieje z terapią komórkami macierzystymi. Aby ją podjąć, konieczne jest uzbieranie 95 tys. zł.

Na stronie **siepomaga.pl/krzys-cichon** trwa zbiórka, do jej zakończenia brakuje 89 tys. zł. Znając hojność mieszkańców Jelcza-Laskowic, cel może zostać osiągnięty szybciej, niż to się wydaje.

(KP)

MGOPS: z ograniczeniami

Kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej informuje, że placówka nadal utrzymuje ograniczony kontakt osobisty z interesantami. Wnioski, podania (z adresem i nr telefonu) w sprawach pomocy społecznej oraz świadczeń rodzinnych należy składać do przygotowanej w tym celu urny (wystawionej w holu budynku), drogą mailową (mgopsjelcz@poczta.onet.pl) lub pocztą tradycyjną. W sprawach wyjątkowych osobiście, po uprzednim kontakcie telefonicznym.

Pomoc społeczna: tel. 71 318 15 12.

Dział świadczeń rodzinnych: tel. 71 318 21 59.

(UMIG)

Biblioteka jeszcze zamknięta

Miejska Biblioteka Publiczna w Jelczu-Laskowicach wraz z filiami pozostaje zamknięta. Na facebookowym profilu biblioteka informuje o trwających przygotowaniach do ponownego uruchomienia działalności, na zasadach gwarantujących bezpieczeństwo wypożyczającym oraz pracownikom. Na razie nie jest jeszcze znany termin ponownego otwarcia placówki.

(CHAB)

Majówka on-line. Deryło z 11 tys. wyświetleń

Bartek Deryło z Hubertem Radoszko na gitarze oraz Filipem Laszukiem na instrumentach perkusyjnych

Miejsko-Gminne Centrum Kultury nie odpuściło. Ponieważ Dni Jelcza-Laskowic - do jakich przywykliśmy, na otwartej przestrzeni, z udziałem tysięcy widzów - w dobie koronawirusa nie były możliwe, imprezę przeniesiono do internetu. I to z sukcesem - MGCK udało się odnotować bardzo dobrą oglądalność

„Wirtualną majowkę" można było obejrzeć na kanale www.facebook.com/mgckJL oraz YouTube Miejsko-Gminnego Centrum Kultury.

1 maja 2020 z propozycji MGCK skorzystali najmłodsi widzowie. Zabawy muzyczne, utrzymane w stylu country, przeprowadziła animatorka Wioletta Malinowska.

2 maja 2020, punktualnie o godz. 19:00 na facebookowym kanale MGCK, transmitowany był koncert Bartka Deryło z Hubertem Radoszko na gitarze oraz Filipem Laszukiem na instrumentach perkusyjnych.

Koncert skupił uwagę licznie zgromadzonej widowni, osiągając w sumie 11 tysięcy wyświetleń, setki komentarzy i kilkadziesiąt udostępnień. W trakcie wydarzenia padał za oknem deszcz, a mieszkańcy przed monitorami dzięki nowoczesnym technologiom cieszyli się nastrojową muzyką.

Ostatniego dnia imprezy odbył się koncert pt. „Majówka z harfą!". Zagrała harfistka Jadwiga Tomczyńska z towarzyszeniem Maksymiliana Ambroziaka na gitarze oraz Marka Niedzielskiego na perkusji.

Z powodu złych warunków atmosferycznych nie odbyła się planowana „niespodzianka w chmurach". Ale - nic straconego - MGCK zapowiada ją na sobotę, 9 maja, na godz. 16:00. A zatem bądźmy czujni i wypatrujmy, co też wydarzy się na niebie.

(KPM)

eprasa.pl b296f82b7e

Kino przeżywa kryzys, jakiego nie doświadczyło nigdy

OŁAWA

Nie rezygnują

Tak o sytuacji, którą spowodował koronawirus, mówi Michał Hołodniuk, kierownik oławskiego GO Kina, ale nie załamuje rąk i z nadzieją patrzy w przyszłość

Szef kina znajdującego się w galerii handlowej w Nowym Otoku powiedział, że firma złożyła wszelkie wnioski dotyczące pomocy z tarczy antykryzysowej. Nie jest tak, że kino upadło i podjęto decyzję o rezygnacji. - To jest za poważny biznes, żeby tak szybko miał upaść - mówi. - Na razie nikt pracy nie stracił, musieliśmy pójść w kierunku obniżenia wynagrodzeń, ale czekamy na rozwój sytuacji. Tak naprawdę tylko ja teraz pracuję, inni pracownicy mają fajrant, bo większość wykonywała pracę bezpośrednio operacyjną.

Hołodniuk mówi, że w oławskim GO Kinie pracuje ponad 20 osób, ale połowa to młodzież, zatrudniona na umowy zlecenie. Na standardowych umowach jest około 10 osób. - Na ten moment jest jeszcze za wcześnie, by podejmować jakieś radykalne kroki, bo cały czas patrzymy z nadzieją na to wszystko - dodaje. - Nie wiem, co się jeszcze wydarzy. Dla mnie kino i cała branża już nie będą takie same, na pewno przez rok, a może dłużej.

Fot. www.wspieramy-kina.pl

- Pracujemy nad nowymi pomysłami i czekamy cierpliwie na ponowne otwarcie - mówi Michał Hołodniuk, kierownik oławskiego GO Kina. Od kilku tygodni trwa akcja #wspieramykinapolskie - na stronie internetowej już można kupić wirtualny bilet, a kiedy kina ruszą, wtedy go wykorzystać

Jaki jest plan, jeśli rząd zluzuje kolejne obostrzenia i kina będą mogły ruszyć? Hołodniuk mówi, że cały czas przygotowują się do tego. - Mamy już pewne wytyczne, które były próbowane w Rosji i w Chinach - czyli zajmowany co drugi rząd, co drugie miejsce, plus poważne ograniczenia w sprzedaży przekąsek, wszystko zapakowane do specjalnych opakowań z przykrywkami. Za granicą już próbują coś uruchamiać w takim reżimie sanitarnym, u nas jest to do zrobienia. Chociaż biznes kinowy jest krojony na to, żeby nie jechać na pół gwizdka, bo na dłużą metę to się nie opłaci. Pracujemy nad nowymi pomysłami i czekamy cierpliwie na ponowne otwarcie. Myślę, że na początek wróci część tytułów kultowych, może zorganizujemy imprezę gamingową z graniem na ekranie. Głęboko wierzę, że ten rok nie będzie do końca stracony i dane będzie nam zasiąść w kinowych fotelach i dać się pochłonąć emocjom płynącym z wielkiego ekranu. A jest na co czekać! Nowy Bond, doskonale zapowiadająca się Diuna, hit rodzimego rynku Listy do M. 4, kolejna produkcja Patryka Vegi, czy super mocne „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy". Cały czas wymyślamy projekty i to, co można pokazać, jak kino wystartuje.

Od kilku tygodni trwa akcja #wspieramykinapolskie, organizowana przez KinAds. To coś dla tych, którzy bardzo tęsknią za kinem, nie mogą się doczekać seansów i chcą pomóc przetrwać kinom w tym trudnym czasie. Na czym to polega? Wystarczy wejść na stronę www.wspieramy-kina.pl/ wybrać z listy kino i kupić e-bilet, który jest bezterminowy, jak tylko kina znów ruszą, będzie można otrzymany mailowo kod wymienić na bilet na dowolny seans. W akcji bierze udział również oławskie GO Kino.

- Ta akcja jest bardzo fajna, bo już całkiem sporo biletów się sprzedało, do nas też - mówi Hołodniuk. - To miły gest. Przypominanie ludziom, że kina istnieją i będą działały i że my dla tych ludzi dalej będziemy pracować. To, że chcemy i wrócimy do życia to oczywiste. Nie po to ktoś zainwestował parę milionów złotych, aby po trzech miesiącach dać sobie spokój.

Kierownik kina nie ukrywa, że sytuacja jest trudna, bo samo zwolnienie z ZUS, czy dopłata do pensji w skali całego biznesu to drobne pieniądze, które nie są w stanie uratować dużych firm. - Tak naprawdę czekaliśmy na ten ostatni etap tarczy antykryzysowej, bo w nim są pożyczki uzależnione od liczby pracowników, które w 75 procentach mogą być umorzone. To ważne, bo jeśli dostaniemy zastrzyk kapitału, to spokojnie poczekamy na rozwój sytuacji. Dodatkową pomocą dla kina jest to, że mają zawieszony czynsz w galerii Quick Park.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

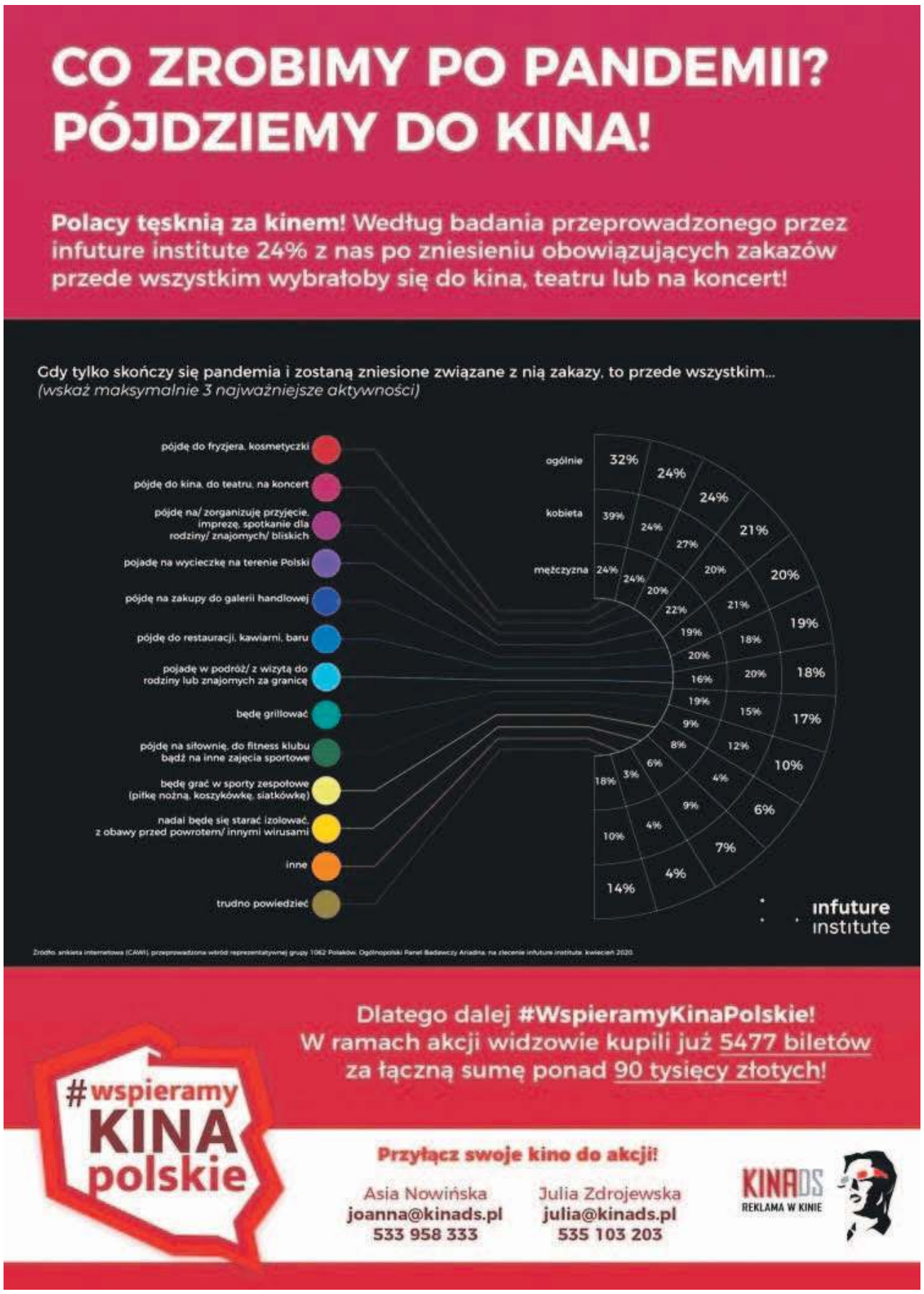

eprasa.pl b296f82b7e

Pierwszej GITARY si

Z muzykiem Tośkiem Adamowiczem, który głównie w latach 60. i 70. brał udział w wielu imprezach kulturalnych na terenie naszego powiatu, a także je organizował, rozmawia Piotr Turek

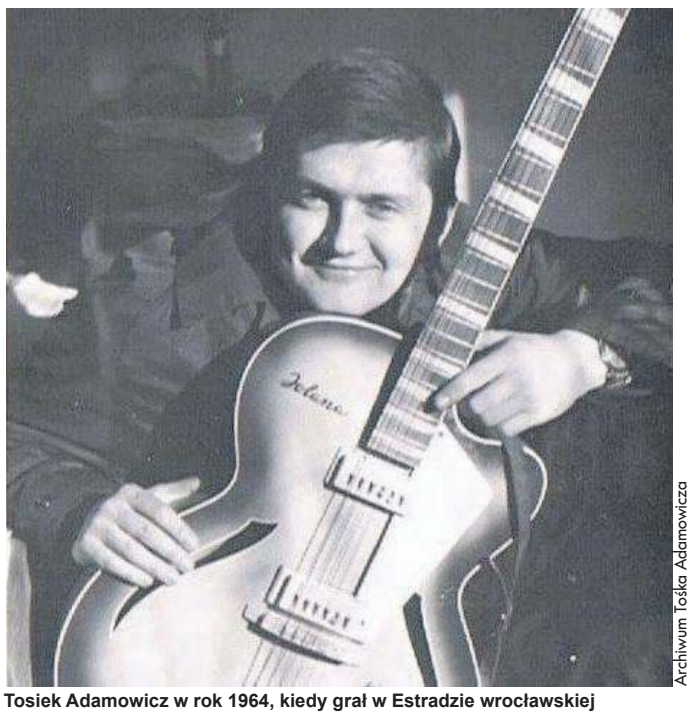

Archiwum Tośka Adamowicza

Tosiek Adamowicz w rok 1964, kiedy grał w Estradzie wrocławskiej

Kilka utworów zagranych przez Tośka można wysłuchać na jego kanale YouTube: https://www.youtube.com/user/toadamowicz

- Jak się do pana zwracać? Wszyscy, którzy sięgają pamięcią o te pięćdziesiąt kilka lat wstecz, mówią o Tośku Adamowiczu, a na portalach społecznościowych widnieje pan jako Anthony Adamson.

- To dlatego, że od blisko 35 lat mieszkam w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w mieście Linden w stanie New Jersey, do Manhatanu mam pół godziny jazdy. Dopasowałem swoje personalia do tutejszych, aby im było łatwiej. Nie lubię jakichś oficjalnych zwrotów, mów do mnie Tosiek.

- Dobrze Tośku. To urodziłeś się w Oławie?

- Nie, przyszedłem na świat jeszcze na Wschodzie. Urodziłem się w 1944 roku w Śniatynie, województwo stanisławowskie. Po wysiedleniu z rodziną trafiliśmy do Wrocławia w 1945, ale nie było zbyt bezpiecznie i mój dziadek znalazł dla nas miejsce w Oławie. Tutaj już mieszkało trochę Polaków, którzy znali się jeszcze ze Wschodu m.in. Kordysowie, Kwietniowie, pół ulicy Zacisznej to byli dawni sąsiedzi. Tam też chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 4. Ależ to było dawno temu...

- Równolegle z nauką zacząłeś grać?

- To było chyba w siódmej klasie. Lekcji gitary udzielali mi Janek Soliński i Olek Woźniak. Oczarowany byłem grą Ryśka Dubiela, z którym przyjaźnię się do dziś. To właśnie z nim i innymi założyliśmy „Zespół gitarzystów Antonio". Tak wymyśliła Marysia, z domu Bodnar, żona Mariana Jaworskiego, który grał na gitarze rytmicznej. W składzie byli też Karol „Lolek" Kus z rytmiczną, Kazio Soliński z kontrabasem oraz Zdzisiek „Tomasz" Tomaszewski, obsługujący instrumenty perkusyjne. Z Wrocławia przyjeżdżali perkusista Rysiu Bayger i Mietek Marta, który był moim profesorem od gitary przez ładnych parę lat. Właściwie dzięki niemu dużo się nauczyłem. To był fenomenalny gitarzysta, niesamowity człowiek. Do dzisiaj podziwiam jego grę, chociaż od tamtych czasów poczyniłem ogromne postępy. Niestety, lubił wypić, jak to często bywa... Z nami był jeszcze Poldek Kalinowski, który prowadził konferansjerkę, mówił monologi, a śpiewały dziewczyny - „Lalka" z domu Wajcman (Regina Stróżyk), która ma bardzo fajny głos oraz Danusia Parasiewicz, obecnie Sienkiewicz. Była jeszcze Krysia, z domu Wolniewicz, nie wiem, jak teraz się nazywa, która również prowadziła monologi humorystyczne, a rzadziej śpiewała. Kiedyś recytowała jakiś żart, a my za nią odpoczywaliśmy na scenie. Siedzieliśmy i słuchaliśmy. Rysiek trącił mnie i wskazał na Mietka. Tamten miał pęknięte spodnie w kroku i przeświecały mu białe gacie. Rysiek powiedział Mietkowi, żeby się zakrył, ten szybko to zrobił, a widownia ryknęła śmiechem. Kryśka zgłupiała, bo jeszcze nic zabawnego nie powiedziała.

- Zgrana ekipa.

- Tak, wspólnie odnieśliśmy spory sukces, bo w 1961 roku na ogólnopolskim konkursie przeglądzie zespołów estradowych PSS Społem zajęliśmy drugie miejsce. Potem w ramach wyróżnienia wysłali nas na Targi Poznańskie. Instrumentaliści grali do pokazu mody, a później występował cały zespół. Miłe wspomnienie.

- Jaki był klimat tych imprez lat sześćdziesiątych?

- Wielki entuzjazm. Ludzie szaleli, bawili się. Zupełnie inna mentalność niż teraz. Nikt nie był zaabsorbowany tymi wszystkimi rzeczami, które siedzą np. w telefonach komórkowych. Nie mówię, że jest w tym coś złego, ale pochłania strasznie dużo czasu i uwagi. Wtedy nie było wielkiego wyboru. Szło się albo knajpy, gdzie zazwyczaj przesiadywali fizyczni robotnicy i dawali na maksa w banię, albo można było pójść do kina z dziewczyną, lub na występ. Miałem wtedy wielu kolegów, bo każdy chciał się przyznawać, że mnie zna. Można to porównać do piłkarzy i kibiców, którzy skandują ich imiona. To było piękne. Dawaliśmy występny przede wszystkim w świetlicy PSS Społem przy ul. Karola Miarki. Tam odbywały się próby, a w wolnych chwilach graliśmy w ping-ponga. Ja miałem wtedy 16 lat. Człowiek pędził do muzyki, tego się chciało, pragnęło, miało się zapał. Pomimo, że sprzęt był taki do dupy i aż się zastanawiam, jak ja mogłem na tym grać, to bardzo miło wspominam tamte czasy. Nikt nie patrzył na stronę materialną, że może coś zarobić. O tym w ogóle nie było mowy. Jak ktoś zapłacił, to mieliśmy święto, ale tak się raczej nie zdarzało. Inni koledzy z zespołu chodzili normalnie do pracy, a ja do szkoły, przynajmniej na początku, bo w trzeciej klasie liceum zostawiłem ją w spokoju.

- Tylko młodzi przychodzili bawić się? Gdzie jeszcze grywaliście oprócz tamtej świetlicy?

- Widownia była zazwyczaj mieszana. Dużo młodzieży, jakieś 60%, a reszta starsi - ludzie po trzydziestce. Staruszków, takich jak ja obecnie, nie pamiętam. A graliśmy też w Domu Kultury, Kinie Odra, no i oczywiście w auli Liceum Ogólnokształcącego.

- Jak dalej rozwijała się twoja kariera?

- Dowiedzieli się o mnie w Jelczańskich Zakładach Samochodowych i tam zaproponowali mi pracę instruktora kulturalno-oświatowego. Byłem kierownikiem zespołu, który grywał w dużej kawiarni zakładowej. Piękne było to miejsce. W skład zespołu wchodzili pianiści Jurek Witkowski i Tadzio Toffel, perkusista Zdzichu Tomaszewski, basista Jurek Stecki z Wrocławia i Jasio Nowacki - fenomen saksofonu i klarnetu. Nie wiem, dlaczego ten człowiek nie zrobił kariery. W tamtym czasie nie było lepszego od niego w całym województwie. To był wybitny muzyk. Teraz już nie gra z powodów zdrowotnych, ale miał niesamowity talent i szkoda, że świat o nim nie usłyszał. O tym trzeba mówić, bo facet jest skromny, ale wybitny. Jak pracowałem w Jelczu ,to raz graliśmy w Hali Ludowej podczas Dnia Metalowca.

- W Jelczu zbyt długo nie zabawiłeś?

- Po tej pracy trafiłem na jakiś rok do Domu Kultury, później pognało mnie do „Piwnicy" w Brzegu, czyli lokalu w podziemiach tamtejszego ratusza, który należał do Związku Młodzieży Socjalistycznej. Grałem z Jurkiem Witkowskim i Markiem Kowalskim oraz Zdzichem Tomaszewskim. Po roku przyjechał kontrabasista Aldek Strawa z wrocławskiej Estrady i zaproponował mi granie w zespole Tadeusza Kosińskiego. On był takim polskim Errollem Garnerem, zresztą miał nawet taki pseudonim. Oprócz nich grał saksofonista Stefan Stadnicki i perkusista Andrzej Łuczyński. To były moje w tamtym czasie „najwyższe loty", ponad rok z nimi byłem. Pamiętam, że występowały tam m.in. Rena Rolska, Krystyna Konarska, czy Anna Dam. Wspólnie jeździliśmy w trasy, takie trochę cygańskie życie.

- Estrada wrocławska to była już poważna sprawa.

- Tak, tam się zaczęły duże pieniądze. Jak mnie Kosiński wziął do zespołu, to ja nawet nie zapytałem za jaką stawkę. Po prostu się zgodziłem. Tam grali sami starsi, duzi faceci, na mnie wołali „Mały". Estrada mieściła się przy Placu Solnym. Pamiętam, jak Kosiński kazał mi iść odebrać wypłatę. Jak mi ją dali, to zbaraniałem. Myślałem, że się pomylili. Dostałem prawie 6500 zł za dwa tygodnie koncertów! W tamtych czasach to były ogromne pieniądze!

- Sporo kasy dla młodego człowieka...

- No pewnie! Zaczęło się balowanie, królewskie życie. Ale przyszedł okres poborowy do wojska. Pojechałem na komisję - przewodniczącym był taki major Jarząbek, lekarzem doktor Superson, a ważył, mierzył itp. Bronek Pyra. Ja do tej komisji przywiozłem takie pismo rekomendujące z Estrady, że „jestem niezastąpiony muzyk", i że w ogóle „oni beze mnie by nie istnieli". Takie pierdoły, żeby mnie od wojska uchronić. Dałem to temu przewodniczącemu i on polecił mi zgłosić się do Wrocławia po odroczenie. Ja się ucieszyłem i z radości dałem w banię. A na drugi dzień okazało się, że i tak muszę iść do wojska. Przydzielono mnie do opolskiej jednostki. Jakby ktoś wylał na mnie kubeł zimnej wody. Z wojska szybko wysłali mnie do domu po gitarę i wzmacniacz. Jak wróciłem, dopiero po tygodniu, to okazało się, że jestem w kompanii czołgowej. Ale i tak grałem w klubie oficerskim. Tam też po roku pojawił się już wcześniej mi znany bardzo dobry perkusista jazzowy Czesiek Bartkowski. Można określić nawet, że to czołówka światowa. Grał z nami pół roku, zanim to „czcigodne dowództwo" zorientowało się, kto to jest, i przenieśli go do orkiestry dywizyjnej.

- Po wojsku wróciłeś do Estrady?

- Nie, ponieważ oni wyjechali do Niemiec i niedługo zespół rozpadł się. „Ferdziu", czyli Gienek Chorostecki, załatwił mi pracę w Domu Kolejarza przy ZNTK. Byłem kierownikiem tamtejszego klubu, a tam przewijało się wielu muzyków. Oprócz już wcześniej tutaj wymienionych, to np. przychodził ukradkiem z ruskiej jednostki wojskowej taki niesamowity skrzypek Kola, którego gdzieś tam za karę skierowano. Był też Marek Kurnicki z Brzegu on prowadził w Domu Kultury zespół „Olewianie", Marek Kołodziej, Andrzej Barylak, Dyziu Gawron. Wielu już nie żyje... Po dwóch latach otrzymałem propozycję przejścia znowu do Wrocławia, do Kabaretowej. Potrzebowali śpiewającego basisty.

- Grałeś na gitarze basowej?

- Jakieś pojęcie o basie miałem, na początku mi trochę nie szło, potem było lepiej. Po jakimś czasie dostałem propozycję gry w Klubie Dziennikarza. Tadek Tofel wygrał ze swoim

Lesław Mazur

Na jednej z oławskich scen Tosiek Adamowicz, Danusia Parasiewicz oraz Ryszard Dubiel

Archiwum Tośka Adamowicza

Zespół Klubu Dziennikarza, od lewej Tosiek Adamowicz, Ludwik Czekajło, Tadeusz Toffel, Ewa Wolska, Ryszard Niemczycki oraz Józef Dziewa

Tosiek (drugi od lewej) podczas wyste

eprasa.pl b296f82b7e

ę nie zapomina

zespołem konkurs, ale ich basista nie śpiewał, a potrzebowali takiego, który umiałby i to. No i tam pracowałem ponad dwa lata. A potem przyszedł kolejny kolega i naobiecywał dużą kasę za grę u ajenta nad morzem. I tak zakotwiczyłem się w Świnoujściu na trzy lata. Po tym czasie przyjechał do mnie ni stąd ni zowąd Dzidek Bilewicz, saksofonista z Oławy, z Markiem Kowalskim. Oni zaproponowali mi wyjazd do Jugosławii, za pośrednictwem „Pagartu", ale znowu z gitarą basową. Więc ja na tym basie przegrałem chyba 20 lat. Chłopaki po pół roku wrócili do Polski, a mnie współpracę zaproponowali muzycy z Krakowa. W skład zespołu wchodził np. saksofonista Zbyszek Sztyc, jeszcze z Akwareli od Niemena. Musieliśmy dobrze grać, bo normalnie przyjęte było, że w klubie występowało się pół roku i następowała zmiana, aby uniknąć monotonii. Nas zatrzymano na cztery i pół roku. Inni artyści, iluzjoniści, żonglerze, striptizerki zmieniali się co miesiąc, więc rotacja była ogromna. Klub mieścił się w pobliżu granicy z Włochami. Tam nas wszyscy znali, bo to było małe miasteczko, ale nie brakowało turystów, był duży ruch. „Italianie" zjeżdżali się na striptiz, zawsze coś się działo. Po tych czterech i pół roku musiałem przedłużyć paszport.

» - Domyślam się, że pojawiły się jakieś problemy.

- Oczywiście! W Polsce okazało się, że ktoś napaskudził mi w papierach. Facet o takim samym nazwisku, a innym imieniu, nie płacił prowizji do „Pagartu". Zanim naprostowałem sprawę, to minął miesiąc. Kiedy wróciłem do Jugosławii, zespołu już nie było. Z powodu braku mnie w składzie właściciel klubu podziękował reszcie. Na szczęście agent zaproponował mi pracę w innym miejscu. Grałem wspólnie z kolegą do tzw. kotleta. Później trafiłem do klubu w Belgradzie. Wtedy już Tito chorował i jak był jedną nogą na drugim świecie, to zaczęły się napięcia. Ja to znałem, bo w sumie 10 lat byłem w Jugosławii. Koledzy wyjechali, a ja nie miałem jak stworzyć zespołu przez agencję, z którą współpracowałem. Szef zaproponował mi, żebym wracał do Polski, tam zebrał ekipę i po pół roku wrócił. To był kwiecień 1981 roku. I tak zrobiłem. Ale dwóch chłopaków nie dostało paszportów. Zadzwoniłem do szefa i powiedziałem o tym. On poinformował, że załatwi nam występ na sylwestra i potem miejsce do grania aż do kwietnia.

» - Czyli mieliście pod koniec 1981 roku wrócić do Jugosławii?

- Plan był dobry, ale nadszedł 13 grudnia i stan wojenny. No i klapa. Już nigdzie nie pojechaliśmy. Jeszcze była taka sprawa, że jak jechałem z Jugosławii do Polski, to cały swój sprzęt zostawiłem w agencji i nigdy go nie odzyskałem...

» - Wróciłeś tutaj?

- Tak. Grałem w Laskowicach, w knajpie „Zorza", w zespole „Enigmatic Four", m.in. z Tadkiem Chałupczakiem, Staszkiem Legierzyńskim oraz Heniem Owczarzem. Myśmy to między sobą nazywali nie Laskowice, a Las Vegas. Fajnie tam było, wesoło. W 1984 roku dostałem zaproszenie do Monachium. Tam miałem taką rodzinę „piątą wodę po kisielu", która niezbyt była zadowolona, że do nich przyjechałem. Ale w tym samym mieście był też mój dobry kolega i on był zapisany na emigrację do USA. Zadzwoniłem do niego i załatwił mi mieszkanie w hotelu, gdzie czekał na wyjazd.

Tam w Monachium pierwszy raz miałem styczność z pracą fizyczną. Wyrabiałem ściany, sufity z płyt gipsowych i byłem tym potwornie zmęczony, przynajmniej na początku. Marek namówił mnie, żebym zapisał się na emigrację. Ja właściwie nie chciałem jechać, ale przeszedłem pozytywnie wywiad w ambasadzie amerykańskiej i zostałem zaakceptowany na emigrację. I tak przyleciałem do Stanów 12 grudnia 1985 roku. Szybko spotkałem jednego z dawnych kolegów, który załatwił mi pracę i już w sylwestra grałem w Polonezie na Brooklynie. Z samych występów nie dało się wyżyć. To raczej weekendowe dorabianie było. Grałem w tzw. „wedding band", czyli zespołach weselnych, do kotleta. Oprócz tego 10 lat zarabiałem w zakładzie, w którym produkowano części dla Boeinga i McDonnella Douglasa. Obsługiwałem maszyny, np. frezarki, tokarki. Po tym, jak nasz zakład, który był częścią Harward Industries, zbankrutował, pracownicy otrzymali ofertę edukacji za państwowe pieniądze, żeby się przekwalifikować na inny zawód. Tak trafiłem do dwuletniego college i ukończyłem technologię maszyn z programowaniem obrabiarek komputerowych.

» - I pracujesz w tym zawodzie?

- A gdzie tam! Na początku była jedna firma, ale mało płacili. Dzięki wcześniejszej pracy znałem się dobrze na rysunku technicznym i sam znalazłem zatrudnienie z ogłoszenia w gazecie. Ponad 22 lat buduję switche o wysokiej mocy. Od podstawy do pełnego produktu. Pewnie zaraz zadasz pytanie, dlaczego ja jeszcze pracuję w wieku 76 lat?

» - Dlaczego jeszcze pracujesz w wieku 76 lat?

- W 2012 roku gościłem na zjeździe rodzinnym w Polsce. Było wspaniale, bardzo przyjemnie, ale wtedy zacząłem się czuć źle. Jeszcze byłem na spotkaniu z dawnymi znajomymi, lecz nie wysiedziałem za długo. Jak wróciłem do Stanów, stwierdzono raka. W maju 2013 roku miałem operację, a po chemioterapii moja pani onkolog poradziła mi, żebym pracował tak długo jak się da, aby utrzymać w zdrowiu moja psychikę. Na razie fizycznie daję radę, pracuję i trzymam się porady mojego lekarza.

» - A występy?

- Do choroby jeszcze gdzieś tam z doskoku grałem na imprezach. To już nie jest frajda, jak jesteś stary i musisz nosić te wszystkie sprzęty, grać kilka godzin i znowu pakować je z powrotem. Mam swoje studio w domu. Jeszcze trochę nagrywam, żona bardzo fajnie śpiewa. W weekendy bawimy się wspólnie muzyką. Gram dla siebie, sprawia mi to radochę, teraz już nie potrzebuję adoracji, widowni. Cieszę się, gdy coś nowego przyjdzie do głowy.

» - Muzyka odmładza?

- I rozwesela, wzbudza emocje. Ja już nie będę artystą na 100%. Teraz mam z 10 gitar z najwyższej półki, ale - jak mawiają Czesi - „To se ne vrati, pane Havranek". Gdybym z 40 lat temu miał taki sprzęt i doświadczenie jak teraz, to by było inaczej. Jak pracuje się na dobrych narzędziach, to aż chce się coś robić.

Archiwum Tośka Adamowicza

Z lewej Tosiek Adamowicz, obok kolega gitarzysta Carlos Mendes

» - Pamiętasz swoją pierwszą gitarę?

- Pierwszej gitary się nie zapomina - ruska siedmiostrunowa, ale ja dodatkową wyrzuciłem. Ten instrument dał mi syn ówczesnego szefa weterynarii - Zygmunt Wnuk. Później, pamiętam jak dziś, kupiłem sobie pierwszą przystawkę za 110 złotych. Ty wiesz, jakie to były wtedy pieniądze?! Kolega przerobił mi radio na wzmacniacz. Wszystko tak było robione, łatane, prowizorka i my na takich sprzętach graliśmy. Dopiero potem Społem kupiło nam nieco lepsze gitary, produkowane w Lubinie Legnickim, ale to była chyba zemsta Gomułki. Te instrumenty nie dały się stroić. Myśmy jeździli do Brzegu, do takiego inżyniera Adolfa Kucharskiego, który zakładał nam pickupy do nich i przerabiał z akustycznych na elektryczne. Pamiętam, że jak żeśmy grali na jakimś pokazie mody w Świdnicy, to jak mnie prąd pierdyknął, to myślałem, że przez okno wyskoczę. Kabel nie był dobrze ekranowany i przebiło prądem. Jak dotknąłem strun, to nie mogłem się oderwać. Kumple śmiali się ze mnie całą drogę. Później pojawił się facet, który zrobił nam gitary na zamówienie. Ja, Rysiek Dubiel i Karol Kus zamówiliśmy sobie nowe instrumenty. Ten ostatni chyba ma tamtą gitarę do dziś. Gryf był zrobiony specjalnie na moje rozmiary, bo normalnie miał 4,6 cm, a ja zażyczyłem sobie na 4,2. Pamiętam, że na ten cel mieliśmy przeznaczone 3500 złotych. To już w ogóle był kosmos, jak na tamte czasy! Trochę na nią odkładałem. Teraz chce mi się z tego śmiać, ale wtedy to był szpan! Pamiętam, że gdy do Oławy, do ZNTK, przyjechali Czerwono-Czarni, to ja występowałem z nimi jako młody talent właśnie z tą gitarą. Karin Stanek chciała nawet ją ode mnie kupić za 5000 zł, ale ja się nie dałem. Dopiero później, jak grałem w Estradzie, pożegnałem się z tym instrumentem. Była on zaliczką u wcześniej wspomnianego Kucharskiego, który miał mi wykonać nową gitarę. Wzór potrzebował ściągnąć z instrumentu firmy Fender, należącej do Wiesława Bernolaka, gitarzysty Czerwono-Czarnych. Tamten mnie już znał z Oławy i poprosił, abym go zastąpił podczas występu w Brzegu, bo on się poważnie rozchorował. Zgodziłem się i jakoś to poszło, było fajnie. Kucharski ściągnął wzór z tamtej gitary i sam zaczął podobne robić. Wtedy, na początku kariery, grałem głównie rock and rolla, muzykę rozrywkową, ale później im głębiej w las, tym więcej drzew. I tak jakoś naturalnie zaczęły się moje inklinacje jazzowe. Przez lata wiele się zmienia... Ja w trakcie tego, jak ci to wszystko opowiadam, to sobie uświadomiłem, ilu moich kolegów już nie żyje. To jest bardzo smutne. Marzy mi się jeszcze takie wydarzenie, że zabiorę swój sprzęt, wrócę do Polski, zbiorę tych wszystkich, którzy z nami grali, i zorganizujemy taki koncert „old boyów". Może być śmiesznie, ale nie bardzo wierzę w realność tego zamiaru.

» - A dlaczego?

- Bo moja żona za trzy lata przejdzie na emeryturę i dopiero wtedy mój przyjazd będzie realny.

» - W takim razie czekamy!

Lesław Mazur

Część składu „Zespołu gitarzystów Antonio". Od lewej Mieczysław Marta, „Lalka" Wajcman (Regina Stróżyk), Ryszar Dubiel oraz Tosiek Adamowicz

Archiwum Tośka Adamowicza

epu w Jugosławii

Lesław Mazur

1961 rok ogólnopolski przegląd zespołów estradowych PSS Społem. Od lewej Marian Jaworski, Ryszard Dubiel, Olek Woźniak, Kazimierz Soliński, potem jest Jan Soliński oraz Tosiek Adamowicz.

eprasa.pl b296f82b7e

SIATKÓWKA
Decyzje

Młodzi jednak POWALCZĄ o medale

Od przymusowego rozbratu z siatkówką minęło 1,5 miesiąca. Seniorzy IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice oficjalnie zakończyli sezon, ale długo nie było wiadomo, co z młodzikami, którzy mieli walczyć w mistrzostwach Polski. Aż do teraz

- Polski Związek Piłki Siatkowej, mając na uwadze ogłoszony do odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stan epidemii, w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2, a także mając na uwadze wprowadzone do odwołania ograniczenia w zakresie prowadzenia działalności sportowej i organizacji imprez sportowych, postanowił zmienić kalendarz rozgrywek młodzieżowych w sezonie 2019/2020 - czytamy w komunikacie PZPS. - Mając na uwadze rozwój jak również bezpieczeństwo młodych siatkarek i siatkarzy, Polski Związek Piłki Siatkowej informuje, że turnieje finałowe mistrzostw Polski, w kategorii juniorka i junior, zostają przesunięte na okres pomiędzy 15 sierpnia a 15 września 2020. Turnieje półfinałowe i finałowe mistrzostw Polski w kategorii kadetka i kadet, jak również cały cykl rozgrywek centralnych w kategorii młodziczka i młodzik, są przesunięte na okres pomiędzy 1 a 30 września 2020. Polski Związek Piłki Siatkowej zastrzega sobie jednak, że jeśli sytuacja związana z wirusem SARS-CoV-2 wyraźnie się nie poprawi, turnieje mogą zostać przesunięte na dalszy termin. Szczegółowy komunikat, dotyczący zasad rozgrywania wyżej wymienionych turniejów, zostanie przesłany w późniejszym terminie.

*

Drużyna kadetów IM Faurecia Volley J-L uczestniczyła w turnieju ćwierćfinałowym mistrzostw Polski juniorów młodszych, rozgrywanym w Krakowie. Zawodnicy z J-L reprezentowali nie tylko gminę, ale także całe województwo, ponieważ „Volley" był jedną z trzech dolnośląskich ekip, która zagrała na tym etapie rozgrywek. Podopieczni Krzysztofa Pilawy przegrali trzy mecze - z drużynami z Sanoka, Krakowa i Grudziądza. Zdobyli jednak cenne doświadczenie, które zaprocentuje w przyszłości.

Młodzicy „Volleya" po niezwykle emocjonujących turniejach w Jelczu-Laskowicach, we Wrocławiu i w Wałbrzychu zostali mistrzami Dolnego Śląska. Przed wybuchem pandemii nie zdążyli rozegrać ćwierćfinałów mistrzostw Polski.

(KT)

Kamil Tysa

Młodzicy i kadeci „Volleya" jeszcze powalczą o medale

OŁAWA
Kultura

Kiedy wystąpi dla nas Kabaret Moralnego Niepokoju?

Centrum Sztuki informuje, że został ustalony nowy termin występu Kabaretu Moralnego Niepokoju z programem „Tego jeszcze nie grali". To 25 września

Bilety z 8 maja zachowują ważność na występ przeniesiony, więc nie ma konieczności ich zamiany. W przypadku rezygnacji z udziału w wydarzeniu należy skontaktować się z kasą OWE „Odra" (mailowo - bilety@kultura.olawa.pl lub telefonicznie - 71-735-15-75), celem dokonania zwrotu.

Premierowy program „Tego jeszcze nie grali" będzie można zobaczyć 25 września 2020, o godz. 17:00 w OWE „Odra" przy ul. Młyńskiej 3. Ilość miejsc ograniczona. Bilety w cenie 90 zł dostępne na: biletynakabarety.pl, biletyna.pl. oraz na kultura.olawa.pl.

„Tego jeszcze nie grali" - to najnowszy program Kabaretu Moralnego Niepokoju, twórców serialu „Ucho prezesa". Ale akurat polityki nie ma tu zbyt wiele, bo na świecie dzieje się zbyt dużo, żeby zajmować się tylko nią, zresztą ile można? Zgodnie z tytułem wszystkie skecze są premierowe, nieznane z internetu czy telewizji, a nawet ciut więcej - eksploatujące nowe formy, z których KMN wcześniej nie korzystał. Widz spotka się z tematami, które dręczą nas wszystkich - jak wyjechać z rodziną na zagraniczne wakacje i nie zwariować próbując wybrać restaurację na obiad, jak za pomocą sąsiada ratować syna przed niechybną pałą z matematyki, co zrobić z panią, która tylko przychodzi sprzątać, ale z czasem przejmuje we władanie cały dom razem z domownikami. Fajnie jest sobie uświadomić, że inni mają tak samo. To naprawdę pomaga, czasem bardziej niż śmiech.

Jest dowcipnie, nastrojowo, niewulgarnie, czasem lirycznie, aktorzy na scenie są trzeźwi, nie profanują krzyży, nie śmieją się z ludzi tylko dlatego że ci mają inny kolor skóry, nie wciągają na scenę widzów żeby ich ośmieszyć, przeciwnie - dbają o ich komfort starając się mówić do nich wyraźnie, a mimo to na nich nie pluć.

A wszystko to na tle scenografii, która zapiera dech. I nie dlatego, że się kurzy, tylko dlatego, że jest efektowna. Na koniec bisy, a tam – największe hity. Proszę się przygotować na ponad 2 godziny premierowego programu po, którym mamy spotkanie z publicznością.

(KT)

KURSY
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne
OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99
REKLAMA

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850
TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
REKLAMA

KURS ZAWÓD
- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy
www.szkoleniakursy.com
tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com
REKLAMA

OKNA PCV
PRODUKCJA - MONTAŻ
RATY
PARAPETY * ROLETY
W standardzie:
- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrzaskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki
SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA
Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107
REKLAMA

eprasa.pl b296f82b7e

Rekomendujemy płatności bezgotówkowe

ROZMOWA

- Pracuję już w bankowości kilkanaście lat i nigdy nie spotkałem się z czymś takim, aby ktoś zakaził się czy zaraził poprzez pieniądze - mówi prezes Banku Spółdzielczego w Oławie Bartosz Sobiesiak w rozmowie z Jerzym Kamińskim

- Ile jest prawdy w tym, że banki, do których spływają pieniądze od tysięcy ludzi, w tym pewnie i od zakażonych koronawirusem, mogą być w tej chwili siedliskiem pandemii? Tak mogłoby wynikać z rządowych ogłoszeń, że wirusy przenoszone są poprzez monety i banknoty.

- Cykl obiegu pieniądza jest bardzo długi, to kilka, kilkanaście lat. W tym okresie pieniądze przechodzą przez miliony, a nawet dziesiątki milionów rąk i różnych urządzeń. Z doświadczenia, a pracowałem jako kasjer, wiem, że pieniądze brudzą dłonie. Zarówno te nowe banknoty, one głównie farbą, jak i te w obiegu - tu już także zanieczyszczenia, osad. Czy przenoszą wirusy? Z tym pytaniem trzeba by się zwrócić do sanepidu. Pracuję już w bankowości kilkanaście lat i nigdy nie spotkałem się z czymś takim, aby ktoś zakaził się czy zaraził poprzez pieniądze. Nigdy też nie mieliśmy ani nie mamy stwierdzonego żadnego przypadku ani nawet podejrzeń wobec naszych pracowników. W ogóle to nie jest dla nas problem, ale oczywiście rekomendujemy korzystanie z bankowości elektronicznej, aplikacji mobilnej BS Oława oraz płatności bezgotówkowych, czyli kartą. Mamy również od niedawna w ofercie aplikację pozwalającą na płatności zbliżeniowe telefonem zarówno na Androidzie, jak i na IOS-ie. Dodatkowo, w związku z panującą sytuacją, organizacje płatnicze wdrożyły podniesienie limitu transakcji bez użycia PIN do 100 zł. Te formy płatności rekomendujemy i proponujemy, gdyż są naprawdę wygodne.

Bartosz Sobiesiak - prezes BS w Oławie

Jerzy Kamiński

- A czy to prawda, że pieniądze wkładane do bankomatów są za każdym razem odkażane?

- Tak, zarówno gotówka trafiająca do banków spółdzielczych jak i SGB-Banku z Narodowego Banku Polskiego zostaje poddana procesowi kwarantanny i dezynfekcji już w NBP.

- Jakie zmiany wymusiła pandemia na Banku Spółdzielczym?

- Tak jak większość firm borykaliśmy się na początku z absencją pracowników, co było związane z wykorzystaniem zasiłków w związku z zamknięciem szkół i przedszkoli. Musieliśmy też zastosować się do wszystkich zaleceń, które wprowadzał rząd w związku ze stanem epidemicznym w Polsce. Stanowiska pracy zostały odsunięte od siebie zgodnie z zaleceniami o 1,5 metra, obsługujemy pojedynczych klientów, wpuszczamy ich tylko tylu, ile mamy czynnych stanowisk. Pracownicy są wyposażeni w środki ochronne, rękawice, maseczki, stanowiska pracy mają przegrodę z tworzywa sztucznego z „okienkiem", czyli to, co kiedyś było charakterystyczne dla bankowości. W związku z tym pracownicy mogą korzystać też z przyłbic ochronnych. W naszych placówkach dostępny również jest dla klientów płyn do dezynfekcji rąk. Staramy się zapewnić im komfort obsługi, w tym trudnym okresie rekomendujemy jednak kontakt klient-bank w formie telefonicznej lub internetowej. W zakresie pracowników niezaangażowanych w bezpośrednią obsługę klienta, w odniesieniu do pewnych stanowisk pracy, wdrożyliśmy pracę zdalną - w naszych rodzimych warunkach widzę, że jest to coś nowego, wcześniej niespotykanego na szeroką skalę, ale zarówno my jak i inne firmy, przedsiębiorstwa dają sobie z tym radę.

- A co z pracownikami, którzy do tej pory obsługiwali punkty kasowe znajdujące się poza bankiem, które teraz nie działają, czyli np. w starostwie?

- Zostali oddelegowani do obsługi w oddziałach Oława i Jelcz-Laskowice. Część pracowników, którzy mogą wykonywać pracę zdalnie, wykonuje ją, ale są to głównie osoby, które nie uczestniczą w bezpośredniej obsłudze klienta. W obu oddziałach wprowadziliśmy rotacyjność załogi, czyli jeden zespół pracuje dwa tygodnie w banku, potem budynki w Oławie i J-L są dezynfekowane, a na kolejne dwa tygodnie wchodzi zespół, który do tej pory pracował zdalnie lub w innych lokalizacjach bez obsługi klienta. W ten sposób w przypadku obowiązku kwarantanny mamy zapewnioną ciągłość pracy oraz obsługi klientów.

- Co jako bankowiec zauważył pan obecnie ciekawego w zachowaniach klientów? Jakie są ruchy inne niż do tej pory? Czy klienci BS obecnie bardziej pieniądze wkładają do banku na czarną godzinę, czy jednak chętniej je wypłacają, uznając że ta godzina właśnie wybiła?

- Początkowo, czyli gdzieś w połowie marca, można było zaobserwować nieznaczny wzrost wypłat. Sami wtedy nie wiedzieliśmy, jak to wszystko się skończy. To pewnie efekt chaosu informacyjnego, może nawet pewnej paniki, większych zakupów, robienia zapasów. Natomiast dzisiaj, tak mniej więcej od połowy kwietnia, wszystko wróciło do normy. Sytuacja jest stabilna, a analizując stan zdeponowanych środków w banku przez klientów, na podstawie danych na początek maja, poziom ten jest zdecydowanie wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

- Czyli najpierw była tendencja, aby bardziej wypłacać, a teraz wpłacać?

- To były nieznaczne wartości wypłat, niewiele większe niż standardowe.

- Czy w czasie pandemii ktoś w ogóle bierze kredyty na normalnych zasadach komercyjnych?

- Są to pojedyncze przypadki, które wynikają raczej z domykania inwestycji rozpoczętych wcześniej. Generalnie na pewno jest ograniczenie w zakresie mobilności klientów, czyli zakładania rachunków i innych produktów, a także właśnie pozyskiwania kredytów.

- A w drugą stronę? Czy dużo jest wniosków o umorzenie odsetek albo przesunięcie spłaty kredytu?

- Podobnie jak inne banki wdrożyliśmy stosowne narzędzia wsparcia tzw. wakacje kredytowe. Są chętni, ale to nie jest duża skala - na chwilę obecną z tego rozwiązania skorzystało 15 kredytobiorców. Pracujemy nad kolejnymi rozwiązaniami - w ostatnim okresie wprowadziliśmy również dłuższą prolongatę w zakresie osób fizycznych, czyli możliwość zawieszenie spłaty kapitału w okresie nawet do 12 miesięcy w zakresie kredytów mieszkaniowych oraz pożyczek hipotecznych. Systematycznie dokonujemy bieżącej oceny sytuacji i w razie potrzeby będziemy wdrażać kolejne rozwiązania.

- Jeżeli chodzi o tarczę antykryzysową, to Bank Spółdzielczy został w nią włączony w jakim zakresie?

- Realizujemy to poprzez bank zrzeszający, który w naszym imieniu zawarł właściwe umowy. Od 29 kwietnia tarcza jest realizowana przez Polski Fundusz Rozwoju, dotyczy to mikro, małych i średnich przedsiębiorstw i polega na dopłacie do bieżącej działalności, zakupu urządzeń i innych środków trwałych niezbędnych do prowadzenia działalności gospodarczej. Informację na temat tego programu można znaleźć na naszej stronie internetowej.

- Rozmawiamy 5 maja, ilu jest już chętnych na tę pomoc?

- Wpłynęło już ponad 50 wniosków - możemy to uznać za dobry wynik, pamiętając że program wystartował 29 kwietnia, a zaraz po uruchomieniu programu mieliśmy święto 1 i 3 maja oraz weekend. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z zasadami programu kwalifikacja wniosków i wypłata dotacji obsługiwane są wyłącznie poprzez bankowość elektroniczną.

- A co z zyskami w okresie pandemii? Jak tutaj wygląda sytuacja banku?

- Jest prawidłowa, jeszcze zgodna z planem, ale to jest za krótki czas, aby określić sytuację. Na pewno pandemia też się odzwierciedli w realizacji założeń planu finansowego. Będzie być może mniejszy zysk, niż pierwotnie zakładany, ale w dalszym ciągu sytuacja banku będzie stabilna. Chciałbym zaznaczyć, że bank spełnia wszystkie miary nadzorcze wynikające z przepisów prawa np. Prawa Bankowego oraz rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego, a działalność prowadzona jest w sposób bezpieczny.

- Czy w takiej sytuacji jak dzisiaj bank może myśleć o inwestycjach, o zmianach?

- Wszystko na chwilę obecną zostało zawieszone, czekamy, jak to dalej się ukształtuje, jak będą ogłaszane przez rząd kolejne elementy odmrażania gospodarki. Będziemy się sukcesywnie temu przyglądać i zastanawiać nad przywracania do normalnego funkcjonowania. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim naszym pracowników, za zaangażowanie i determinację w realizacji codziennych, bankowych obowiązków. Za to, że pomimo niezwykłości sytuacji starają się zwyczajnie pracować, za okazywaną naszym klientom pomoc w załatwianiu ich spraw. Dziękuję również naszym klientom za wykazywane zrozumienie, za ich odpowiednią oraz odpowiedzialną postawę w tym trudnym dla nas wszystkich okresie - dziękuję bardzo.

eprasa.pl b296f82b7e

JELCZ-LASKOWICE

Coś nowego

Jak dobrze znasz swoją gminę?

MOŻESZ SIĘ O TYM PRZEKONAĆ!

Czegoś takiego jeszcze nie było. Radny Jacek Załubski zaprasza na interaktywny „Jelczański Quiz". Sprawdź się i powalcz o nagrody! Już w sobotę 9 maja, o godz. 19.00

Pomysłodawcą zabawy jest Jacek Załubski. Merytorycznie wspiera go Lokalna Grupa Zwiadowców Historii z Piotrem Kutelą i Michałem Malitowskim na czele oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury, reprezentowane przez Dorotę Miś. Pytania nie będą jednak dotyczyły tylko historii i kultury. Nie zabraknie spraw bieżących, sportu i ciekawostek. Każdy powinien znaleźć coś dla siebie!

Za stronę techniczną odpowiedzialny będzie Tomasz Grabowski z firmy „Studio Grabo". W przygotowania włączyła się również firma NetPak. Parterem jest Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, a patronem medialnym „Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie" oraz nasz portal tuOlawa.pl.

*

- W dobie pandemii różne rzeczy przychodzą do głowy - mówi Jacek Załubski. - Pomyślałem więc, że można by było zorganizować coś na wzór programów telewizyjnych, które cieszą się dużą popularnością. Zadzwoniłem do Tomka Grabowskiego, by podpowiedział mi, jak można by było to zrealizować od strony technicznej. Bez wahania powiedział, że pomoże i od tamtej pory działamy razem! Na początku myślałem o quizie w długi weekend majowy, ale po rozmowie z Tomkiem stwierdziliśmy, że przyda nam się kilka dodatkowych dni, by wszystko dopiąć na ostatni guzik i zrobić maksymalnie profesjonalnie. Został więc 9 maja, godz. 19.00. Piotr Kubicki z firmy NetPak pociągnął do studia światłowód, mogę więc powiedzieć, że jesteśmy już praktycznie gotowi!

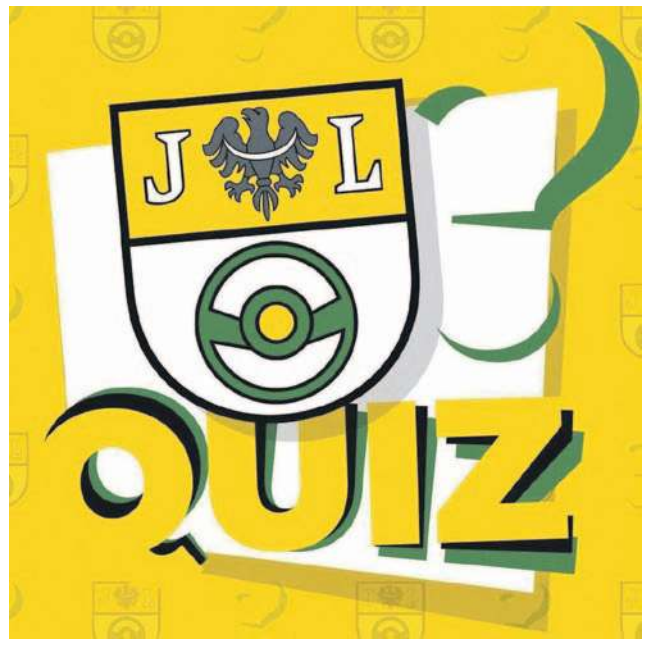

Wiedza i szybkość

Pytania w quizie będą dotyczyły gminy Jelcz-Laskowice. Zaczynając od pierwszych wzmianek o mieście, informacji o pierwszych mieszkańcach, przez czasy Jelczańskich Zakładów Samochodowych, kończąc na tym wszystkim, co działo się po uzyskaniu praw miejskich. Zagadnienia zostaną podzielone na kategorie. Będzie historia, kultura, sport i ciekawostki. - Bardzo pomogła nam Lokalna Grupa Zwiadowców Historii - opowiada Załubski. - To kompendium wiedzy, związanej z początkami miasta, z obozem, który znajdował się w Miłoszycach. Proszę się jednak nie martwić. Ten, kto uważnie śledzi grupę Zwiadowców na Facebooku, powinien sobie z pytaniami spokojnie poradzić. Wszystkie zagadnienia były tam bowiem poruszane. Będą pytania proste, ale nie zabraknie też podchwytliwych. Każdy, kto mieszka w gminie od kilku lub kilkunastu lat i interesuję się sprawami swojego regionu, nie będzie miał problemu. Ostrzegam jednak, że warto być czujnym. Liczy się czas udzielenia odpowiedzi, więc emocji na pewno nie zabraknie. Do wyboru będą cztery lub trzy opcje, z których tylko jedna będzie prawdziwa. Pojawi się też formuła „prawda czy fałsz". Będą pytania punktowane podwójnie oraz premie punktowe za poprawne odpowiedzi z rzędu.

Jak dołączyć do gry?

Quiz będzie realizowany poprzez stronę kahoot.it. Po wpisaniu tego adresu w przeglądarkę swojego komputera, tableta lub smartfona, zostaniemy poproszeni o podanie pinu gry. I to wszystko! Pin będzie dostępny w sobotę na Facebooku „Jelczański Quiz", wydarzeniu „Jelczański QUIZ - Edycja I" oraz stronach jelczanskiquiz.pl i tuOlawa.pl. Na naszym portalu opublikujemy bezpośredni link do transmisji na żywo w serwisie YouTube, podczas której będą wyświetlane pytania. W tym samym czasie (jeśli wpiszemy pin na stronie kahoot.it) na naszych smartfonach, tabletach lub komputerach będą się wyświetlały odpowiedzi do wyboru. Transmisja YouTube rozpocznie się już o 18.30. Dlaczego nie o 19.00?

- Chcemy dać ludziom czas, by mogli do nas dołączyć i spokojnie wytłumaczyć zasady - kontynuuje Załubski. - Nie będzie to nic trudnego, podamy odpowiedni kod, który będziemy wyświetlać także w trakcie transmisji i o 19.00 zaczniemy wyświetlanie pytań. Zabawę poprowadzą trzy osoby. Oprócz mnie będą to Tomasz Grabowski i Rafał Biszczad. Dla dziesięciu najlepszych graczy burmistrz Bogdan Szczęśniak przygotował zestawy gadżetów z logiem miasta i gminy Jelcz-Laskowice. My, jako organizatorzy, przekażemy najlepszemu zawodnikowi spersonalizowaną koszulkę z nadrukiem „Jelczańskiego Quizu". Zachęcamy do rywalizacji całe rodziny. Transmisję można włączyć na dużym ekranie, a każdy domownik może odpowiadać ze swojego smartfona. W ten sposób będzie też toczył małą rywalizację w gronie najbliższych!

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Na portalu tuOlawa.pl opublikowaliśmy film promujący quiz. Jesteśmy patronem medialnym tej zabawy

Podczas quizu prowadzący będą zachęcać do wpłacania pieniędzy na rzecz Krzysia. Można to zrobić na stronie siepomaga.pl/krzys-cichon

Podczas quizu prowadzący będą zachęcać do wpłacania pieniędzy na rzecz Krzysia Cichonia, małego mieszkańca gminy Jelcz-Laskowice.

- Krzysiu ma 5 lat i choroby, z którymi trudno walczyć nawet dorosłemu - opowiada jego mama. - Gdy miał 4 miesiące, lekarze zdiagnozowali u niego głuchotę. Już w aparatach słuchowych, niemal natychmiast po usłyszeniu diagnozy, zaczęliśmy u niego rehabilitację słuchu i mowy. Myślałam, że to, co spotkało mojego synka, to dość, i od tego momentu zło będzie nas omijać. Niestety, rok temu u Krzysia zdiagnozowano cukrzycę typu pierwszego. W 2015 roku przeszedł operacje wszczepienia pierwszego implantu ślimakowego. Drugi został wszczepiony w styczniu 2020 roku. Ciągła, intensywna i bardzo kosztowna rehabilitacja przyniosła pożądane skutki - Krzyś dzięki procesorom mowy słyszy. Rozwinęła się również mowa. Gdy już wydawało się, że jesteśmy na prostej, wkroczyła ona - ta wstrętna choroba, cukrzyca. Wiele osób mówiło mi, że przecież ludzie z tym żyją, kształcą się, zakładają rodziny. Też kiedyś tak myślałam, że to choroba jak każda inna. Ale ogromnie się myliłam. Życie z cukrzycą dla dziecka jest niezmiernie trudne. 5-latek nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie czyha niebezpieczeństwo. Hipoglikemie, hiperglikemie, kwasica ketonowa. Teraz jego życie spoczywa w moich rękach. Jeżeli nie zareaguję odpowiednio w danej sytuacji, może to skończyć się nawet śmiercią. Cukrzyca typu 1 jest podstępną chorobą autoimmunologiczną. Spowodowana jest tym, że beta komórki trzustki, których funkcją jest produkowanie i wydzielanie insuliny, zostają zniszczone przez własny organizm. Źle kontrolowana prowadzi do licznych powikłań. Uszkodzenie nerek, wzroku, układu nerwowego. Krzyś ma założoną pompę insulinową, która dostarcza insulinę do organizmu. Jest niezbędnym elementem jego życia w dzień i w nocy. Jej użytkowanie wiąże się z robieniem bolesnych wkłuć, tworzeniem się zrostów oraz ran. Każde dziecko boi się igieł, a Krzyś musi je znosić każdego dnia. Do tego dochodzą kłucia paluszków, by sprawdzić poziom cukru. Każdy rodzic zrobi dla swojego dziecka wszystko, co w jego mocy, by ulżyć w cierpieniu. Dlatego zdecydowaliśmy się na wzięcie udziału w procesie leczniczym z użyciem komórek macierzystych, których zadaniem jest odbudowanie zniszczonych komórek produkujących insulinę. Terapia polega na dożylnym podaniu preparatu zawierającego komórki mezenchymalne. Maksymalna liczba podań to 10. Liczba podań uwarunkowana jest od efektów, jakie każda iniekcja może przynieść. Koszt każdego podania to ponad 12 tysięcy złotych. Są to kwoty, na które nie jest mnie stać i dlatego proszę o pomoc.

Pieniądze na rzecz Krzysia można wpłacać na stronie siepomaga.pl/krzys-cichon.

eprasa.pl b296f82b7e

GM. JELCZ-LASKOWICE
Brawo!

Maseczki DLA WSZYSTKICH. Bez wyjątku!

Wszyscy mieszkańcy Łęgu otrzymali maseczki ochronne i rękawiczki. Świetna akcja sołtyski Lidii Świerzko!

- Tak naprawdę otrzymaliśmy je dzięki współpracy z dwoma firmami - Faurecią i Toyotą, które mają swoje siedziby na terenie pobliskiej strefy ekonomicznej - mówi Lidia Świerzko. - To dzięki nim wszyscy mieszkańcy będą mieli maseczki i rękawiczki, które dostarczę im do domów.

Z sołtyską rozmawialiśmy 1 maja, gdy była w trakcie roznoszenia pakietów ochronnych. Żeby zmaksymalizować poczucie bezpieczeństwa, z większością mieszkańców nawet się nie spotkała. Poinformowała ich wcześniej, że przyjdzie, a upominek wieszała na płocie. - Na pomysł jako pierwsza wpadła pani Dorotka z rady sołeckiej - opowiada. - Jest emerytowaną pielęgniarką i wymyśliła, że moglibyśmy spróbować tak zadbać o sąsiadów. Ja zajęłam się realizacją i poprosiłam pisemnie o wsparcie Toyotę i Faurecię. Zgodzili się! Otrzymałam również 22 maseczki od burmistrza Jelcza-Laskowic, z przeznaczeniem dla najstarszych seniorów naszej wsi. Dołączyłam je do zestawów. W sumie do rozniesienia mam ponad 700 maseczek. W każdym pakiecie dla jednej rodziny jest więc zestaw rękawiczek, 19 maseczek (plus jedna dodatkowo, jeśli w domu mieszka senior).

Kamil Tysa

Lidia Świerzko pokazała, jak być dobrą gospodynią w czasach zarazy

Kamil Tysa

Każdy otrzymał pakiet z krótką informacją na temat akcji

Zależy mi na tym, żeby każdy w Łęgu czuł się bezpiecznie. Do wszystkich mieszkańców mam numery telefonów. Esemesowo poinformowałam ich o akcji i uprzedziłam, że będę wieszać pakiety na płotach. W miastach jest łatwiej, maseczki są rozdawane przy sklepach, można je też łatwo kupić. Łęg to bardzo mała wieś, nie mamy nawet sklepu, więc żeby zrobić zakupy, musimy wsiąść do auta lub autobusu, co może być niebezpieczne.

Współpraca z mieszkańcami układa się świetnie. Cieszę się, że mogliśmy też liczyć na sponsorów, za co im bardzo dziękujemy! To pokazuje, że potrafimy się z tymi firmami bawić, brać udział w akcjach dotyczących ochrony środowiska, ale też razem walczyć z koronawirusem. Toyota i Faurecia są z nami na dobre i na złe!

(KT)

POWIAT
Zdrowie

Tosia w trakcie terapii. Widać postępy!

Tydzień temu pisaliśmy, że Tosia Wiśniewska rozpoczęła terapię w USA. Są kolejne wieści od rodziców

Przekazuje je mama Tosi - Karolina Fijałkowska: - Pytacie czy widzimy u Tosi postępy po terapii? Oczywiście że tak, np. bardzo wysoko podnosi obie rączki jednocześnie, dłużej utrzymuje nóżki w górze, radzi sobie w zabawie cięższymi zabawkami niż dotychczas, bez problemu włoży sama smoczek do buzi, lepiej kontroluje główkę. Jest pogodna, oczywiście bywa marudna i zdarza jej się brak apetytu jak to u dzieci bywa, jednak wydaje nam się, że rozpoczynamy „przygodę" z ząbkami. W piątek miała kontrolne badania krwi i wyniki są dobre, wykazują typowe zmiany w tym czasie po leczeniu lekiem „Zolgensma". Tosia codziennie przyjmuje sterydy w syropie, których bardzo nie lubi i na widok strzykawki od razu odwraca główkę ale dzielnie połyka całą dawkę, choć są naprawdę nie dobre. Dziękujemy, że wciąż jesteście z nami i nas wspieracie.

(KT)

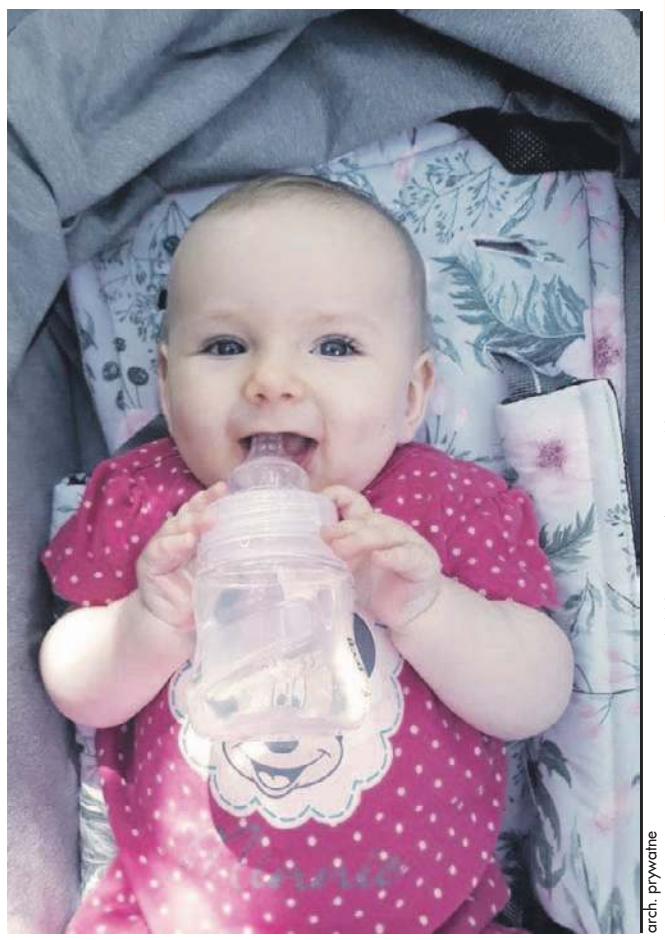
arch. prywatne

Humor dopisuje

Nakrętusia dla Wojtusia

17-miesięczny Wojciech Howis mieszkający w województwie łódzkim choruje na SMA1 - rdzeniowy zanik mięśni. Niewiele pozostało czasu na zebranie pieniędzy na lek

Wojtuś jest dotknięty taką samą chorobą co Tosia Wiśniewska i Franio Marcinkowski. Dla tej dwójki już zebrano środki na leczenie. Jeśli do drugiego roku życia chłopiec nie otrzyma najdroższego leku świata jego mięśnie będą stopniowo zanikały i w końcu dziecko się udusi. Czasu jest bardzo mało. Z każdym dniem stan Wojtusia się pogarsza, a do zebrania ponad 9 milionów złotych wciąż wiele brakuje. Nakrętki będą zbierane do połowy maja.

(PT)

Organizacją zbiórki nakrętek w naszym powiecie zajmują się:
Justyna (okolice Oławy) tel. **661 880 761**;
Kamila (okolice Oławy i Jelcza-Laskowic) tel. **507 307 440**;
Kasia (okolice Domaniowa) tel. 792 978 122.
Więcej o Wojtusiu można przeczytać na **https://www.siepomaga.pl/wojtus**
Pomóc można również wysyłając smsa na numer **72052** o treści **WOJTEK** (koszt 2,46 zł z VAT). TYLKO do 16.05.2020 r.

eprasa.pl b296f82b7e

GMINA OŁAWA
Edukacja

Walczą o tytuł „Naukowej Szkoły Ignacego”

Uczniowie klasy IV a Szkoły Podstawowej w Marcinkowicach na zajęciach koła naukowego "Eksperymentariusz" poznali sylwetki wybitnych polskich naukowców i wynalazców

„Być jak Ignacy” to akcja zorganizowana przez Fundację PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza skierowana do uzdolnionych, ciekawych świata dzieci w wieku od 7 do 12 lat.

Uczniowie w ramach koła naukowego odkrywali tajemnice nauki, cofając się do czasów wybitnych polskich naukowców i wynalazców. Pierwszą bohaterką była Stanisława Adamowiczowa - lekarka i specjalistka zdrowia publicznego. Drugim poznanym naukowcem był Jan Czochralski - odkrywca metody pomiaru szybkości krystalizacji metali, jego metoda przyczyniła się do powstania mikroprocesorów. Trzecią postacią był Mieczysław Bekker - twórca łazika księżycowego wykorzystywanego w misjach Apollo 15, 16 i 17. Czwartym naukowiec był Józef Hofmann, wybitny pianista, kompozytor i wynalazca, autor ponad 70 wynalazków! Podczas spotkań uczniowie poznali także biografię Ignacego Łukasiewicza - twórcy przemysłu naftowego w Polsce i na świecie.

W ramach akcji młodzi odkrywcy mają do wykonania kreatywną pracę końcową powiązaną tematycznie z dokonaniami jednego z naukowców. Jest to ostatni etap konkursu. Jeśli praca końcowa uzyska przychylność jury to szkoła otrzyma tytuł „Naukowej Szkoły Ignacego” oraz nagrodę pieniężną. Trzymamy kciuki!

(PT)

fot. archiwum SP w Marcinkowicach

Uczniowie koła naukowego „Eksperymentariusz”

Zbiórka złomu

OŁAWA
Charytatywnie

8 i 9 maja w Jelczu-Laskowicach odbędzie się zbiórka złomu, z której dochód zostanie przekazany na leczenie Marty Zakowicz

- Jeśli masz dobre serduszko i trochę złomu to ta zbiórka jest dla Ciebie - pisze organizatorka. Więcej informacji na plakacie oraz u Agnieszki Lehr pod numerem telefonu 725-435-085.

Marta walczy z ostrą białaczką szpikową. Ministerstwo Zdrowia zgodziło się objąć Martę ratunkowym dostępem do leku i sfinansować trzy kolejne cykle Blincyto! Niestety lek ten nie zadziałał, więc pieniądze wciąż są potrzebne.

(KT)

20 maja znikają z rynku papierosy mentolowe

Nowe OGRANICZENIA MAJĄ POMÓC walczyć z nałogiem

Papierosy mentolowe lub z kapsułka smakową 20 maja znikają z rynku. Tego dnia wchodzi w życie zakaz ich sprzedaży. Z badań wynika, że prawie połowa palących sięga dziś właśnie po takie produkty, potocznie określane jako „papierosy z wiatrem”. Aż 65 proc. palaczy nic nie wie o tym zakazie i tyle samo nie rozumie o co w nim chodzi? Po 20 maja będą zmuszeni zmienić swoje nawyki, bo ulubionych papierosów już nie kupią. Zakaz sprzedaży papierosów o aromacie mentolowym wynika z dyrektywy unijnej, której celem jest dbałość z stan zdrowia społeczeństwa. Wiadomo, że palenie powoduje raka i wiele innych chorób. Koszt leczenia palaczy ponosi całe społeczeństwo. Mentolowe nie szkodzą bardziej niż inne wyroby tytoniowe, które pozostaną w sprzedaży, ale ponieważ regulator twierdzi, że czynią palenie bardziej przyjemnym zostały bezwzględnie wycofane.

Kto rzuci palenie?

Wydawałoby się, że pozbawieni przyjemności palacze odejdą od nałogu.– *Na pewno cześć osób palących potraktuje zmianę przepisów jako impuls do rzucenia palenia, ale mało kto jest w stanie poradzić sobie z wieloletnim nałogiem z dnia nadzień* – uprzedzają lekarze, wśród których też ciągle występuje niewielki odsetek osób palących. Ich zdaniem skuteczniejsze w walce z nałogiem są akcje informujące o negatywnym wpływie palenia na zdrowie i budowanie przekonania, że palenie nie jest atrakcyjne, zwłaszcza dla młodzieży.

Badania opinii publicznej przeprowadzone przez firmę Maison and Partners na zlecenie Federacji Konsumentów pokazuje, że palacze negatywnie odnoszą się do zakazu handlu papierosami metolowymi i z kapsułką. Ponad 60 % z nich stwierdziło w badaniu, że odbiera zakaz mentoli jako ograniczenie ich wolności wyboru jako konsumentów. – *Przecież wszystkie inne papierosy nadal będą w sprzedaży, więc dyrektywa nie ogranicza palenia tylko dyskryminuje jedną grupę palących* – twierdzą fani wyrobów „z wiatrem”.

Zakaz sprzedaży tylko jednego rodzaju papierosów nie przypadł do gustu także niepalącym. Pytani o opinię w tej sprawie Polacy aż w 81 % przyznali, że zakaz mentoli nie zmniejszy liczby palaczy i że to sami palący powinni decydować o wyborze produktów a nie administracja państwowa czy unijna.

Czy jest coś w zamian?

Prócz dostępu do całej gamy pozostałych papierosów palacze mają też do wyboru papierosy elektroniczne i podgrzewacze tytoniu typu IQOS. Te legalne alternatywy wybierze prawie 70% pytanych o opinię palaczy mentoli.

Czy pozostali rzucą palenie? Jedynie 10 % palących rozważa rzucenie palenie po wycofaniu z rynku ich ulubionych papierosów. Niemal 20% wprost przyznaje, że będzie szukać produktów na czarnym rynku lub samodzielnie wykona papierosy smakowe w domu. Można się zatem spodziewać, że już niebawem na straganach w naszych miastach pojawią się pochodzące z przemytu lub wyprodukowane w nielegalnych wytwórniach mentole, które nie trzymają żadnych standardów sanitarnych. Sprzedawcy będą pewnie informować, że są to rzekomo wyroby autentyczne, wycofane z handlu. Żaden konsument sam nie sprawdzi co zawierają. W konfiskowanych wcześniej papierosach z kontrabandy znajdowano groźne dla zdrowia chemikalia i cząstki organiczne.

Ważne ostrzeżenia

Od 1994 roku na każdym opakowaniu papierosów znajdują się ostrzeżenia zdrowotne informujące o szkodliwości palenia. Obowiązek nałożony na producentów, by coraz większe i coraz bardziej drastyczne takie ostrzeżenia umieszczać, wpłynął na spadek liczby palących. Podobnie jak zakaz palenia w miejscach publicznych. Jednak zdaniem lekarzy, spora grupa nałogowych palaczy nie jest w stanie rzucić nałogu. Dotyczy to często osób narażonych na zachorowanie na raka także z powodów genetycznych i prowadzenia niezdrowego trybu życia, zwłaszcza nadużywania alkoholu.

Dla nałogowych palaczy alternatywą mogą być terapie odwykowe z zastosowaniem produktów leczniczych dostarczających do organizmu nikotynę w kontrolowanych, coraz mniejszych dawkach. Nowoczesne produkty, takie jak papierosy elektroniczne czy podgrzewacze tytoniu są proponowane osobom, które chcą palić dalej, ale nie chcą szkodzić sobie i otoczeniu więcej niż to konieczne.

Na pewno najgorszym rozwiązanie dla zdrowia, ale też dla finansów publicznych jest sięganie po produkty oferowane na czarnym rynku. Jeśli zatem zwolennicy mentoli po 20 maja zapragną zaciągnąć się ulubionym dymem, to pozostaną im jedynie alternatywne produkty, choć one akurat nie wytwarzają dymu, tylko imitujący dym aerosol, zawierający czystą nikotynę, w 95 procentach pozbawioną substancji szkodliwych w porównaniu do dymu papierosowego. W e-papierosach jest to gotowy płyn, a w podgrzewaczach IQOS prawdziwy tytoń, który zamiast spalania, jak w tradycyjnych papierosach, jest podgrzewany do temperatury nieprzekraczającej 350 stopni Celsjusza.

(SZ)

eprasa.pl b296f82b7e

JELCZAŃSKIE herstorie

Miejsko-Gminne Centrum Kultury Jelcz-Laskowice

JELCZ-LASKOWICE

Pierwszy wpis - rok 2001

- Mój codzienny rytuał obejmuje rowerową przejażdżkę po miejscach karmienia kotów, a mam ich kilka na swojej drodze. Jak widzę potem moje koty, które najedzone baraszkują i są szczęśliwe, korzystając ze swojej wolności, nic mi więcej nie potrzeba. Wracam do domu, a endorfiny same po mnie skaczą - mówi Irena Wilgosiewicz, kolejna bohaterka „Jelczańskich Herstorii", projektu zrealizowanego przez Miejsko-Gminne Centrum Kultury w J-L we współpracy z Izabelą Moczarną-Pasiek, fotografką z Wrocławia

Fot. Izabela Moczarna-Pasiek

Kotka przybłęda najpierw zmieniła wystrój mieszkania Ireny, a później uratowała jej życie i zapoczątkowała zmiany, które uformowały jej obecny czas

Jak moja córka Celina wyjeżdżała za granicę, dałam jej takie przykazanie: „Pamiętaj, chodź do kościoła i pomagaj wszystkiemu, co się o Ciebie otrze". Uważne życie cenię najbardziej. Nigdy bym jednak nie przypuszczała, że moja uważność nie pozwoli mi przejść obojętnie obok żadnego kota czy psa. Dlaczego bracia nasi mniejsi? Pomagam im, bo oni pomogli i pomagają mnie. To było 19 lat temu. Pierwszy wpis - rok 2001. Wtedy założyłam pierwszą kocią książeczkę weterynaryjną. To był czas początku dużej zmiany w moim życiu, która przyprowadziła mnie tu, gdzie jestem teraz, i uformowała mnie taką, jaką jestem teraz. Wciąż nie rozumiem, dlaczego mój mąż odszedł, kiedy miał 39 lat, a nasze dzieci wtedy trochę więcej niż 10. To było ogromnie trudne doświadczenie. Jak wspominam siebie z tamtego czasu, to mam wrażenie, że patrzę na zupełnie inną Irenę. Tamta Irena to Perfekcyjna Pani Domu, u której półki, półeczki, mnóstwo bibelotów i ani grama kurzu. Kurzu być nie mogło, bo Irena chorowała na astmę i właściwie trudno jej było wziąć głębszy oddech. Tamta Irena była wciąż chora, nie mogła wielu rzeczy, ale musiała ogarnąć dom i dzieci. Tamta Irena, po śmierci męża, została sama z dwiema córkami i bez wielu środków do życia.

Fraza przyszła do nas jako pierwsza. Na drugim piętrze w bloku. Siedziała na naszej wycieraczce. Tak po prostu. Moja córka Kama ją wpuściła, a ja dałam Kamie burę, że sprowadziła kota do mojego astmatycznie wypielęgnowanego mieszkania. A Fraza, wpuszczona do domu, rozgościła się tam na dobre, przeskakując z półeczki na półeczkę i tłukąc powoli wszystkie moje bibeloty. Ja patrzyłam na to bezradnie, targały mną różne odczucia, a potem przyszedł spokój. Fraza tu zostaje - pomyślałam, to ja muszę zmienić wystrój mieszkania. I zmieniłam. A potem Fraza uratowała mi życie, kiedy miaucząc i ocierając się o mnie, wyrwała mnie z półsnu i uświadomiła pożar w mieszkaniu.

> *- „Nawet najmniejsze robaczki, co pływają w beczce z wodą ogrodową, są dla mnie przejawem Dzieła Bożego i wyławiam je, aby mogły pożyć choć chwilę dłużej*

Zuzia była pierwszą kotką działkową. Z dwójką kociąt: Kizią i Mizią. Było gorące lato, a ona była ciężarna. Przyszła na działki i nie dostała nawet wody. Nie potrafiłam tego zrozumieć. Moja uważność kazała mi przebudować swoją działkę tak, aby koty miały dostęp do jedzenia i mogły schronić się przed zimnem. Zaczęły przychodzić gromadnie, a ja zaczęłam być na cenzurowanym u ludzi. „Ta, co karmi koty" - mówili za mną. Nie przejmowałam się tym zbytnio, ponieważ wiedziałam, że muszę kontynuować to, co zaczęłam. I że nie zostawię kotów głodnych.

Szarunia była piękna, dumna i zmieniła serce ludzkie - moich działkowych sąsiadów, którzy na początku przeganiali mnie, kiedy chciałam ją dokarmiać, a potem sami dawali jej jedzenie. Tak zwierzęta potrafią. Dają miłość i prawdę. Świat Boży jest taki piękny! Jestem osobą wierzącą i wiara jest ważnym aspektem mojego życia, a w nim kieruję się hierarchią: Bóg, Człowiek i Wszystko, co Pan Bóg stworzył. Nawet najmniejsze robaczki, co pływają w beczce z wodą ogrodową, są dla mnie przejawem Dzieła Bożego i wyławiam je, aby mogły pożyć choć chwilę dłużej. Pochodzę z rodziny chłopskiej, w której to mama nadawała sznyt naszemu wychowaniu i edukacji, a tato chodził i rozmawiał z koniem. Był człowiekiem wielkiego serca. Były u nas kaczki, króliki, krowy i świnie, a na zdjęciu w albumie rodzinnym, kiedy stoję taka piękna 16-letnia, u stóp moich siedzą trzy kociaki. Nawet jak bym chciała, to od genów swoich nie ucieknę. Była w moim życiu i duma, i pycha, ale serce ostatecznie wygrało.

Kajtek był działkowym kotem. Przez pewien czas nie przychodził, więc z trwogą myślałam, że już nie żyje. Przyszedł któregoś razu, ale już jak się do mnie zbliżał, wiedziałam, że jest bardzo chory. Wyglądał tak, jakby miał dwie głowy. Tak wielkiego miał guza. Oswoiłam go na tyle, że mi ufał. Zabrałam go. Wyleczyłam. Kiedyś lekarka mnie zapytała: „To działkowe też Pani leczy?". „Nie! Karmię i patrzę jak zdychają" - odpowiedziałam jej. Nie lubię takiej ludzkiej hipokryzji. Takiego zakłamania. Idziemy razem do tego samego kościoła, a potem ktoś wystawia trutkę na działce. Wszystko, co jest Dziełem Bożym, trzeba szanować, bo wszystko jest takie ulotne!

Perełka była jednym z trzech kociąt, które w reklamówce miały być utopione na jednej z działek. Weszłam w ostatnim momencie i poprosiłam tylko o oddanie reklamówki. Oddał. Tak się rozstaliśmy. Wszystkie kocięta miały straszny koci katar, a Perełka największy. Nie miała oczu, tylko wielkie ropne plamy. Nikt nie dawał jej żadnych szans na przeżycie. Weterynarka dwa razy namawiała mnie, aby ją uśpić. Powiedziała, że w najlepszym wypadku trzeba będzie amputować Perełce oczy. Ja czułam inaczej. Perełka jest teraz całkowicie zdrowa i ma dwoje oczu. Bo ja mam takie czucie. Po prostu mam je w sobie. Wiem, kiedy już jest ten czas, żeby ulżyć zwierzęciu w cierpieniu, a kiedy zwierzę ma jeszcze wolę życia. To tak jak w ludzkim życiu, nadzieja umiera ostatnia i zawsze trzeba ją mieć, bo czasem wystarczy pstryk losu i życie zaczyna płynąć inaczej.

Nutka była psem, który został mi przyniesiony przez dzieci z podwórka. Mała jamniczka. Na ręce mi dzieci położyły i powiedziały: „ Pani Irenko, oni ją tak kopią i szturchają". Frazy jeszcze w domu nie było, ale była moja astma i nie przypuszczałabym, że to Nutka spowoduje, że poczuję się lepiej. Tak było. Wychodząc z nią na spacery dotleniałam się i cały mój układ oddechowy pracował lepiej.

> *- Nie lubię takiej ludzkiej hipokryzji. Takiego zakłamania. Idziemy razem do tego samego kościoła, a potem ktoś wystawia trutkę na działce. Wszystko, co jest Dziełem Bożym, trzeba szanować, bo wszystko jest takie ulotne!*

Tak jest i teraz. Mój codzienny rytuał obejmuje rowerową przejażdżkę po miejscach karmienia kotów, a mam ich kilka na swojej drodze. Jak widzę potem moje koty, które najedzone baraszkują i są szczęśliwe, korzystając ze swojej wolności, nic mi więcej nie potrzeba. Wracam do domu, a endorfiny same po mnie skaczą.

Były i inne zwierzęta w moim życiu. Były i są. Nie wyobrażam sobie, że tej części życia mogłoby mi zabraknąć. Pracuję zawodowo z wyboru, aby zbierać środki na utrzymanie tej całej kociej gromady. Kiedyś finansowałam wszystko sama, teraz otrzymuję pomoc od miasta, z akcji organizowanych w szkołach, czasem od osób prywatnych. W bibliotece, w której pracuję, propaguję uważność na drugiego człowieka i miłość do zwierząt. Wierzę w siłę edukacji, dlatego tak ważną rzeczą dla mnie jest uświadamianie dzieci, że zwierzęta to żywe istnienia z całym spektrum odczuć i uczuć, dokładnie tak jak ludzie. Brakuje mi jednak przestrzeni dla zwierząt w Kościele. Mało się o zwierzętach mówi w Kościele, a przecież Jezus tak często nauczał miłości do wszystkiego, co żywe. Powiedziałam o tym mojemu proboszczowi, kiedy zabierałam jego kotkę do sterylizacji. Powiedziałam, że mało tego Franciszka w naukach polskiego Kościoła. A moje zwierzęta nie umierają tak po prostu. Ja je zawsze odprowadzam do Świętego Franciszka. Wiem, że on po drugiej stronie, zaopiekuje się nimi najlepiej.

SPISAŁA IZABELA MOCZARNA PASIEK

eprasa.pl b296f82b7e

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - 0,75 zł brutto
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - 1,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia - 11,50 zł brutto
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - 25,50 zł brutto
- nekrolog prasowy - 22.00 zł brutto

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - 0,75 zł brutto
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - 7,00 zł brutto

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oława działając na podstawie art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2020 r., poz. 65 ze zm.) **informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Oławie został wywieszony na okres od 7 maja 2020 r. do 28 maja 2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych sprzedaży w trybie przetargowym i bezprzetargowym.**

Osoba pełniąca funkcję
Wójta Gminy Oława – ***Henryk Kuriata***

PRACA

Dam pracę

ZATRUDNIĘ
DO OBSŁUGI WTRYSKAREK,
PEŁNY ETAT, UMOWA O PRACĘ.
MIEJSCE PRACY
BYSTRZYCA OŁAWSKA
TEL. 503 964 115

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Zatrudnię lakiernika meblowego Tel. 602 795 731

► Zatrudnię opiekunkę do starszej osoby w Oławie na 3/4 etatu Tel. 601 990 187

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

► Opieka. Niemcy. Legalnie. Tel. 725 248 935

ZATRUDNIĘ PRZY SEZONOWEJ
SPRZEDAŻY OWOCÓW W OKRESIE
MAJ-SIERPIEŃ W OŁAWIE
TEL. 692 471 877

► Przyjmę do pracy przy elewacji, fachowców i pomocników Tel. 570 982 284

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię tokareczkę stołową Tel. 502 627 675

► Kupię palety drewniane i plastikowe. Tel. 603 967 338

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 602 811 423

SPRZEDAŻ

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- ul. Różana 21
tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- ul. Gospodarska 1
tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- ul. Inżynierska
tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETU

SKŁAD OPAŁU
JELCZ-LASKOWICE
TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ
W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS!
(do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

ZDROWIE

Lekarskie

► LEKARZ STOMATOLOG – DOROTA NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, Tel. 601-89-32-32, 887-877-977, 71-303-22-33, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00

► LEKARZ STOMATOLOG, LEKARZ MEDYCYNY – TOMASZ NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00 tel. 601-893-232, 887-877-977, 71-303-22-33

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEC Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► M. WAWRZYŃSKA – SPECJALISTA CHIRURG: rektoskopia, laseroterapia, choroby żył, osteoporoza, leczenie, zabiegi (usuwanie znamion, brodawek, włókniaków i innych zmian skórnych), stulejki, Oława ul. Mickiewicza 41 Tel. 603-606-121

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

CAPRI – NIERUCHOMOŚCI
LESZEK ŻYTO,
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8,
TEL. 601-990-187
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
*2-POKOJOWE, 55 M KW,
II PIĘTRO, PO REMONCIE,
CENTRUM KAMIENICA - 239 TYS ZŁ
* 3-POKOJOWE, 46,5 M KW.,
I PIĘTRO, PO REMONCIE, 1 MAJA -
217 TYS ZŁ*3-POKOJOWE 57,50 M
KW., I PIĘTRO, CENTRUM - 260 TYS
ZŁ * 3-POKOJOWY APARTAMENT
Z GARAŻEM - 61 M KW., II PIĘTRO,
SŁONECZNE POŁUDNIE - 2012
ROK - 355 TYS ZŁ * 3-POKOJOWE
77 M KW., I PIĘTRO, BALKON,
KAMIENICA KOŁO RYNKU - 280
TYS ZŁ *DOM 120 M KW., DZIAŁKA
400 M KW., PO REMONCIE,
OSIEDLE BACZYŃSKIEGO -
464 TYS ZŁ *DOM 165 M KW.,
DZIAŁKA 605 M KW., OSIEDLE
BACZYŃSKIEGO - 2005 ROK - 570
TYS ZŁ * DOM JEDNORODZINNY
140 KW., DZIAŁKA 655 M KW.,
GODZIKOWICE, DO REMONTU
- 185 TYS ZŁ *DOM NA DWIE
RODZINY 180 M KW., DZIAŁKA
552 M KW., 8 POKOI, 2 KUCHNIE,
2 ŁAZIENKI GARAŻ - 519 TYS ZŁ *
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
TEL. 601-990-187

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowic, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Dom 85 mkw , bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowic od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Dom - 19 pokoi 12 łazienek balkon, 14 m kw., taras 160 m kw., działka ok 300 m kw., Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Dom - dół 5 kawalerek, góra 6 pokoi + kuchnia i łazienka, Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki, do małego remontu, z zabudowaniami, koło Oławy. Tel. 601 788 813

► Działki budowlane, ul. Witosa Jelcz-Laskowice. Tel. 601 788 813

► Stodoły 150 m, 1000 m, Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki do małego remontu z zabudowaniami, koło Oławy. Tel. 601 788 813

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię mieszkanie 1,2,3-pokojowe, gotówka. Tel. 722-137-774

Posiadam do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA
LOKALE O POW. 15,28 MKW,
23,50 MKW I 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-
USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI:
ZAPLECZE SOCJALNE,
DUŻY PARKING PRZED BUDYNKIEM
TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, Tel. 535-080-816

DO WYNAJĘCIA
LOKAL 60 M KW.,
W CENTRUM OŁAWY,
ŚWIETNA LOKALIZACJA,
NA KAŻDĄ DZIAŁALNOŚĆ,
LOKAL SKŁADA SIĘ
Z 4 POMIESZCZEŃ W TYM
ZAPLECZE SOCJALNE I WC,
TEL. 605 996 555

► Pokój 2 km od Oławy, Tel. 509 934 721

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m.kw., ul. B.Chrobrego, 900 zł + opłaty. Tel. 519 784 207

► Lokal w Rynku w Oławie 107 m kw do wynajęcia Tel. 691 297 670

► Wynajmę pokój z łazienką i kuchenką samotnej osobie z niekrępujący, wejściem w Oławie Tel. 789 267 460

► Wydzierżawię grunt, 4 ha, Stary Otok. Tel. 606 919 969

Zamienię

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje- 54m kw. Tel. 721 285 885

Biuro Nieruchomości

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

► Wycena Nieruchomości Rzeczoznawca majątkowy Lesław Pelc. Tel. 504 227 303

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Elektryk – awarie, montaż, odbiory, Tel. 608-770-478

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

► ZŁOTA RĄCZKA - kopanie działek oraz glebogryzarka, - wycinka oraz przycinanie drzewek, - koszenie trawy, sprzątanie posesji, usługi ślusarskie, hydrauliczne, elektryczne, remonty, - posiadam transport. Tel. 508 792 768

► Prace porządkowe, malowanie, drobne naprawy. Tadeusz 518-426-460

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA,
PROJEKT
Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ
605 741 606

AGD

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73 , 502-868-817

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH I AGD
- DOMOWYCH I SKLEPOWYCH
- OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19,
TEL. 508-267-478, 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

Czyszczenie

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► ECO-DAN usługi porządkowe kompleksowo. pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych, Tel. 724 429 736 www.ecodan.eu

► Pranie tapicerki meblowej i samochodowej, dywanów Atrakcyjne ceny, dojazd – www.ecopranie.pl, Tel. 692 057 141

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY,
PODSTAWIANIE KONTENERÓW
POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

Budowlane

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE
BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW
TYPOWYCH DOMÓW
DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925 , 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Docieplanie elewacji, tynki strukturalne Tel. 514-496-591

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, ogrodzenia Tel. 729 677 185

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYNAJEM
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI
WASZ EKSPERT - Dorota Kopyta
Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10
KREDYTY

POSZUKUJEMY DO SPRZEDAŻY
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK
CAPRI-NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187

WYWÓZ
SZAMBA
601-873-290

eprasa.pl b296f82b7e

► Usługi remontowo-wykończeniowe Tel. 53 452 47 89

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie. Tel. 693 585 786

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

► FOTOBUDKA 692-717-384

VIDEOFILMOWANIE

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

► Zespół muzyczny Mała Kapela Tel. 512 802 544

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, UL.BRZESKA 19,
TEL. 501-621-443, 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

SERWIS I NAPRAWA LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy **JWJ**
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

NAUKA

► Angielski 603-343-455

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Autolaweta 24 h – uslugi, Tel. 781 306 420

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

CUZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203, 71-303-80-21

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

► Usługi bus - autolaweta Tel. 501 955 042

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

URODZILI SIĘ:

Hanna Kogut
Damian Jaskólski
Lucjan Kotwica
Aleksander Stefan Grabczak
Oliwia Anna Hercman
Sebastian Henryk Pieńkowski
Tomasz Wojciech Suchostawski
Szczepan Andrzej Zapotoczny
Zuzanna Cimoch
Szymon Paweł Jurijków
Jagoda Halina Badura

„Nimfa" od MIESZKAŃCA J-L

JELCZ-LASKOWICE
Kultura

Książka wychodzi pod patronatem Miejsko-Gminnego Centrum Kultury. Premiera niebawem

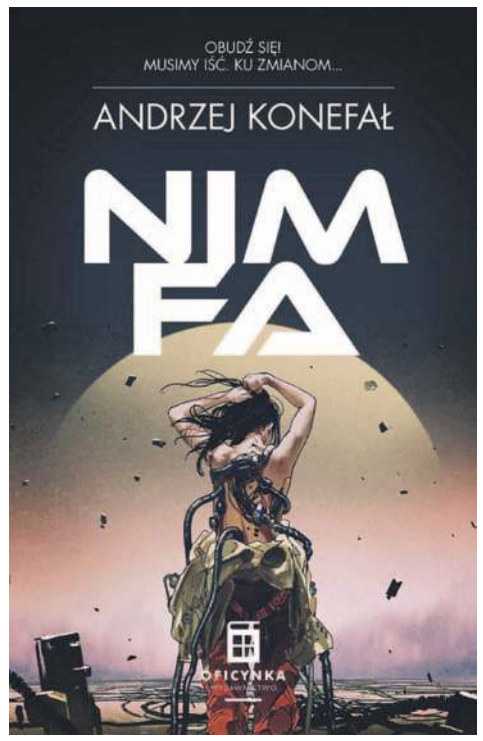

- Mamy zaszczyt przedstawić państwu książkę pt. „Nimfa", która pod patronatem MGCK, ukazała się w zapowiedziach wydawnictwa „Oficynka" na 2020 rok - mówią pracownicy Miejsko-Gminnego Centrum Kultury. Jej autorem jest Andrzej Konefał - mieszkaniec Jelcza-Laskowic, zapalony czytelnik literatury grozy oraz fan mistrza horroru Deana R. Koontza. Na co dzień oddany mąż i ojciec, w domowym zaciszu tworzący kolejne powieści przyspieszające bicie serca.

O czym jest Nimfa? - To się nie dzieje naprawdę! Katarzyna Mariańska traci w wypadku ukochanego syna Kubusia. Nie może dojść do siebie po jego stracie. Pewnego dnia zrozpaczona kobieta postanawia pożegnać się z dzieckiem w miejscu wypadku. W trakcie przygotowań do wyjazdu wchodzi głębiej do szafy... i budzi się w zupełnie innym miejscu. Pamięta, kim jest, ale nie wie, kim jest dziewczynka, która mówi do niej „mamo", ani Dawid, który mieni się jej mężem. Wydarzenia zaczynają toczyć się wartko, a Katarzyna powoli zaczyna podejrzewać, że ona to nie ona. Kim więc jest? Dlaczego zna się na broni? I czy Kubuś na pewno zginął?

Nie możecie się doczekać? Premiera wkrótce...

(KT)

powiatowa
Nie wychodź z domu!
Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!
Wyślij treść ogłoszenia na adres
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl
lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl
albo wejdź na stronę:
http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)
tuOlawa.pl
Infolinia:
tel. 71 313 35 57

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE
ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybulski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Kamil Tysa, Agnieszka Herba i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012

eprasa.pl b296f82b7e

WIĄZÓW/OŁAWA

Historia

Dzieło oławskiego zegarmistrza w Wiązowie

W holu wiązowskiego ratusza zobaczyć można dawny mechanizm zegara wieżowego z 1868 roku, który wyprodukowany został nie gdzie indziej - tylko... w Oławie

Mechanizm zegara wieżowego z 1868 roku w holu wiązowskiego ratusza

Łukasz Głodek

Z napisu na metalowym elemencie zegara sądzić można, że zbudowany został przez Ferdynanda Hoffmanna z Ohlau (Oławy). Dzięki ustaleniom poczynionym przez Czesława Idzikowskiego - opiekuna Izby Muzealnej w Wiązowie i prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Wiązowskiej - wiadomo, że zegar, który pierwotnie znajdował się w ośmiobocznej wieży, swój ostatni większy remont przeszedł na początku lat 90. XX wieku. Jednym z pierwszych jego opiekunów był nieżyjący już Jan Filar (1927-2019) - wiązowski zegarmistrz, który przez wiele lat prowadził swój zakład przy ul. Armii Ludowej (obecnie Strzelińskiej) 10. Jako młody chłopiec zegarem opiekował się też Łukasz Głodek z Wiązowa, który dwa razy dziennie nakręcał wiązowski zegar, a dodatkowo - w poniedziałki - ustawiał wskazówki na czterech tarczach zegarowych.

Przez pewien czas nakręcaniem zegara zajmowała się również Stanisława Janiszewska. Ostatnią osobą, która sprawowała opiekę nad zegarem, była Krystyna Pala. Jak sama wspomina, dużym wyzwaniem było już samo dotarcie do kondygnacji wieży, na której się znajdował zegar - po stromych, prawie na sztorc usadowionych drewnianych schodach. Nie licząc niedziel, zegar nakręcała przez wiele długich lat, raz dziennie.

Wybijające niegdyś upływ czasu dzwony z 1673 roku obejrzeć można w wiązowskiej Izbie Muzealnej

Po stu czterdziestu pięciu latach, w 2013 roku, zegar opuścił wieżę, by po roku trafić do nowo powstałej Izby Muzealnej, mieszczącej się na parterze wiązowskiego ratusza. Tam też w 2017 trafiły dwa zabytkowe dzwony, odlane w 1673 roku przez Johanna Georga Herolda z Wrocławia. Większy o niskim tonie, wybijający godziny, i mniejszy o wysokim tonie, wybijający kwadranse. Wspomnieć warto, że pierwszy z nich ma średnicę 65 cm i wysokość 50 cm, zaś drugi średnicę i wysokość 50 cm.

Dotychczasowy stary mechanizm zegarowy zastąpiono współczesnym zegarem elektronicznym, odgrywającym hejnał. Stare tarcze zegarowe, spoczywające na strychu, również zastąpiono nowymi.

- Zegar, z którym mamy do czynienia, to tzw. zegar niskiej konstrukcji, często stosowany w wieżach ratuszowych, czy kościelnych - mówi Jan Forczak, znany oławski zegarmistrz i zarazem opiekun zabytkowego 300-letniego zegara na wieży ratuszowej w Oławie. - Jego mechanizm osadzony jest na drewnianym, oryginalnym stojaku. Poszczególne zestawy mechanizmów ułożone są poziomo. Były zatem łatwe w demontażu w przypadku naprawy czy przeglądu. To, co rzuca się w oczy, to tzw. paleta wejściowa i wyjściowa, które wykonano z wysokiej jakości stali. Koła mechanizmu osadzono w panewkach z mosiądzu. Mechanizm tworzą też trzy drewniane wałki napędowe z nawiniętą stalową liną. Zegar posiada napęd obciążnikowy, złożony z trzech stalowych ciężarków, które zawieszone były na stalowych linach. Nakręcany był siłą ludzkich mięśni i - co ciekawe - zachował się w bardzo dobrym stanie, daje się tylko zauważyć wyłamany ząb koła wychwytowego.

Wyposażony został w zazębienie latarkowe, współpracujące z kołem napędowym, ponadto w koło podziałowe, na którym zegar liczy liczbę uderzeń oraz w koło nastawcze przy mechanizmie wskazówkowym. Nadmienić trzeba, że zegar ten posiada również tzw. wahadło ciężkie, które zawieszone było na stalowej zawieszce.

Jak dodaje Forczak, wynalezienie stalowej zawieszki zawdzięczać należy Adamowi Kochańskiemu (1631-1700) - jednemu z najwybitniejszych uczonych XVII wieku, wykładowcy na wielu uniwersytetach europejskich (w Moguncji, Florencji, Pradze, Ołomuńcu, Wrocławiu, Würzburgu i Wilnie), kapelanowi i zegarmistrzowi króla Jana III Sobieskiego, od 1678 wychowawcy Jakuba Sobieskiego, a później jego braci Aleksandra i Konstantego. Zastosowanie niepozornej stalowej zawieszki, stosowanej do dziś, okazało się bardzo przydatne. Zawieszka nie poddawała się bowiem jakimkolwiek wstrząsom. Wcześniej wahadła zawieszano na linkach stalowych, a nawet sznurach konopnych. W tym zegarze zastosowano również wychwyt Grahama - udoskonalenie słynnego konstruktora i zegarmistrza angielskiego Jerzego Grahama (1673-1751) oraz mechanizm przeciw zapadkowy, który zapobiega zanikowi energii podczas jego nakręcania.

- W czasach, kiedy powstał, był bardzo nowoczesnym zegarem - dodaje Forczak i zauważa, że niektóre jego elementy, jak chociażby koło nastawcze czy napęd obciążnikowy, są w zasadzie kopią oławskiego zegara. Co wiemy o twórcy zegara w Wiązowie? Niewiele. Wiadomo, że mieszkał w Brzegu, zanim około 1850 roku osiadł na stałe w Oławie. 13 lutego 1850 roku zawarł z magistratem Oławy kontrakt na remont ratuszowego zegara, po tym, jak jego kosztorys reparacji pozytywnie ocenił biegły rzeczoznawca i zegarmistrz w jednej osobie Schwörner z Wrocławia. Co ciekawe, oprócz niego, drugi kosztorys przedstawił buchalter (księgowy) Kraus z Jaczkowic. Naprawa musiała być konieczna, zwłaszcza że jej potrzebę zgłosił jeszcze 17 stycznia 1848 roku ówczesny zegarmistrz Herrmann. Przebudował on w 1850 roku oławski zegar i dołączył drugi mechanizm chodu. Wcześniej zegar miał jeden mechanizm chodu i pracował jedynie trzynaście godzin, co skutkowało tym, że trzeba go było nakręcać dwa razy na dobę. Po pracach trwających cztery miesiące, został wprawiony w ruch mechanizm wybijania godzin. Z kolei w 1864 roku zmontował wskazówkę minutową. Wcześniej była tylko wskazówka godzinowa.

Oławskim zegarem Hoffmann opiekował się aż do śmierci w 1871 roku. Po nim pieczę nad zegarem do 1875, przejęła jego żona.

TEKST I FOT.: ZBIGNIEW JAKUBOWICZ
redakcja@gazeta.olawa.pl

Jan Forczak przy mechanizmie zegara w Wiązowie. W prawym dolnym roku na odlewie wyraźnie widać napis „Ohlau"

Odrestaurowany wiązowski ratusz

eprasa.pl b296f82b7e

POWIAT

Wygaszanie pandemii?

Sportowcy wracają na boiska

Od poniedziałku 4 maja obowiązuje rządowa „matryca powrotu do rzeczywistości sportowej". Na razie dotyczy tylko otwartych boisk i stadionów, z których można legalnie korzystać, jednak z wieloma ograniczeniami. Na kontynuację przerwanych po pierwszej dekadzie marca treningów czy meczów w halach sportowych, trzeba będzie jeszcze trochę poczekać...

Krzysztof Trybulski

Można już trenować i grać na „Orlikach", ale w grupach maksymalnie sześcioosobowych...

Gdy ten numer gazety trafiał w środowe popołudnie 6 maja do kiosków i sklepów niemal w całym naszym powiecie, na stadionie OCKF przy ul. Sportowej w Oławie, po raz pierwszy po prawie dwumiesięcznej przerwie, trenowali piłkarze drużyny seniorów „Moto-Jelcza" Oława, a na boiskach do piłki plażowej, obok hali CSiR w J-L, już trzeci dzień z rzędu ćwiczyli młodzi siatkarze jelczańskiego „Volleya", przed którymi zapowiadany na wakacje start w finale młodzieżowych mistrzostw Polski. - *To są pierwsze symptomy powolnego wychodzenia z lokalnej koronawirusowej zapaści sportowej, aczkolwiek droga do pełnej normalności jest jeszcze bardzo, bardzo długa* - mówią zgodnie dyrektor OCKF Dariusz Witkowski i prezes CSiR Krzysztof Konopka.

BIEGACZE I PIŁKARZE JUŻ MOGĄ

Szczegóły rządowego programu stopniowego odmrażania różnych sfer aktywności w dziedzinie kultury fizycznej, przedstawiono 25 kwietnia, na konferencji prasowej premiera Mateusza Morawieckiego oraz minister sportu - Danuty Dmowskiej-Andrzejuk. O ogólnych założeniach tego planu pisaliśmy szeroko już wcześniej, na łamach „Powiatowej". Przypomnijmy więc tylko, że w przypadku sportu i rekreacji, rządowy plan ma się składać z pięciu etapów. Pierwszy, polegający na otwarciu dostępu do parków i lasów - został uruchomiony jeszcze w kwietniu. Drugi rozpoczął się 4 maja, a w jego ramach pozwolono na korzystanie z „Orlików" i innych otwartych boisk oraz stadionów sportowych. Również z kortów tenisowych i strzelnic, a także z kilku innych specjalistycznych obiektów sportowych, które w naszym powiecie nie występują (m.in. torów gokartowych, wrotkarskich i łuczniczych oraz pól golfowych).

- *W poniedziałek 4 maja już od godziny 7.00 rano udostępniliśmy lekkoatletom bieżnię na naszym miejskim stadionie* - mówi dyrektor Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej Dariusz Witkowski. - *Biegacze mogą z niej korzystać w określonych godzinach - od 7.00 do 14.00, a następnie od 19.45 do 21.30. Czas między 14.15 a 19.30 zarezerwowałem bowiem dla piłkarzy „Moto-Jelcza", którzy trenują z reguły na głównej płycie, a zgodnie z ministerialnymi rekomendacjami i zaleceniami, w określonym czasie na obiekcie może przebywać tylko jedna zorganizowana grupa, licząca nie więcej niż 6 osób plus trener. Na stadionie miejskim przy ulicy Sportowej w Oławie są trzy boiska i każde traktujemy jako odrębny obiekt, ale to główne - razem z bieżnią i trybunami - stanowi jedną całość, dlatego lekkoatleci i piłkarze muszą być tam rozdzieleni.*

POD SPECJALNYM NADZOREM

Dyrektor Witkowski dodaje, że możliwość wznowienia zajęć szkoleniowych na otwartych obiektach została jednak obwarowana jeszcze wieloma innymi ograniczeniami: - *Trenujący przed wejściem na obiekt i po jego opuszczeniu będą zobowiązani do umycia rąk środkiem dezynfekcyjnym. Zdezynfekowany winien być także sprzęt, używany w trakcie szkolenia. Na stadionie będzie można korzystać tylko z toalety, natomiast szatnie i prysznice nie będą dostępne - zawodnicy muszą więc przybyć na zajęcia w odpowiednim stroju sportowym i tak samo ubrani powinni opuścić obiekt po ich zakończeniu. W czasie treningu na stadionie nie ma obowiązku noszenia ani maseczek, ani przyłbic, ani rękawiczek, czy też innych środków ochrony osobistej. Zaleca się natomiast, aby był w nie wyposażony prowadzący zajęcia, o ile nie będzie mu to przeszkadzało w ich realizacji. Zaleca się także, aby ruchem poszczególnych ekip kierował specjalny dozorca, którego zadaniem ma być sprawdzanie liczby osób, uczestniczących w zajęciach, a także pilnowanie zachowania 15 minutowej przerwy pomiędzy poszczególnymi grupami, korzystającymi z obiektu. My ten obowiązek powierzyliśmy klubowym trenerom, bo tak się składa, że z naszych boisk na stadionie przy ulicy Sportowej korzystają praktycznie tylko zawodnicy „Moto-Jelcza". Piłkarki z sekcji żeńskiej tego klubu z tego co wiem ćwiczyć mają na Zaodrzu. Są też oldboje, ale na razie nie bierzemy ich pod uwagę, bo to w zasadzie grupa rekreacyjna i może jeszcze moim zdaniem trochę poczekać. Cały czas na stadionie będzie oczywiście obecny pracownik OCKF, który w razie potrzeby zareaguje na określone zdarzenia...*

Dariusz Witkowski dodaje, że podobnych zasad będą musieli się trzymać ćwiczący na innych piłkarskich boiskach w mieście - na Zaodrzu, w Nowym Otoku oraz przy ulicy Cichej: - *My tam tylko kosimy murawę, więc nie będziemy odpowiadać, za to kto i według jakich zasad tam przebywa. Tego muszą dopilnować szefowie klubów, których zawodnicy z tych boisk korzystają, a więc „Boru-Zaodrze", „Rzemieślnika" i AP „Champions".*

INACZEJ NA „ORLIKACH"

Boiska budowane w Polsce masowo, przy okazji turnieju „Euro 2012", działają w Oławie przy szkołach podstawowych nr 2 i 8. - *Są to typowe obiekty przyszkolne, a placówki oświatowe jak wiadomo będą zamknięte co najmniej do 24 maja, ale ponieważ to my - jako OCKF - już od dłuższego czasu nimi zawiadujemy, mogliśmy je otworzyć dla chętnych od środy 6 maja* - wyjaśnia dyr. Witkowski i dodaje, że na oławskich „Orlikach", które są teraz czynne w godzinach od 15.00 do 20.00, dyżuruje pracownik OCKF, który pilnuje zasad korzystania z obiektów. Ustalono także, że jedna grupa chętnych będzie mogła tam grać lub ćwiczyć maksymalnie 60 minut. Oławskie „Orliki" mają po dwa odrębne boiska, więc na każdym zgodnie z rekomendacjami może przebywać w tym samym czasie maksymalnie po sześć osób, ale bez możliwości mieszania się z ćwiczącymi na sąsiednim placu gry. - *Na początek wprowadziliśmy pewne dodatkowe ograniczenie, o czym piszemy w regulaminie korzystania z „Orlików" na naszym profilu facebookowym* - dodaje szef OCKF-u. - *Na tych mniejszych boiskach, do kosza i siatkówki, będą mogły jednorazowo ćwiczyć grupy maksymalnie czteroosobowe...*

Nie będzie także możliwości korzystania ani z szatni szkolnej (w przypadku SP nr 8), ani z kontenerowej, która stoi przy boisku na ulicy Rybackiej. Tym samym nie będzie też tam dostępu do WC.

Uruchomienie „Orlika" w Marcinkowicach, ale z pewnym opóźnieniem, zapowiedział samorząd gminy wiejskiej Oława. - *Chcemy udostępnić ten obiekt naszym mieszkańcom od poniedziałku 11 maja* - mówi Karolina Masztalerz z referatu kultury, sportu i rekreacji Urzędu Gminy Oława. - *Zajęcia będzie tam prowadził nasz trener środowiskowy Patryk Kołodziński, którego chcemy do tego czasu wyposażyć w sprzęt ochrony osobistej, a także zabezpieczyć odpowiednią ilość środków do dezynfekcji obiektu i sprzętu.*

Od poniedziałku 4 maja hula natomiast już prawie pełną parą „Orlik" w Wierzbnie, zarządzany przez Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów. Bezpośrednią pieczę nad nim sprawuje Jacek Góralski - lokalny działacz sportowy. Jako prezes DZPC, ze zrozumiałych względów szczególną estymą darzy on sztangistów, więc nikogo nie dziwi, że właśnie przedstawiciele tej dyscypliny sportowej jako pierwsi po koronawirusowej pauzie zaczęli treningi na wierzbniańskim „Orliku". - *Wreszcie mogliśmy się spotkać na zajęciach i ćwiczyć w tym samym czasie, w bezpośrednim kontakcie w jednej grupie - jeszcze nie obejmującej jednorazowo wszystkich, ale po tym długo trwającym domowym „treningowym skoszarowaniu", to jest znaczący krok do przodu* - mówi trener Adam Kraska. Szkoleniowiec młodych sztangistów i sztangistek LKS „Polwica" Wierzbno prowadził zajęcia od połowy marca metodą online. W hali im. Szymona Kołeckiego przy SP w Wierzbnie nagrywał filmiki z zestawami ćwiczeń i wysyłał swoim podopiecznym do domów internetem. - *Skuteczność tej formy szkolenia była oczywiście różna, bo nie każdy z moich zawodników dysponował odpowiednim sprzętem i nie wszyscy mieli odpowiednie warunki domowe, do pełnowartościowych treningów* - komentuje trener Kraska. - *Cieszymy się, że już możemy znowu w miarę normalnie razem ćwiczyć, ale do pełni szczęścia brakuje nam możliwości korzystania z naszej hali sportowej, bo tylko tam mamy pod ręką wszystko to, co jest niezbędne do w pełni profesjonalnych treningów.*

W poniedziałek 4 maja do wznowienia zajęć na „Orliku" w Wierzbnie szykował się także Dawid Pożarycki, prowadzący Akademię Piłkarską „Footbal Stars", zrzeszającą dzieci głównie z gmin Oława i Domaniów. Mają być organizowane raz w tygodniu dla małych pięcio- lub sześcioosobowych grup i trwać po 60 minut.

OSTROŻNIE W J-L

- *Dziś pierwszy dzień obowiązywania nowych zasad korzystania z obiektów sportowych w czasie pandemii, ale na razie oficjalną drogą o uruchomienie pewnych działań zwrócił się do nas, i to jeszcze przed długim majowym weekendem, tylko klub siatkarski „Volley"* - mówił nam w południe 4 maja Krzysztof Konopka, prezes jelczańskiego Centrum Sportu i Rekreacji. Dodał, że chodziło o uruchomienie wspomnianych na początku boisk do piłki plażowej, usytuowanych obok hali CSiR i znajdujących się pod opieką sportowej spółki samorządowej, co zostało prawie natychmiast w poniedziałek wykonane i jeszcze w tym samym dniu młodzi siatkarze „Volleya" odbyli tam pierwszy trening - oczywiście przy zachowaniu obowiązujących reżimów sanitarnych.

System zarządzania obiektami sportowymi, należącymi w gminie Jelcz-Laskowice do władz samorządowych jest trochę skomplikowany i rozłożony na kilka podmiotów. Spółka CSiR, oprócz głównej hali sportowej i boisk do plażówki, ma także pod swoim nadzorem kompleks sportowy przy PSP nr 2, na którym przed wprowadzeniem stanu epidemii w godzinach popołudniowych trenowali adepci Jelczańskiej Akademii Piłki Nożnej „Orzeł Futsal" oraz młodzi futboliście „Czarnych" J-L. Prezes Konopka mówi, że ze względu na obowiązujące wciąż zamknięcie placówek oświatowych, wpuszczenie tam obecnie użytkowników może być kłopotliwe. Ale jeśli dyrekcja szkoły nie będzie miała zastrzeżeń, to nie wyklucza możliwości udostępnienia chętnym obiektu do zajęć treningowych. Kierownictwo placówki ma jednak obawy, bo tak samo jak szybko otwarto usytuowany przy PSP nr 2 „Orlik", tak równie szybko go zamknięto - jeszcze w tym samym dniu, 4 maja. Na furtce wywieszono kartkę z informacją, że obiekt będzie nieczynny do 24 maja, a więc do obowiązującego na razie terminu unieruchomienia szkół.

- *Wszystkie obiekty sportowe na terenie placówki, którą kieruję, traktuję wraz z budynkami szkolnymi jako jeden wspólny kompleks i dlatego uważam, że powinny być nieczynne tak jak szkoła, czyli na razie do 24 maja* - mówi Agata Skierska, dyrektor PSP nr 2 w J-L. - *Nie organizuję zajęć pozalekcyjnych na naszym przyszkolnym „Orliku", a jedynie dbam o utrzymanie tego obiektu. W poniedziałek 4 maja trwały tam prace porządkowe i dlatego furtka była otwarta, podobnie jak główna brama wjazdowa do szkoły, bo przyjechały do nas wówczas samochody dostawcze. Dzieci to wykorzystały i faktycznie przez pewien czas grały w piłkę na „Orliku". Potem jednak zostały grzecznie poproszone o opuszczenie obiektu, który kazałam zamknąć i zawiesić kartkę ze stosowną informacją...*

- *Ze względu na takie właśnie sytuacje, oraz z powodu zbyt małej liczby zawodników, którzy mogą jednorazowo uczestniczyć w zajęciach, na razie wstrzymujemy się z rozpoczęciem treningów naszych grup młodzieżowych* - mówi Tomasz Neumann z MKS „Czarni" J-L, który szkoli w tym klubie trampkarzy. Nie wznawia też na razie zajęć trener seniorskiej drużyny „Czarnych" Radosław Florek. Jego zespół nie powinien mieć problemu z dostępem do stadionu, bo „Czarni" dzierżawią od gminy główny otwarty miejski obiekt sportowy przy ul. Świętochowskiego i sami się na nim rządzą. Od 4 maja mogliby więc tam już spokojnie i w pełni legalnie trenować. - *Na razie nie możemy jednak tego robić, bo wciąż obowiązuje zarządzenie burmistrza o zamknięciu wszystkich obiektów sportowych na terenie gminy* - mówi trener Florek.

- *Nie ma potrzeby tworzyć nowego zarządzenia burmistrza czy też anulowania starego, bo w rozporządzeniach rządowych jest wprost napisane, że o udostępnieniu obiektów na treningi decydują ich zarządcy* - wyjaśnia wiceburmistrz J-L Marek Szponar. - *Klub MKS „Czarni" J-L ma w zarządzie stadion przy Świętochowskiego i po spełnieniu wszystkich wymagań, obowiązujących w czasie epidemii, od 4 maja ma pełne prawo udostępnić ten obiekt do zajęć treningowych - oczywiście na określonych warunkach, zawartych w rządowej rekomendacji.*

- *Słychać głosy, że lada chwila liczba dopuszczonych do jednorazowego wspólnego treningu zawodników może zostać zwiększona z 6 do 13* - mówi Aleksander Bajsarowicz, przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej Zrzeszenia LZS w Jelczu-Laskowicach. - *A jeśli tak się stanie, to wtedy pewnie wszystkie nasze zespoły wznowią normalne treningi na obiektach, którymi się na co dzień opiekują, m. in. na boiskach w Miłoszycach, Grędzinie, Kopalinie, Miłocicach, Minkowicach Oławskich i w Wójcicach.*

Podobnie jest w gminie Oława, gdzie boiskami lub stadionami w poszczególnych miejscowościach zarządzają działające w nich kluby bądź drużyny sportowe, z reguły piłkarskie. - *Od 4 maja wszystkie otrzymały zielone światło, w kwestii możliwości wznowienia tam zajęć treningowych, pod warunkiem przestrzegania ogólnie obowiązujących przepisów, związanych z powstrzymaniem rozprzestrzeniania się koronawirusa i choroby COVID-19* - podsumowuje Karolina Masztalerz z UG Oława.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl b296f82b7e

Julia Świegot w ubiegłym roku zwyciężyła w wielu prestiżowych zawodach. Na tym zdjęciu widzimy ją na najwyższym stopniu podium, tuż po dekoracji najlepszych młodych zawodniczek biegu ulicznego w Grudziądzu, poświęconego pamięci Bronisława Malinowskiego. Czwarte miejsce w tej samej kategorii zajęła tam koleżanka klubowa Julii - Amelia Messyasz (na fot. pierwsza z prawej)

A na tej fotografii widzimy Julię Świegot jak chwilę po starcie prowadzi grupę zawodniczek w trzebnickim ulicznym biegu sylwestrowym. Z lewej jej koleżanka klubowa Amelia Messyasz, a z tyłu (w okularach) - Estera Wolska

LEKKOATLETYKA

Obiecujące starty

Pokonali wielu rywali, ale koronawirusa nie przegonili

Tuż przed wprowadzeniem stanu epidemii i spowodowanego tym zakazu organizowania imprez sportowych, działaczom DZLA udało się przeprowadzić mistrzostwa Dolnego Śląska w biegach przełajowych. Nieźle spisali się w nich młodzi lekkoatleci z powiatu oławskiego. Liczyli też na medale w zawodach międzyregionalnych, stanowiących ważny etap eliminacji do mistrzostw Polski, ale niestety - z powodu szybkiego rozprzestrzeniania się koronawirusa - zostały odwołane!

Przełajowy czempionat regionu rozegrano 7 marca, w Olszynie Lubańskiej. Na starcie stanęło ponad 300 biegaczy, z blisko 30 dolnośląskich klubów sportowych oraz gościnnie kilku reprezentantów MKST „Astra" Nowa Sól. Rywalizowali w 16 biegach na różnych dystansach, i w różnych kategoriach wiekowych, w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych - wiał mocny wiatr i padał deszcz, a temperatura powietrza nie przekraczała 5 stopni Celsjusza. Trasy też nie były łatwe - obfitowały w dużą liczbę zakrętów i podbiegów. Osobno ścigały się dzieci, uczestniczące w programie szkoleniowym „Lekkoatletyka dla każdego", finansowanym przez Dolnośląski Urząd Marszałkowski i samorządy lokalne, oraz zawodnicy i zawodniczki w kategoriach U-16, U-18 i U-20. Przeprowadzono także kilka biegów w kategorii open, w których rywalizowali dorośli lekkoatleci z województwa dolnośląskiego i z Ziemi Lubuskiej.

Bardzo dobrze w olszyńskich zawodach spisali się podopieczni Zbigniewa Pańkowskiego z ULKS „Młodzik-Ziemia Oławska" Bystrzyca. Tytuł mistrzyni Dolnego Śląska w kategorii U-16 na dystansie 2 km wywalczyła Julia Świegot z Bystrzycy. W tej samej kategorii wiekowej, w biegu na 1,5 km, na czwartych miejscach sklasyfikowano Amelię Messyasz z Gaci w grupie dziewcząt oraz Adama Mykitę z Bystrzycy wśród chłopców. W kategorii U-12 piąte miejsce na dystansie 500 m zajęła Amelia Mazur z Gaci, a na identycznym dystansie, lecz w grupie U-11, Zuzanna Kunicka z Bystrzycy była siódma.

- Po tych niezłych rezultatach moich podopiecznych na zawodach w Olszynie Lubańskiej, pełni optymizmu i z dużymi nadziejami czekaliśmy na start w międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w biegach przełajowych - mówi trener Zbigniew Pańkowski. - *Te bardzo ważne dla nas zawody, stanowiące końcowy etap eliminacji do mistrzostw Polski, miały być rozegrane 28 marca w Nowej Soli. Niestety, storpedował je atak pandemii koronawirusa!*

*

Do startu w finale tegorocznego krajowego czempionatu lekkoatleci „Młodzika" sposobili się od dawna. Formę szlifowali podczas systematycznych treningów w Bystrzycy, na przyszkolnym stadionie lekkoatletycznym im. Bronisława Malinowskiego, i w okolicznych lasach. Efekty swojej pracy pod okiem trenera Pańkowskiego, sprawdzali podczas licznych startów w różnych zawodach, rozgrywanych jesienią i zimą 2019 na terenie niemal całego kraju. 7 września ub. roku uczestniczyli we Wrocławiu w ulicznym biegu „Solidarności", w którym najlepiej spisała się Julia Świegot. W biegu głównym, na dystansie 5 km, młoda bystrzyczanka zajęła drugie miejsce w kategorii K-12. Na trzeciej pozycji, w tej samej grupie i kategorii wiekowej, sklasyfikowano Amelię Messyasz.

Oprócz Julii Świegot (na fot. w środku) sportowe sukcesy na przełomie lat 2019 i 2020 odnosili także inni podopieczni trenera Zbigniewa Pańkowskiego (na fot. drugi od lewej) - m.in. Filip Kunicki (pierwszy z lewej) i Adam Mykita (na zdjęciu z prawej)

W towarzyszących głównym zawodom biegach młodzików, na dystansie 1 km, piąte miejsca zajęli w swoich grupach Lena Messyasz z Gaci i Max Liebenthal z Bystrzycy, siódme - Igor Jana z Bystrzycy i Estera Wolska z Gaci, a dziesiąte - Emilia Szymanek z Oławy.

Jeszcze lepiej spisali się lekkoatleci bystrzyckiego klubu w finale Igrzysk LZS w biegach przełajowych, które rozgrywano 26 września, w Krzyżowej. Ścigano się tam na dystansach od 400 m do 3 km. Złoty medal wywalczył Adam Mykita, a srebrne zdobyli Julia Świegot i Rafał Gorbenko (wszyscy z Bystrzycy). Na trzecim stopniu podium stanęły Amelia Messyasz z Gaci i Barbara Lipowiecka z Godzikowic. Na dwunastym miejscu sklasyfikowano Weronikę Mazur z Gaci.

Dwa dni później - 28 września - lekkoatleci „Młodzika" wzięli udział w bardzo mocno obsadzonym międzynarodowym biegu ulicznym w Grudziądzu, poświęconym pamięci pochodzącego z tego miasta wybitnego polskiego lekkoatlety - Bronisława Malinowskiego. Trzynastoletnia wówczas Julia Świegot wygrała tam rywalizację dzieci młodszych, na dystansie 800 m, a jej koleżanka klubowa i rówieśniczka Amelia Messyasz, w tej samej grupie, w której rywalizowało łącznie 231 zawodniczek, została sklasyfikowana na czwartej pozycji.

Także czwarta, ale w biegu na 1,5 km, z udziałem 119 młodych lekkoatletek, była czternastoletnia wtedy Barbara Lipowiecka, a jej rówieśnik Adam Mykita został sklasyfikowany na dziewiątym miejscu, w gronie 114 biegaczy.

Dzień wcześniej, 27 września, rozgrywano w Jelczu-Laskowicach Jesienny Bieg „Toyoty", w którym trzecie miejsce w swojej grupie wiekowej (U-9) zajęła Milena Świegot z Bystrzycy.

Lekkoatleci „Młodzika" Bystrzyca uczestniczyli także w wielu innych jesienno-zimowych zawodach, w których odnieśli sporo zwycięstw. Często także stawali na drugim lub trzecim stopniu podium. Z tych najbardziej znaczących sukcesów warto wymienić pierwsze miejsca Adama Mykity i Filipa Kunickiego oraz drugie Leny Messyasz, Maxa Liebenthala, Igora Jany i Julii Świegot w „Biegach Grudzickich", rozgrywanych 29 września, w Opolu. Trzecie miejsce w tych zawodach zajęła Weronika Mazur, a na czwartych uplasowali się: Amelia Messyasz, Milena Świegot, Zuzanna Kunicka, Weronika Jazienicka i Jan Gałęza.

Lena Messyasz i Julia Świegot triumfowały w zawodach z cyklu „Lewin Biega", rozgrywanych 13 października, w Lewinie Brzeskim, oraz w biegu pod hasłem „Leśna Draka", rozegranym 10 listopada w Tarnowie Opolskim. Czołowe miejsca zajmowali tam również Igor Jana, Adam Mykita, Max Liebenthal, Marcel Lepczyński, Weronika Jazienicka, Amelia Messyasz, Weronika Mazur, Filip Kunicki i Milena Świegot.

Dobrym podsumowaniem roku 2019 był uliczny bieg sylwestrowy, rozgrywany 30 i 31 grudnia w Trzebnicy. W biegach dzieci i młodzieży zwyciężyła Julia Świegot, drugi był Adam Mykita, a trzecie miejsca w swoich kategoriach wiekowych zajęli Igor Jana i Zuzanna Wolska. Blisko podium - na czwartych pozycjach - były sklasyfikowane Weronika Mazur i Amelia Messyasz, a na szóstych zameldowały się Patrycja Burtan w grupie K-12 oraz Estera Wolska w kategorii K-14.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Fot.: archiwum ULKS „Młodzik-Ziemia Oławska"

Bogaty medalowy i pucharowy plon lekkoatleci „Młodzika" Bystrzyca wywalczyli podczas „Biegów Grudzickich", rozgrywanych 29 września ub. roku w Opolu. Na fot. z trenerem Zbigniewem Pańkowskim i prezesem ULKS „Młodzik" - Ryszardem Wojciechowskim

eprasa.pl b296f82b7e

KRZYŻÓWKA WYBORCZA

POZIOMO: 1) wskazanie swojego kandydata na Prezydenta; 8) kaczka norowa; 10) najmniejsze z pięciu Wielkich Jezior Ameryki Północnej; 11) Dyzma, powieściowy karierowicz; 12) będzie obsługiwać wybory korespondencyjne; 13) drzewa z igłami; 14) występ zespołu muzycznego; 15) pies z rodowodem; 16) doręczy nam pakiet wyborczy; 22) papier na pudełka; 26) na banerze wyborczym kandydata; 27) Visconti, reżyser "Portret rodzinny we wnętrzu"; 28) dawniej o listonoszu; 29) Paul McCartney lub John Lennon; 30) największe wśród jezior augustowskich; 31) nie ciężka; 34) rodzinne miasto Cezarego Zamany; 36) szkodnik żerujący w odzieży; 37) oddawany podczas wyborów; 38) łączą jeża z różą; 39) niewiadoma w równaniu; 40) wysokie za łamanie ciszy wyborczej; 42) Grzegorz współzałożyciel Kombii; 43) kratki krzyżówki; 47) każdy kandydat na Prezydenta ma swój; 49) zespół wyborczy wspierający kandydata; 52) ogół wyborców; 53) ma wpływ na organizację wyborów prezydenckich; 58) największe miasto w stanie Nebraska; 59) rejon wyborczy; 60) końcowa ilość głosujących osób; 61) konkurent, przeciwnik wyborczy; 62) lekkie odurzenie alkoholem.

PIONOWO: 1) rozstrzygnięcie wyborów; 2) wędzony dodatek do jajecznicy; 3) popularne grzyby, mleczaje; 4) zgłasza kandydata i prowadzi kampanię; 5) urząd Horeszki z "Pana Tadeusza"; 6) Wrocław dla Niemców; 7) zwrotna pakietu wyborczego; 8) z tyłu buta; 9) czynna członkini partii; 16) wyborczy z urną; 17) zbiornik komorowy na zboże; 18) największa z wysp archipelagu San Juan; 19) oficjalna uroczystość potocznie; 20) "Narcyz i ...", powieść Hermanna Hessego; 21) cienki, krótki kabel; 23) ... wstęgoszyi z rodziny kolibrów; 24) etap wyborów; 25) biblioteczny mebel; 26) znak rodu szlacheckiego; 32) jednostka kA; 33) Amerigo, włoski żeglarz i podróżnik; 34) napój wiecznej młodości; 35) pracownik teatru zajmujący się kostiumami; 40) gondola pod balonem; 41) Ministrów lub Polityki Pieniężnej; 42) szklany na przetwory; 43) strój dla sportowca; 44) Am dla chemika; 45) przepływomierz pływakowy; 46) miesiąc, w którym jest jak w garncu; 48) powieść George'a Byrona; 49) fachowiec ze strugiem; 50) wytwarzanie tkanin; 51) twórca alfabetu dla niewidomych; 54) trafia się w filecie; 55) pańskie konia tuczy; 56) bank z lwem; 57) fale ultrakrótkie.

tuOlawa.pl

Litery z pól od 1 do 49 utworzą rozwiązanie krzyżówki:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40

eprasa.pl b296f82b7e

Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu. Szkoda, że tak późno dowiedziałam się o tej rewolucyjnej metodzie odchudzania.

Schudłam 58 kg w 2 miesiące!

Bez wyczerpujących treningów i wyniszczających diet.

Dzięki nieznanej dotąd w Polsce kuracji pani Karolina (35 l.) schudła 58 kg w 2 miesiące. **A wszystko bez wydawania pieniędzy na drogie diety i wylewania potu na siłowni.** Ty też możesz osiągnąć takie rezultaty - **wystarczy, że dołączysz do grupy 82 tys. osób z całej Europy,** które zdążyły już wypróbować tę rewolucyjną metodę odchudzania.

W zasadzie byłam gruba od zawsze. Kilka razy zaczynałam dietę, jednak szybko odpuszczałam i tylko łapałam kolejne kilogramy. Ważyłam 113 kg, więc przy wzroście 166 cm wyglądałam tragicznie.

Przełom nastąpił pół roku temu, gdy z mężem wybraliśmy się na wczasy na Kretę. Bardzo się cieszyłam, bo był to nasz pierwszy wyjazd we dwoje odkąd urodziłam synka. Urlop zaczął się fatalnie – przez to, że zajmowałam prawie dwa miejsca w samolocie, stewardessa kazała mi dopłacić do biletu. Groziła nawet, że mnie wyprosi, jeśli tego nie zrobię. Nigdy w życiu nie przeżyłam większego upokorzenia. Czułam na sobie wzrok innych pasażerów, słyszałam ich szepty i śmiechy. Oczywiście, za drugie miejsce dopłaciłam, ale całkiem straciłam ochotę na ten wyjazd.

Na miejscu poszłam prosto do hotelowej restauracji. Chciałam jak najszybciej zapomnieć o tym okropnym przeżyciu i odreagować je tak, jak zawsze – zażerając swój wstyd. I tak przez całe 2 tygodnie, więc pod koniec wczasów ważyłam już 118 kg.

W restauracji przyglądałam się innym wczasowiczkom i dołowałam się, gdy widziałam jak mało i zdrowo jedzą. Wśród nich była jednak kobieta, która nie pasowała do reszty. Miała piękną figurę, a jadła wszystko bez ograniczeń i zawsze brała dokładki! Byłam zszokowana, że można tyle jeść i tak wyglądać. Desperacko chciałam poznać jej sposób na idealne ciało.

Jak ona to robi?

Traf chciał, że ostatniego dnia turnusu obserwowana przeze mnie kobieta zajęła leżak przy hotelowym basenie zaraz obok mnie. Na widok jej ciała w bikini zżerała mnie zazdrość. Myślałam, że tak może wyglądać tylko ktoś, kto nie rodził, a ona na basen przyszła ze swoją córką i dwoma synami. Słysząc jak rozmawiają dowiedziałam się, że są Polakami.

Gdy moja sąsiadka wyjęła z torebki paczkę chipsów i napój gazowany, szczęka mi opadła. Nie mogłam wytrzymać, musiałam poznać jej sekret. „Przepraszam, że przeszkadzam" zagadałam „Może to głupio zabrzmi, ale cały czas zastanawiam się jak pani utrzymuje taką figurę. Widzę, że je pani wszystko na co ma ochotę, ja tyję od samego patrzenia na chipsy". Kobieta uśmiechnęła się ze zrozumieniem „Wszystko zasługa tego" **wskazała palcem na naklejony na brzuch plaster,** który brałam za plaster antynikotynowy. „Mieszkam w Irlandii i tam te plastry są dobrze znane. Jeszcze rok temu ważyłam dwa razy więcej. Nie pomagały diety, ani ćwiczenia. **Koleżanka poleciła mi plastry i dzięki nim schudłam 6 kg w tydzień a potem kolejne 49 kg w 2 miesiące. Teraz ważę 57 kg, jem wszystko i wcale nie tyję".**

To, co usłyszałam totalnie mnie zszokowało. Plaster? Na odchudzanie? To zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe. Umówiłam się z nową znajomą, że po powrocie wyśle mi opakowanie tych niesamowitych plastrów. Dotrzymała obietnicy - po tygodniu dostałam przesyłkę z Irlandii. Zaciekawiona sprawdziłam skład produktu. Okazało się, że jego moc tkwi w innowacyjnej formule, która pobudza procesy metaboliczne komórek.

Natychmiastowe efekty

Nakleiłam plaster na brzuch i jego działanie odczułam od razu. Po moim ciele zaczęło rozchodzić się przyjemne ciepło. Zachęcona tym efektem nosiłam plastry każdego dnia. Po 3 dniach stosowania stanęłam na wadze i oniemiałam – wskazywała 112 kg, czyli o 6 kg mniej, niż ważyłam po powrocie z wakacji. Myślałam, że popłaczę się ze szczęścia!

Pierwsze efekty widoczne były od razu, ale bardziej spektakularna zmiana zaszła po miesiącu, kiedy waga pokazała mi 82 kg. Mój mąż był w szoku. Choć mówił, że kocha mnie w każdej wersji, to bardzo ekscytował się moją metamorfozą. Poprosiłam znajomą o wysłanie drugiego opakowania. Przez kolejny miesiąc po prostu chudłam w oczach!

Po 2 miesiącach stosowania, ważyłam 60 kg. Osiągnęłam swój cel i spełniłam swoje marzenie. Waga utrzymuje się, mimo że nie odmawiam sobie niczego. **Plastry zadziałały tak świetnie, że mimo utraty wielu kilogramów, nie mam problemów z brzydką, obwisłą skórą – moje ciało jest jędrne i seksowne.** Nigdy w życiu nie wyglądałam i nie czułam się lepiej! Mój mąż zakochał się we mnie na nowo. To wszystko dzięki plastrom! Bez wyrzeczeń, wysiłku i podejrzanych tabletek. Gdybym wcześniej wiedziała o tej kuracji, moje życie wyglądałoby inaczej.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer. **Nie zwlekaj! Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 14 maja 2020, otrzyma preparat w promocyjnej cenie aż 73% taniej. Decyduje kolejność zgłoszeń.**

BEZPIECZNA I STERYLNA PRZESYŁKA
ZAMÓW NIE WYCHODZĄC Z DOMU
PŁAĆ KARTĄ PRZY ODBIORZE!

INNOWACYJNA FORMUŁA WYTAPIA TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ NAWET W CZASIE SNU!

Plastry na odchudzanie to rewolucyjna metoda walki z nadmiarem tkanki tłuszczowej. Ze względu na transdermalną formułę każdy plaster podkręca metabolizm o 96%. Działa on bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i 15-krotnie przyspiesza jej spalanie. Dzięki temu nawet latami gromadzone złogi tłuszczu są rozbijane, a następnie wydalane z organizmu wraz z toksynami. **Jak wykazują badania, już po przyklejeniu pierwszego plastra organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii.** Wszystko przez bioaktywne składniki uwalniane do organizmu przez całą dobę. Transdermalna formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu. **Efekty stosowania plastrów widoczne są już po kilku dniach.** Obecnie nie ma lepszej i szybszej metody na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej.

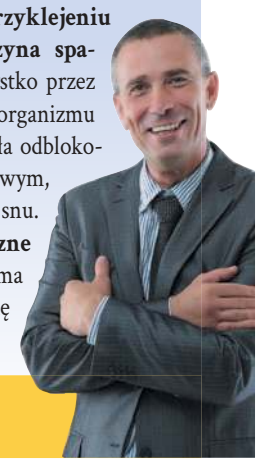

Prof. Antoni Marecki – dietetyk

Naturalne TRANSDERMALNE plastry redukujące TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ sprawią, że:

1. W 4-7 dni pozbędziesz się nieestetycznych boczków,
2. Wyszczuplisz uda i zredukujesz cellulit w 88%,
3. Zmniejszysz oponkę na brzuchu nawet o 70%,
4. Na zawsze pozbędziesz się podwójnego podbródka,
5. Będziesz chudnąć do 8 kg w tydzień.

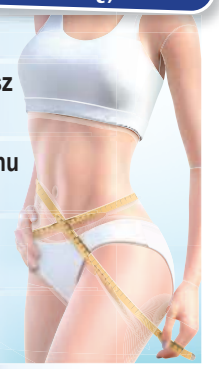

„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Nie mam za dużo okazji do ruchu, a lubię jeść. Kiedy przestałem mieścić się w spodnie, a lekarz załamał ręce nad moimi wynikami badań pomyślałem, że muszę coś ze sobą zrobić. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczuplała. **W miesiąc schudłem 16 kg, choć mój tryb życia się nie zmienił.** Czuję się świetnie, mam dobre wyniki, a moja teściowa wreszcie przestała mi dogryzać."

Robert z Zamościa (46 l.)

ZADZWOŃ:

81 300 31 90

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

REKLAMA

eprasa.pl b296f82b7e